

24 STRONY

SZPIEDZY w KGHM

**TV
SAT**

5.6.91

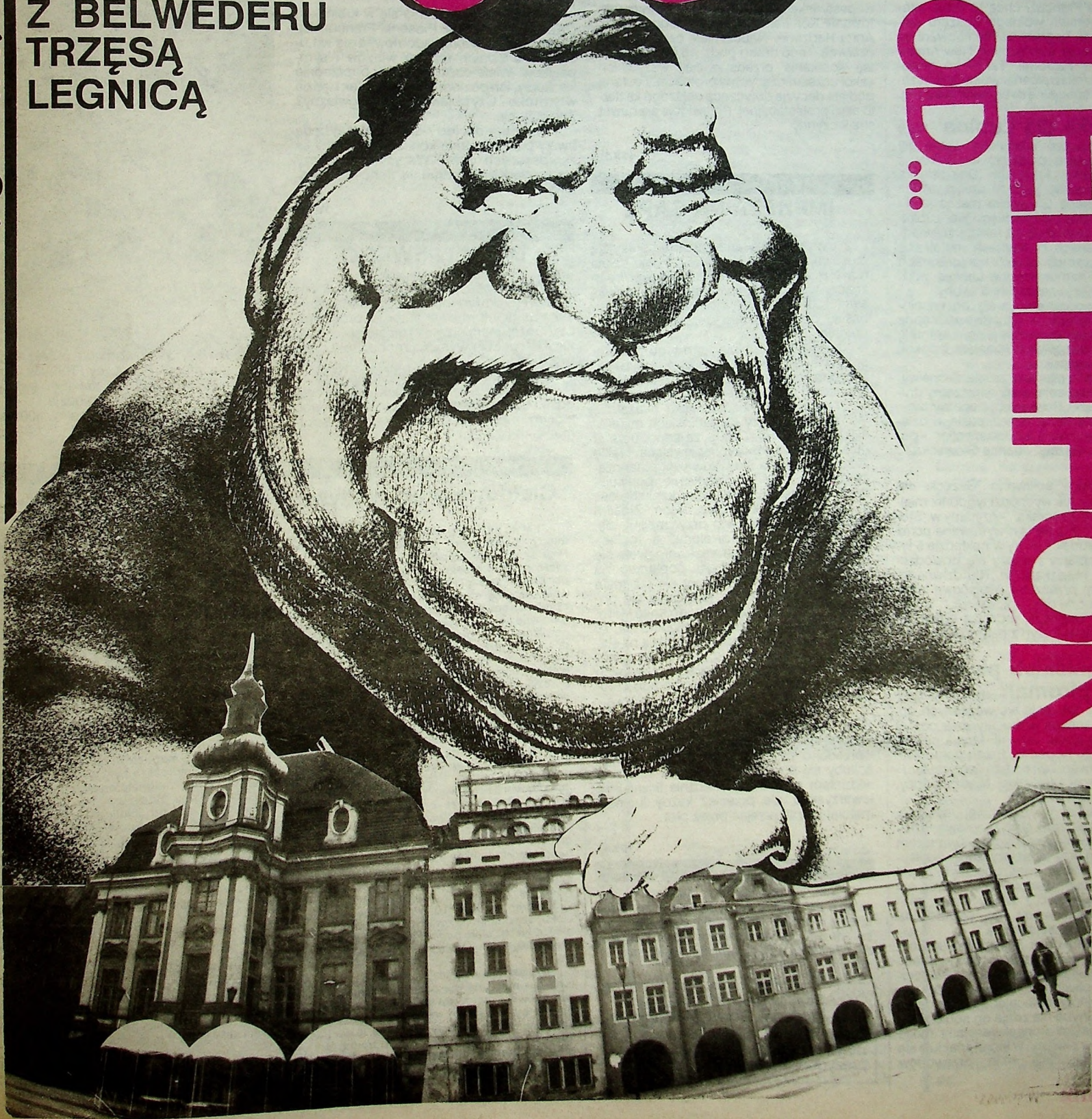
**TYGODNIK
LEGNICKI**

23 (68)
6.VI.91 2000

to

**Z BELWEDERU
TRZĘSĄ
LEGNICĄ**

**OD...
TELEFON**



STR. 6



CO PISZCZY W... PRASIE

*** Francuskie interesy** - Na ostatniej konferencji prasowej zorganizowanej przez prezydenta Legnicy mówiono o niemożności utworzenia w tym mieście specjalnej strefy ekonomicznej. Wobec tego powinna powstać na razie "zwykła" strefa wolnocłowa. "Niedawno Tadeusz Pokrywka spotkał się z Pawłem Parzymiessem, reprezentującym francuską spółkę "Eurohabitat Ltd" - czytamy na łamach "Słowa Polskiego". "Spółka ta jest zainteresowana współpracą w celu utworzenia wolnego obszaru celnego i powołaniem firmy administrującej nim. Kontrahent francuski zobowiązany został do przedstawienia w ciągu siedmiu dni gwarancji finansowych.

Nie tylko Francuzi chcą tu robić interesy. Utworzeniem wolnego obszaru celnego w gminie Legnica zainteresowani są także Amerykanie, a konkretnie "New American Home" z Kalifornii. Także im odpowiadałoby przekształcenie wolnego obszaru celnego w specjalną strefę ekonomiczną.

*** Książka dla Lubina** - "W 9 rocznicę wydarzeń lubińskich ukazuje się książka opisująca przebieg wypadków z 31 sierpnia 1982. - informuje "Dołnośląska Gazeta Wyborcza". "Autorki pracy - Anna Prymka i Joanna Głowacka pisząc ją na zlecenie Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina postanowiły oprzeć się na relacjach świadków, ówczesnych biuletynach, notatkach prasowych oraz oficjalnych komunikatach dotyczących demonstracji w Lubinie, podczas której milicja zastrzeliła 3 osoby.

Książka, ograniczając się do relacjonowania w oparciu o wszystkie dostępne źródła, miała, jak stwierdziła jedna z autorek, wykluczyć jakikolwiek komentarz i ocenę zaistniałych wypadków.

"Kiedy będą oficjalnie zatwierdzone wyniki prac komisji sejmowej, napiszemy drugą część książki. Powinna być ona wydana, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, w dieśiątą rocznicę śmierci lubińskich ofiar" - poinformowała "Gazetę" Joanna Głowacka."

*** Sto lat** - śpiewano "Gazecie Jaworskiej". "Już rok wychodzi tygodnik miejski pt. "Gazeta Jaworska" - czytamy w "Słowie Polskim". "Pismo jest wydawane przez Jaworski Ośrodek Kultury w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy i cieszy się powodzeniem wśród mieszkańców. Nic dziwnego, można w nim przeczytać miejscowe informacje i ploteczki oraz ogłoszenia.

Z okazji pierwszej rocznicy odbył się w Jaworze wielki festyn z nagrodami.

* W legnickich piwnicach szaleje piroman

- donosi "Gazeta Robotnicza". "28 maja we wczesnych godzinach porannych wybuchły dwa pożary w piwnicach domu przy ul. Marsa na legnickim osiedlu Kopernik. Przed południem strażacy wzywani byli do trzeciego pożaru - w piwnicy przy ul. Wielkiej Niedźwiedzicy, czyli w sąsiedztwie.

2 czerwca w niedzielę, sytuacja powtórzyła się. Znowu rano zanotowano trzy podpalenia piwnic w tej okolicy. Tym razem w budynkach przy ul. Księżykowej, Galileusza i Marsa. Pożar ugaszono szybko, ale przez cały dzień lokatorzy z ul. Marsa nie mogli np. korzystać z windy i nie mieli w mieszkaniach wody, bo uszkodzona została instalacja elektryczna.

Nie to jest jednak najważniejsze. Legnicki strażacy uważają, że pożary wzniesła piroman. Podejrzenia te wzmocniła znaleziona w jednej z piwnic kartka z oświadczeniem podpalacza, który "obiecuje", że to nie ostatnie pożary. Chyba nie zdaje on sobie sprawy z tego, jakimi konsekwencjami może grozić pożar w piwnicy, w której znajduje się gęsta sieć instalacji, m.in. przewodów gazowych..."

Protest lubińskich nauczycieli

O tragicznej sytuacji finansowej oświaty pisaliśmy już wielokrotnie, jej skutki nie dały na siebie długo czekać. W Lubinie powstał Komitet Protestacyjny Nauczycieli, w skład którego weszli przedstawiciele obu związków zawodowych, ZNP oraz niezrzeszeni. Poparcie dla akcji protestacyjnej wyraziły szkoły Polkowic, Głogowa i Legnicy.

Nauczyciele domagają się przedstawięcia im programu wyjścia oświaty z kryzysu, odblokowania funduszu związkowego, mieszkaniowego i zdrowotnego, Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej i składek związkowych, zagwarantowania pełnych wypłat w okresie wakacji oraz opłacenia zaległych składek ZUS.

Należy podkreślić, że pracownicy oświaty nie domagają się podwyżek, żądają tylko ustawowo należnych im świadczeń i praw - m.in. zapłaty za pracę i odblokowania ich wkładów w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej.

Dotychczasowe rozmowy prowadzone w Kuratorium nie doprowadziły do załagodzenia konfliktu. Kurator Alicja Kopestyńska twierdzi, że przedstawione żądania powinny być adresowane do Ministerstwa Edukacji Narodowej, gdyż Kuratorium Oświaty i Wychowania nie ma możliwości ich realizacji.

Senator Stanisław Obertanec i Alicja Kopestyńska zostali poproszeni o skontaktowanie Komitetu Protestacyjnego z m.in. Anną Radziwiłł. Nauczyciele czekają do 5 czerwca. Tego dnia o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie przedstawicieli wszystkich szkół uczestniczących w proteście. Zostaną podjęte decyzje dotyczące dalszego kształtu akcji protestacyjnej. Przewiduje się nawet strajk czynny.

(ska)

IMPREZA NA GAPE

Kryzys i zaciskanie pasa nie sprzyjają masowej rozrywce i zabawie. Wiele dzieci nowej Rzeczypospolitej nie wie nawet, co to znaczy wielki festyn z występami, konkursami i odpowiednią ilością lodów, kiełbasek oraz wszystkiego czego dusza zapagnie.

Niegdyś w Lubinie tego typu imprezy odbywały się nawet dwa razy w roku dzięki szczodrej wtedy ręce ZG Lubin. Cóż, nowi sponsorzy pojawiają się dziś niechętnie.

Tegoroczny Dzień Dziecka okazał się jednak interesujący dla lubińskich milusińskich. Na stadionie OSiRu, za jedne 20 tys. zł można było zobaczyć śpiewającą Majkę Jeżowską, Jacka Skubikowskiego, tańczące dzieci z zespołu Gwarkowie, popisujących się czechosłowackimi kaskaderów, a nawet wielki, kolorowy balon. Złosiłwi zapewne do niedługo przyczepiliby się, ale dzieci były zadowolone, a to najważniejsze. Najszczęśliwsze wydawały się dziewczynki, które mogły popatrzeć na swoją idolkę. Choć zdarzały się też małe dramaty - Marysia np. potworzenie się popłakała, gdyż nie udało się jej dotknąć Majki.

1 czerwca w Lubinie pamiętano też, że nie wszystkie dzieci mogły bawić się na stadionie. Zbierano pieniądze na dom dziennego pobytu dla dzieci niepełnosprawnych oraz na operację dla ciężko chorego chłopca. Ważny jest śmiech każdego dziecka.

Nie wiadomo tylko, czy impreza w Lubinie będzie miała swoją kontynuację. Organizującą ją ZPRy nie zarobiły kokosów. Sprzedano ok. 2 tysięcy biletów, a zmieściłoby się 5 razy tyle osób. Na stadionie widziałam co prawda znacznie liczniejszą towarzysztwo, ale przecież każdy lubiński małolat potrafi przejść przez płot.

(ska)

Unia Demokratyczna serdecznie zaprasza na spotkanie dyskusyjne pt. "Szlachetne Zdrowie" o sytuacji legnickiej służby zdrowia, które odbędzie się 12 czerwca o godz. 17.30 w Akademii Rycerskiej w Legnicy.

OKŁADKA: w projekcie wykorzystano nagrodzony Złotym Medalem na Satyrkonie'91 rysunek Jana Op De Beecka z Belgii pt. "Trzeci piszący prezydent Europy Wschodniej".

Drody Czytelnicy

Jak już zapewne zauważyliście, musieliście dzisiaj wysuwać z portfeli dwa razy tyle pieniędzy, co przed tygodniem. Nie przejmujcie się - warto było!

Przyjrzyjcie się uważnie gazetce, którą trzymacie w ręku - jest wydrukowana na lepszym, niestety droższym papierze. Dzięki temu wreszcie będziecie mogli zobaczyć na ilustracjach to, co do tej pory widzieli tylko ich autorzy. Piszę o tym "na ślepo", przed ukazaniem się numeru w sprzedaży i może się okazać, że chwaliliśmy dzień przed zachodem słońca. Ufamy jednak w profesjonalizm naszych drukarzy i oddajemy się w ich ręce.

Na nową cenę ma też wpływ podwyżka kosztów przygotowania matryc i samego druku.

Poza tym - dzisiaj macie do czytania aż 24 strony, wypełnione dobrymi (kto nas pochwali, jeśli nie zrobimy tego sami?) materiałami dziennikarskimi.

I na koniec najlepsza wiadomość - za tydzień taniejemy!!! Następnym numerem będzie kosztował tylko 1500 zł.

Redakcja

Śpiewać po francusku

7 czerwca rozpocznie się w lubińskim DKZM-ie IX Festiwal Piosenki Francuskiej. Impreza ta na dobre zadamowała się w Lubinie. Ma swoich stałych widzów i sympatyków. Wiele osób pamięta poprzednie konkursy, ich poziom i sensacje. Jak będzie w tym roku? Czy pojawią się nowe gwiazdy? Zobaczymy.

Przez trzy dni (od 7 do 9 czerwca) będą trwały przesłuchania konkursowe i recitale zaproszonych gości. Wszystko zakończy się w niedzielne południe koncertem galowym.

(gru)

DOPIĘLI SWEGO

Turystyczna klasa autorska, o której pisaliśmy kilka tygodni temu, jednak będzie! Jak nas poinformował autor jej programu, mgr Józef Marciniszyn, Ministerstwo Edukacji Narodowej wyraziło zgodę. Pokonano więc ostatnie biurokratyczne bariery i od września nauka w I LO w Lubinie ruszy.

Ponieważ zainteresowanie sprawą było dość duże, podajemy numer telefonu, pod którym można uzyskać dokładne informacje - 44-23-22.

Giełdowa prezerwatywa

I stało się! Na giełdzie pojawił się obrotny, młody handlowiec oferujący prezerwatywy. Prawdę mówiąc, spodziewałem się tego. Jak wiecie gmina niesie, na tych rzeczach można osiągnąć nieźle "przebiegi". Właściciel wystawił wcale bogatą ofertę. Były więc prezerwatywy z protektorem, przedłużające stosunek, kolorowe (panowie najchętniej kupowali czarne i czerwone), nawilżone oliwą oraz zwykłe. Gumowe produkty pochodziły przede wszystkim z Niemiec. Trafiali się też egzotyczni producenci - np. z Indii. Cena była jednakowa dla wszystkich gatunków - 5500 zł, czyli o 500 zł taniej niż w legnickich sexshopach. Mimo pewnego ryzyka, chętnych nie brakowało, kupowali młodzi i starzy.

Innych bulwersujących ofert nie było. Giełda była normalna, ale i elastyczna. Oto bowiem jeszcze przed główną bramą, na masce dużego fiata, wyłożono na sprzedaż dwa gobeliny o wymiarach 1m na 1m. Przedstawiały one postać Jana Pawła II i Najświętszej Marii Panny. Cena - 500 tys. Raz jeszcze potwierdza się teza, że nastąpiły takie czasy, iż wszystko jest na sprzedaż, a jeżeli jeszcze czegoś nie sprzedano, to tylko przez niedopatrzenie. Zdzierca okazał się też handlujący lodami na patyku. Cenę je po 3000 zł, podczas gdy w sklepie przy ul. Piekarskiej można nabyć ten przysmak tylko po 2200 zł. Tuż obok Rosjanie oferowali komplety kluczy nasadkowych, żądali 110 tys. Ciekawostką była elektryczna łapka na owady. Urządzenie to w cenie 150 tys. działało podobnie jak odkurzacz. Taki prawdziwy - samochodowy - kosztował też 150 tys.

Wspaniałe narzędzie grafomana (coś dla mnie?) - maszyna dla pisania marki "Olympia" (walizkowa) kosztowała 800 tys. zł. Chętnych na nią nie było, a ja nie miałem pieniędzy. Moim zdaniem wspaniałe były kolorowe, bawełniane koszulki dla dzieci po 45 tys. To trochę drogo, gdyż dla dorosłych kosztowała tylko 30 tys. Ale warto było zapłacić więcej, z uwagi na piękne, barwne kompozycje i doskonałą jakość na-

Proces stulecia w Legnicy

W najbliższym czasie ma się rozpocząć proces podejrzanego o zabójstwo Piotra Ch. Nie bez pewnych kłopotów wyznaczony został skład sędziowski. Przewodniczącym składu pochodzi spoza Legnicy. Miejscowi niezbyt kwapili się do wzięcia udziału w sprawie. Lokalne środowisko prawnicze aż huczy od dyskusji. Ponoć uwarunkowania formalne tworzą furtkę dla stonkowo niskiego wyroku. Póki co, oskarżeni poszukują obrońców. Jeden ze znanych legnickich adwokatów odrzucił ofertę, mimo sugestii astronomicznego honorarium. Inne zmartwienia mają spece od ochrony antyterrorystycznej. Są jednak dobrej myśli. System zabezpieczenia ma być więcej niż doskonały. Zobaczymy.

A.R



Sądziłiśmy, że nowomowa przeszła już do lamusa historii. Przy ulicy Fredry w Legnicy znaleźliśmy jednak całkiem świeży dowód na to, że byliśmy w błędzie.

Koszt takiej tabliczki wynosi ok. 400 tys. zł. Kto za nią zapłacił? I po co?

druków. Mocną stroną giełdy był sprzęt elektroniczny. Odtwarzacz "Orion" był po 2,15 mln. Za możliwość nagrywania należało dopłacić 300 tys. zł. To w przypadku sprzętu firmy "Akai". Za

"Sharp" oczekiwano jeszcze więcej. W Niemczech jest on droższy o 50 marek. Cóż, firma! Jeżeli już ktoś coś kupił, to mógł to zapakować w duży, dość ładną reklamówkę z Niemiec po 4000 zł. Można było do takiego pakunku dołożyć kilka sztucznych kwiatów, które zresztą wyglądały jak prawdziwe. Cena od 7 do 13 tys. zł. Dużą atrakcją był sprzedający... Murzyn. Umiął nawet mówić i to po polsku. Może Czytelnicy darują mi ten niezbyt elegancki żart, jeżeli powiem, że wcześniej pociągnąłem spory tyk "Sangrii", kupiłem po 35 tys. Jednak kilka metrów dalej było taniej o 3000 zł. I jak tu się nie upić?!

Brzydkie futra z nutrii ocenione zostały na 1,7 mln oraz 2,7 mln. W myśl zasady - im dłuższe, tym droższe. Kasety magnetowidowe kosztowały od 35 do 40 tys. Najdroższe były wyroby firm "Akai" i "Agfa". Wśród magnetofonowych najdroższe były kasety firmy "Sony" - 14 tys. zł. Za 12 tys. można było kupić produkt innej firmy. Amatorzy lutowania mogli sobie kupić cynę po 1000 zł za metr. Zegarki "Sandy" kuszy ceną 140 tys. zł. Przy czym właściciel skwapliwie dodawał, że można się targować. Zachodnie aparaty fotograficzne bliżej nieznanego producenta kosztowały od 370 tys. (pełny automat) do 240 tys. Rosyjski folklor utożsamiał samowar za 250 tys. Środek owadobójczy w aerozolu "made in USSR" kosztował 5000 zł. U naszych wschodnich sąsiadów pojawia się chyba bieda, widać to po ofercie.

Duże piwo w puszcze kosztowało 7000 zł. Pióro z Tajlandii, czy też Korei - 15 tys. Ludzie jednak handlują wszystkim. Nie mogłem ukryć zdziwienia na widok 15 - litrowej hydronetki. Pożaru to przecież nie ugasi i "napęd" ręczny, ale właściciel wystawił ją jednak na sprzedaż.

Z.B.

P.S. Mam nadzieję, że tym razem żaden chochlik drukarski nie wypaczy sensu mojego tekstu.

Jest interes do zrobienia?

We wtorek, 21 maja, odwiedził naszą redakcję lejtant. Prawdziwy - w mundurze krasnoarmiejskiego. Poprosił o widzenie z redaktorem naczelnym. Kiedy ten pojawił się, nasz gość popatrzył do góry, następnie zjechał wzrokiem na poziom - mniej więcej - biustu swego rozmówcy i stwierdził: - eee, nie takoj bolszoj, tamten miał też brodę, ale siwą i był tysi. Chciał coś od nas pokupić. Nasz szef na to, że nie ma sprawy - my też chętnie zrobilibyśmy jakiś interes. Jest wśród nas kilku wędkarzy i letni mundur połowy (model afgański) każdemu by się przydał. - Oj, mundur nie leżał - zakrzyknął lejtant - nie leżał! A bumaga u was jest? - spytał. Nie najlepsza znajomość języka sojuszników (jeszcze) sprawiła, że rzuciliśmy się ku półce z ostatnim numerem naszej gazety, chcąc go obdarować wytworem naszej kolektywnej pracy. - Eee, nie takaja. Biełaja! Okazało się, że chodziło mu o papier, na którym się drukujemy. Wytlumaczyliśmy mu proces technologiczny powstawania naszego tygodnika i kiedy już zrozumiał, że "bumagi" nie przechowujemy w redakcji, tylko w drukarni, zapytał: - a skolko stoit eta bumaga? My znowu swoje, że tak dokładnie to nie wiemy, że płacimy za wszystko razem - i za przygotowanie, i za druk, i za papier. Lejtant był jednak konsekwentny w swoim dochodzeniu do prawdy i dalej pytał: - a skolko wam nužno etoj bumagi i skolko ona stoit? Trzeba przyznać, że twardy był z niego zawodnik i niełatwo było się go pozbyć. Kiedy wspólnym trudem skłonił go do zaprzestania śledztwa (a może wywiadu gospodarczego?) i opuszczenia skromnych progów naszej redakcji, kiedy opadły już emocje i wróciliśmy do szarej rzeczywistości, komuś przypomniała się informacja zamieszczona mniej więcej przed miesiącem w jednym z dolnośląskich dzienników. Otóż do jakiegoś magazynu papierniczego włamali się radzieccy żołnierze i ukradli kilka ton papieru w belach. Nasza policja zaraz ich, i to na gorącym uczynku sprzedaży w punkcie skupu makulatury, złapała i odzyskała resztę tupa. Ale czy aby na pewno? Może rzeczywiście jest interes do zrobienia?

Pażywiom, uwidim... która z legnickich gazet wydrukuje się na nowym papierze?

NOWINY OD GLINY

Uwaga na strojnisiów

23 maja w sklepie Mody Polskiej w Lubinie personel sklepu zatrzymał wychodzącego klienta, który próbował wynieść na sobie kurtkę wartości 2,5 mln zł. Okazuje się, że próby dotrzymania kroku modzie wiązały się z poświęceniami i pewnym ryzykiem.

Zdeterminowani kibice

Podczas gościnnych występów w Lubinie trzech nieletnich młodzieńców odwiedziło nocą sklep MKS Zagłębie. Być może powodowała nimi miłość do aktualnego lidera piłkarskiej ekstraklasy. Wychojąc zabrali buty sportowe, dresy, podkoszulki, a także 61 zapalniczek. Niestety, łupem nie cieszyli się zbyt długo. Jeszcze tej samej nocy zostali zatrzymani przez patrol policji. Skradzione rzeczy odzyskano.

Niespodzianki na drogach

Na trasie Polkowice - ZG "Rudna" (Szyb Główny) doszło do wypadku. Samochód skoda wpadł w poślizg i znalazł się w rowie. Przyczyną nie była nieuwaga kierowcy, lecz niespodzianka na jezdni - rozlany olej.

Zemsta wartburga

Na drodze wylotowej z Lubina do Polkowic, na prostym odcinku drogi rozpędzony samochód marki wartburg najeżdżał na forda fiestę. Koszty naprawy forda szacuje się na 10 mln zł. Za to awanturujący wartburg został uszkodzony tylko na 100 tys. zł. Tym samym wartburg udowodnił swą wyższość nad bylejakimi produktami zachodniego rynku samochodowego.

OŚWIADCZENIE

Kongresu Liberalno - Demokratycznego (oddział w Polkowicach) z dnia 23 maja 1991 roku w sprawie przebiegu i zakończenia strajków w Zagłębiu Miedziowym.

1. Przyjęcie warunków zakończenia strajku jest wysoce nieodpowiedzialnym czynem kadry kierowniczej Kombinatu Górniczo-Hutniczego w Lubinie.
2. Podpisanie dwóch protokołów z MKS - jednego tajnego i drugiego jawnego oraz zgoda na powszechne wypłacenie wysokich pożyczek z funduszu mieszkaniowego stworzyło niebezpieczny precedens dla życia gospodarczego i społecznego w kraju.
3. Złożona obietnica szybkiej prywatyzacji i uruchomienia bardzo wysokich podwyżek płac nie ma podstaw ani w obowiązującym prawie, ani w realnej sytuacji finansowej KGHM Lubin. Kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego nie może składać żadnych deklaracji w imieniu przyszłych właścicieli akcji.
4. Wypłaty z funduszu mieszkaniowego, tak jak i poprzednie wypłaty z zysku za pośrednictwem związków zawodowych, demoralizacja załogi utwierdzając je w irracjonalnym pojmowaniu zjawisk ekonomicznych. Przy takim działaniu menedżerów nie można dziwić się powszechności przekonań pracowników, że pieniądze są, ale należy się o nie upominać, a najsukcesowniej drogą uzyskania podwyżek wynagrodzeń są strajki.
5. Uważamy, że w zaistniałej sytuacji rząd powinien wykazać stanowczość i konsekwencję wstrzymując praktyki omijania mechanizmów regulujących strumień przepływu pieniędzy na rynek. Jeżeli zabraknie właściwych działań rządu, pożyczki z funduszu mieszkaniowego staną się powszechnym instrumentem stosowanym przez większość przedsiębiorstw państwowych zastępując wypłaty wynagrodzeń. Skutki rozprzestrzenienia się tego rodzaju działań są łatwe do przewidzenia - gwałtowny wzrost inflacji niweczący dotychczasowe osiągnięcia i uniemożliwiający kontynuację reformy polskiej gospodarki.

w imieniu oddziału KLD w Polkowicach:
Zenon Sabinarz

LISTY - POLEMIKI - LISTY

Legnica, 91.05.23

Szanowna Redakcjo!
Do napisania do Was skłoniła mnie notatka zamieszczona w jednym z poprzednich numerów "TO", a dotycząca konferencji p. Pokrywki, który wypowiadał się na temat mieszkań po Rosjanach.
Bulwersuje mnie fakt, iż sprawy dotyczące nielegalnego zajęcia mieszkań przez Polaków są przedstawiane jednostronnie, tylko z punktu widzenia władz miasta. Dlatego na łamach Waszego pisma brakuje wypowiedzi i poglądów samych "dzikich lokatorów", czyżby ich było tak mało? Czy trudno do nich dotrzeć? Dlatego brakuje zdjęć i reportaży z mieszkań, które dzicy lokatorzy z pletzmem wyremontowali na własny koszt chroniąc jednocześnie przed dalszą dewastacją.
Myślę, że znajdzie się wśród Was jeden odważny dziennikarz, który nie przestraszy się p. Pokrywki, który jest też udziałowcem Waszej gazety i przedstawi racje drugiej strony.

Z poważaniem
"dziki lokator"

Od redakcji:

Drogi "dziki lokatorze", chętnie i natychmiast spełniliśmy Twoją prośbę, ale rzeczywiście mamy kłopoty z dotarciem. Gdybyś miał tyle odwagi, ile wymagasz od nas, podpisałbyś się zapewne pod listem i nie byłoby problemu.

Zachęcamy Cię więc do współpracy - zaprosz nas do siebie, zrobimy razem jakiś materiał.

Redakcja

P.S. A pana Pokrywki się nie boimy - musisz nam uwierzyć na słowo.

Postrajkowe remanenty

Pan
Redaktor Naczelny
"Tygodnika Legnickiego"
Legnica 59-220 Rynek 24

Rzecznik prasowy MKS "Zagłębia Miedziowego" przesyła w załączeniu tekst oświadczenia oraz komunikat MKS z dnia 28.05.1991 r. celem opublikowania na łamach Pańskiego pisma. Jednocześnie proszę o opublikowanie oświadczenia w niezmienionej treści. Tym samym pragnę podziękować za współpracę z MKS w okresie strajku.

Polkowice, dnia 28.05.1991 r.

KOMUNIKAT

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Zagłębia Miedziowego

W dniu 28 maja odbyło się posiedzenie MKS na którym omówiono następujące sprawy:

1. Analiza protokołu uzgodnień z dnia 19 maja br.
2. Społeczna kontrola procesu prywatyzacji KGHM.
3. Zasady podziału pomocy finansowej dla załóg.
4. Stanowisko MKS w sprawie oszczędzającej kampanii w niektórych środkach masowego przekazu.
5. Przekształcenie się MKS w Komitet Akcji Protestacyjnej.

ad. 1. MKS dokonując ponownie oceny zapisów porozumienia strajkowego stwierdza, że jego pełna realizacja, przy uwzględnieniu realnych możliwości Zakładów KGHM, winna spełnić podstawowe nadzieje strajkujących załóg.

ad. 2. MKS doceniając znaczenie jakie ma dla załóg zapowiadany proces prywatyzacji Przedsiębiorstwa - postanowił zwrócić się do związków zawodowych funkcjonujących w zakładach pracy by w trybie pilnym ukonstytuowały wspólną komisję, która przy współudziale obserwatorów MKS podejmie działania nadzorujące prywatyzację w zakresie całego pakietu spraw dotyczących interesów pracowników. Ze strony MKS w charakterze obserwatorów w komisji tej uczestniczyć będą:

- 1/ Józef Łysiak - przewodniczący MKS
 - 2/ Jerzy Szydłowski - członek MKS
- MKS zastrzega sobie, że gdyby którykolwiek z członków tej Komisji podjął działania sprzeczne z celami akcji strajkowej - będzie domagał się niezwłocznego wycofania takiego przedstawiciela Zw. Zaw. z Komisji.

ad.3. Wobec projektów zróżnicowanego podziału przewidzianej w Porozumieniu pomocy MKS stwierdził, że bezwzględnie muszą być zachowane współczynniki zapisane w Porozumieniu. Ich naruszenie będzie traktowane jako naruszenie Porozumienia.

ad. 4. W związku z oszczędzającą kampanią w niektórych gazetach oraz tzw. "gazetkach" ("TO", "Gwarek") MKS postanowił przejść do porządku dziennego nad tego rodzaju zaczepkami, które nie mają nic wspólnego z dobrze pojętymi interesami środowiska górniczego. W sprawie tej zostanie wydany oddzielny komunikat MKS.

ad. 5. MKS postanowił przekształcić się w Międzyzakładowy Komitet Akcji Protestacyjnej - do czasu kiedy zostaną spełnione postulaty Porozumienia.

Za MKS
Józef Łysiak

Czy sufler będzie potrzebny?

Od pięciu lat jeden z aktorów legnickiego Teatru Dramatycznego - pan Zbigniew Drozd organizuje teatralną edukację uczniów szkół podstawowych całego województwa. Ukoronowaniem 5-letniego cyklu jest Konkurs Wiedzy o Teatrze, którego finał odbędzie się 10 czerwca w gmachu legnickiego teatru.

Interesująco zapowiada się część artystyczna Turnieju, która przygotował da-daistyczny "Cabaret Voltaire" z LO w Legnicy. Rozpoczęcie imprezy o godz. 10.

OŚWIADCZENIE

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w sprawie publikacji w środkach masowego przekazu tematyki ostatniego strajku.

W dniu 28 maja br. MKS zapoznał się z informacją Rzecznika Prasowego dotyczącą różnych publikacji w środkach masowego przekazu.

Wielu dziennikarzy i ich macierzyste redakcje ("Gazeta Wyborcza", "Gazeta Legnicka", "Gazeta Robotnicza", "Rzeczpospolita", "Trybuna", Polska Agencja Prasowa, Polska Telewizja i Polskie Radio) starali się w sposób rzeczowy i w miarę obiektywny relacjonować wypadki jakie się działy w dniach 13 - 19 maja na terenie naszego Zagłębia.

Zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze byliśmy w stanie zaspokoić naturalnej ciekawości dziennikarzy ale okoliczności były takie a nie inne i liczymy wobec tego, że niedomagania te zostaną zrozumiane a wina odpuszczona.

Były również publikacje fałszywe, koloryzowane i tendencyjne obliczone na zdyskredytowanie strajkujących załóg i MKS. Do tego rodzaju publikacji Komitet Strajkowy zalicza doniesienia legnickiego tygodnika "TO", który wyraźnie nawiązał do najgorszych tradycji epoki stalinowskiej.

MKS uważa, że straciłby na swojej godności reprezentanta załóg gdyby podjął jakkolwiek polemikę z tym "brukowcem".

Nie możemy jednak w ten sposób traktować innej "gazetki", która aspiruje do wyrażania stanowiska górniczej "Solidarności". W specjalnie wydanym numerze organu Komisji Górniczej "S", "Gwarek", autorzy dali popis swojej beznadziejnej wściekłości, że mogła znaleźć się tak liczna rzesza ludzi mająca inne zdanie i wybierająca inne sposoby rozwiązań swoich żywotnych interesów niż wyobrażała sobie to Nowe - Przewodnia Siła Narodu.

W służalczy sposób broniąc Panowie ministra Zawiaśłaka, wojewodę Glapińskiego, dyrektora naczelnego Karasia a nie moście znaleźć usprawiedliwienia i zrozumienia dla górnika operatora Józka Łysiaka, górnik strażalowego Edka Kostrzewy, górnik - członek Waszego Związku Mariana Karczewskiego i wielu innych podobnych do nich robotników i pracowników. Czy to przypadek?

Który związek zawodowy, jeśli nie uległ degeneracji, może postawić swojej załodze zarzut stała bezwolnych przedmiotów dających sobą manipulować, nawet gdyby manipulatorami byli ludzie z ekipy Alfreda?

Żałom robotniczemu nie należy na dyskredytacji któregośkolwiek związku zawodowego. W uczciwej konkurencji między nimi dostrzegamy korzyści dla załóg. Nie możemy jednak być obojętnymi jeśli któryś z tych związków okazuje daleko posuniętą arogancję graniczącą z poniżeniem, nawet gdy maskuje to względami Wielkiej Polityki.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy raz jeszcze korzysta z okazji by złożyć podziękowanie wszystkim tym, którzy bezinteresownie nam doradzali i pomagali. Liczymy nadal na was koledzy.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy korzysta z okazji by raz jeszcze podziękować Załogom za zdyscyplinowanie, determinację i zrozumienie ciężaru odpowiedzialności jaką wspólnie ponosiliśmy i ponosić będziemy dalej.

Z górniczym "Szczęść Boże"!
Polkowice, 28.05.1991 r.

Za Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
Józef Łysiak - przewodniczący
Edward Kostrzewa - rzecznik prasowy

Od redakcji:

Za "Szczęść Boże" - Bóg zapłać!
A jeśli chodzi o podziękowania za współpracę w czasie strajku - to nie ma za co.

SZPIEDZY

W KGHM? (cz.2)

rozmowa z dyrektorem generalnym KGHM dr inż. Janem Sadeckim

Na początek kilka faktów. 1 października 1990 roku w Ministerstwie Finansów przedstawiciele amerykańskiego koncernu miedziowego ASARCO zadeklarowali gotowość wejścia w spółkę z KGHM z mniejszościowym udziałem 20%, ale pod warunkiem objęcia dyrekcji przedsiębiorstwa "na pewien czas". Zbiega się to w czasie z consultingową usługą wykonywaną na rzecz KGHM, a dotyczącą restrukturyzacji i prywatyzacji kombinatu miedziowego, realizowaną na zamówienie dyrekcji KGHM przez amerykańską firmę AT Kearney, której prezes ma znaczne udziały w...ASARCO.

Wydarzenia, które nastąpiły później toczą się już w zawrotnym tempie. Czy mają związek ze sobą? Nie, tego na razie nie wiadomo. Odnotujemy zatem:

28 marca w Londynie wojewoda Andrzej Glapiński oraz dyrektor ZG "Rudna" Henryk Karaś spotykają się z Wiliame Blythem z Chartered West LB Limited.

8 kwietnia w poufnym faxie do wojewody legnickiego Blyth pisze m.in.: "uzyskałem możliwość usłyszenia z 'pierwszej ręki' informacji na temat strategii rozwoju przemysłu (...), przemysłu górniczego miedzi w szczególności". Nieco dalej dodając: "Opowiednim terminem na odwiedzenie przez nas Legnicy będzie 17-19 kwietnia, kiedy to oczekiwani są w Legnicy pewni ważni ministrowie".

11 kwietnia w wywiadzie dla "TO" pracownik AT Kearney dr Philipp Kirsch stwierdził m.in.: "Z pewnych źródeł wiadomo, że ASARCO posiada w Polsce lobby usiłujące wywierać wpływ na sfery rządowe." Tą samą datę nosi skierowana do wojewody Glapińskiego prośba dyrektora generalnego KGHM dr inż. Jana Sadeckiego o zgodę na zatrudnienie Kirscha jako dyrektora Huty "Głogów".

15 kwietnia wojewoda wyraża zgodę. Jednak tą samą datę nosi kolejny wniosek dyrektora KGHM. Tym razem o wycofaniu kandydatury Kirscha.

18 kwietnia do Legnicy przyjeżdża minister przemysłu Andrzej Zawisłak. W "Rudnej" dochodzi do spotkania: Glapiński, Karaś, Blyth, Zawisłak.

13 maja od "Rudnej" zaczyna się strajk górników miedzi.

16 maja ukazuje się tygodnik "NIE" ujawniający kontakty o których mowa powyżej. Tego samego dnia w "Wiadomościach" minister Zawisłak ogłasza decyzję o zawieszeniu w czynnościach dyrektora KGHM Sadeckiego.

17 maja minister przebywa w Legnicy i Lubinie. Cofa decyzję o zawieszeniu.

20 maja odwołany zostaje ze stanowiska dyrektor ZG "Rudna" Henryk Karaś.

23 maja w "TO" ukazują się rozmowy z wojewodą Glapińskim i Henrykiem Karasiem. Obaj odrzucają zarzuty z "NIE".

30 maja w tygodniku "Wprost" ukazuje się artykuł pt. "Szpiedzy z miedzi".

* W wywiadzie udzielonym naszemu tygodnikowi wojewoda Andrzej Glapiński stwierdził, że polskie górnictwo i hutnictwo miedzi nie mają tajemnic dla zachodniego biznesu, gdyż nie mają strategii. Jedyną jest - "jak najwięcej" - bez względu na koszty. Czy rzeczywiście?

- Mimo najszczerzych chęci, nie potrafię powiedzieć, co wojewoda miał na myśli wypowiadając się właśnie w taki sposób. Nie wiem także skąd czerpał swą wiedzę i na jakich przesłankach oparł swoje wnioski.

* Były dyrektor ZG "Rudna" Henryk Karaś twierdzi, że KGHM zmierza do bankructwa. Czy polski przemysł miedziowy przestał być "kurą znoszącą złote jaja"? Ile z miedzi wyciska budżet?

- Pogłoski o zmierzaniu KGHM do bankructwa są bzdurą i zastanawiam się nawet, komu i dlaczego zależy na tworzeniu takiej katastroficznej wizji przyszłościowej przemysłu miedziowego. Należymy w tej chwili do najbardziej rentownych przedsiębiorstw w kraju - rentowność utrzymuje się w granicach 20-30 %. W tym roku - tylko z tytułu podatku dochodowego - KGHM przekazało do budżetu państwa ponad 1 bilion złotych.

* Czy rzeczywiście bez pana wiedzy doszło w "Rudnej" do spotkania panów: Glapińskiego, Karasia i Blytha? Co wie pan o jego przebiegu? Czy uczestniczył w nim minister Zawisłak?

- Tak, do takiego spotkania doszło, ale jego przebiegiem NIE ZAMIERZAM SIĘ INTERESOWAĆ.

* Pan Karaś zarzut o działaniu poza plecami kierownictwa KGHM odrzucił twierdząc, że miał prawo, a właściwie jako dyrektor "Rudnej" niemal musiał poszukiwać inwestorów dla swojej kopalni, zwłaszcza wobec braku zainteresowania takim działaniem ze strony dyrekcji KGHM...

- Nie sposób dyskutować z człowiekiem, który choć ukończył szkołę biznesu, ma podstawową trudność w rozróżnianiu praw i obowiązków pracowników.

* Plotka niesie, że w tym wszystkim najmniej chodzi o KGHM i jego przyszłość, że toczy się zwykła walka o stołki, a pan jest główną przeszkodą w realizacji personalnego układu Glapiński - Karaś, jako przyszłych sterników KGHM...

- Nie interesują mnie plotki.

* Skąd nerwowość pańskiej reakcji na list z Chartered West LB Limited do wojewody? Podobno sam pan udzielał zgody na wyjazd pana Karasia do Londynu, a cel tej wspólnej z wojewodą Glapińskim podróży, był panu znany?

- Co pan nazywa nerwową reakcją?

Postąpiłem tak, jak czyni się to w podobnych sytuacjach. Kiedy PRZYPADKO-WO trafił do mnie list z Chartered West LB, przekazałem go kompetentnym czynnikom w naszym przedsiębiorstwie. Wszyscy,

którzy decydują o teraźniejszości i przyszłości KGHM mieli prawo znać jego treść. Natomiast, jeśli chodzi o moją zgodę na wyjazd pana Karasia, to owszem, udzieliłem jej i rzeczywiście wojewoda o to prosił. Tyle że podano mi inny powód tego wyjazdu. Mianowicie - DOBRA ZNAJOMOŚĆ JEZYKA ANGIELSKIEGO PRZEZ PANA KARASIA. Było to dla mnie zrozumiałe, że wojewoda Glapiński chce mieć WŁASNEGO TELUMACZA... Stanowczo podkreślam jednak, że ani wojewoda, ani pan Karaś nie mieli upoważnienia, a tym bardziej pełnomocnictwa do podejmowania jakichkolwiek negocjacji na temat KGHM.

* Czy wiadomo coś więcej o Chartered West LB?

- Owszem, wiadomo...

* Jak minister Zawisłak uzasadniał decyzję o zawieszeniu pana w czynnościach dyrektora generalnego KGHM, a jak o wycofaniu tej decyzji?

- Nie miałem przyjemności oglądać w telewizyjnych "Wiadomościach" tej sekwencji. W decyzji, którą następnego dnia dostarczył mi ministerialny kurier, nie znalazłem żadnego uzasadnienia. Zresztą, tego samego dnia wieczorem minister Zawisłak podał tę zawieszającą mnie decyzję i - jak twierdził liczni świadkowie - był mocno zażenowany...

* Wszyscy słyszeli, jak minister Zawisłak zadeklarował natychmiastowe wystąpienie o przekształcenie KGHM w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Tego samego chce kierownictwo firmy. Dlaczego zatem znowu cicho wokół tej sprawy? Czy była to tylko taktyczna zagrywka, rodzaj ostrzeżenia i przypomnienia, kto tu rządzi?

- O to, czy była to taka, czy inna zagrywka trzeba by raczej zapytać ministra. Jeśli chodzi o meritum - spokojnie ROBIMY SWOJE, czyli dążymy do jak najszybszego sprywatyzowania KGHM.

Koszmar w krainie szmalu

GROBELNY NIE MARA

Nie mogłem zasnąć. Nie pomagało, ani liczenie baranów, ani wyobrażanie sobie czarnej dziury. Bolała mnie głowa. Od wielu dni kółkało się po niej TO jedno pytanie - co się dzieje? Dobroczynicy właśnie umorzyli nam sporą część długów, plan wicepremiera ma już półtora roku, w sklepach Rusczy rozdzielają gęby, w dolarach zarabiam prawie 10 razy tyle, co za "komuny", a jakoś tak ciężko żyć.

Strajkują śmieciarze, kierowcy autobusów, górnicy, wyją z niemożności lekarze i nauczyciele, którym brak już nawet na prąd i ciepłą wodę, mieszkańcy robią się jakby za dużo, nikt nie chce brać nowych, zakłady stają jeden po drugim, bo mają pełne magazyny, jemy mniej i gorzej, a rolnicy nie mają komu sprzedać mięsa i masła. Jak tu spać...?

Nagle, niczym Alicja w krainie czarów, spostrzegłem lustro. Podeszedłem i ... zdębiałem! Zamiast odbicia, po drugiej stronie stał nieznajomy. Uśmiechał się wskazując na głowę: - co redaktorku, głoweczka boli, spać nie można? Trzeba to było wczoraj było chlać? A ten dzisiejszy klinnik, też można było sobie darować...

Wyraźnie kpił. Nie miałem wątpliwości,

że wiedział co mnie dręczy. - Daj spokój, przecież już od tygodnia ani kropelki - odpowiedziałem.

- A co, boimy się myśleć?

- Nie rozumiem, ja miałbym się bać, czego? Przesadzasz...

- ... niech będzie. Ale pomogę ci. Nie wiesz pewnie, ale ostatnio zrobiłem świetny interes na walucie.

- Na dolarach? Stary, nie te lata, owszem półtora roku temu, to był interes. Pamiętasz Grobelnego? Ale dziś, niemożliwe.

- Grobelny? Pamiętam, niezły numer. Ale ja zrobiłem interes dokładnie odwrotny. On na kursie skaczącym jak temperatura gruźlika, a ja na stałym. Lokowałem w najmocniejszą walutę świata. Wiesz chyba w jaką?

- Nie myślisz chyba o ...

- ... dokładnie tak. Złoty polski obiegowy. Wiesz jak było. Cały rok dolar po 9500 zł. Pożytyłem trochę "sałaty" od koleśka z "rajchu", na 15 procent. Jemu w banku dali nawet taniej, ale on też chciał coś z tego mieć. Rozumiesz chyba?

- Ze chciał zarobić?

- Nie strugaj wariata. Co było dalej...

- Co?

- Dobra tumanie, niech będzie. Potem

wszyscyutko wymieniałem w kantorze na kochane złotóweczki i szybcutko do PKO, na rok.

- Ale po co?

- Za co ci płacą w tej gazecie, nie rozumiem. To proste, inflacja była jak cholera, to i stopa procentowa w banku musiała być wysoka. Jak po roku naliczyli mi odsetek, to było tego ponad dwa razy więcej niż włożyłem! Co dalej, to chyba już wiesz?

- Wiem. Wybrałeś wszystko, zamieniłeś na dolary i miałeś ich ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej. Potem oddałeś kumpłowi z umówionym procentem, on trochę sobie zostawił, resztę zwrócił do banku. Tobie zostało sporo. Wszyscy zarobili...

- ... no, nie wszyscy.

- ???

- Co tak głupio się gapisz. Ktoś musiał przecieć za to zapłacić. Pamiętasz chyba z próżnego, to i Salomon...

- Znaczący zapłacił PKO?

- Ech, jesteś niereformowalny, koleś. Ale niech będzie PKO. Jak by nie patrzeć - państwo, czyli my wszyscy.

- No, ty nie!

- Janie, bom nie w ciemną bity. Chociaż, powiem ci, że pewności nie mam. Wiesz, to tak jak u Einsteina - wszystko jest względne. Z rachunków wychodzi mi, że jeśli bardzo wielu robiło to samo, to zyskali tylko ci, którzy robili to na największą skalę.

- Czyli kto?

- Podobno jesteś niewierzący. Nie jestem Duchem Świętym. Chociaż, gdy tak pomyślę...

- Mów bydlaku!

- Nie unoś się. Złość piękności szkodzi, poza tym skoczysz ci ciśnienie i nie zaśniesz. Myśl zamiast się ciskać. Co było potrzebne,

- No to kłops. Mogłeś sobie robić ten swój mały geszefcik, niewiele ryzykowałeś. Gwarancji, że cały rok będzie Balcerowicz i jego plan, to - jak wiesz - u nas nie było. Chyba pamiętasz? Wojna na górze, przyspieszenie, wybory prezydenckie i ledwo się wicepremier załapał do nowej ekipy.

- Czyżby? Zapomniałeś, kto walnął pięścią w stół? Kto powiedział: albo Balcerowicz zostaje, albo my odchodzimy z naszą pomocą? No, kto to powiedział, koteczku?

- Chyba bredzisz...

- Odwagi Widzę, że kapujesz. Tak, ci faceci z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, z tamtych rządów...

- Ależ oni nam pomagają. W końcu, po wizycie Lecha umorzyli nam nawet sporo długów...

- Umorzyli? Kpisz, czy o drogę pytasz? Bankierzy umorzyli! Gdzieś ty się chował? Zabrali, i to jak swoje! Zrobili to samo co ja, tylko na większą skalę i pewnie musieli spytać o zgodę. Zresztą, kto ich tam wie. Oni mają miliardy, tyle, że zgodzili się aby to, co zdarzyło się naprawdę, zachować w tajemnicy, a całość nazwać aktem dobrej woli. Niektórym naszym to się nawet podobało i było potrzebne. Wicie, załatwiliśmy w temacie długów...

- Rany Boskie. Co ty wygadujesz! Wiesz, ile oni mają szmalu?

- Niestety. Swoją drogą, nie zdziwiło cię pismaku, że kraj jest zalany dolarami, mimo że te płyną ciągłym strumieniem po towar na zachód? Cytrusów kupiliśmy w Niemczech podobno za 2 miliardy dolarów, a te telewizory, videa, satelity, prawie wszystko, nawet mleko i - nic ...

* Czy to prawda, że AT Kearney, zanim zrealizował usługę ekspercką dla KGHM, robił to samo dla jednego z najpotężniejszych konkurentów, czyli ASARCO?

- Owszem wiemy, że wykonywali usługę i to za grubo większe pieniądze, ale trudno mi powiedzieć, czy była to akurat taka sama usługa.

* Co pan powie na zarzut, że zostaliście - jako firma - dokładnie prześwietleni przez konkurencję, a do tego za własne i nie małe (milion dolarów) pieniądze?

- W jakimś stopniu na pewno tak się stało. Proszę mi jednak wierzyć, że "prześwietlenie" na pewno nie było stuprocentowe.

* Czy możliwe jest, że gigant taki jak ASARCO (blisko 3 mld dolarów rocznego obrotu - dla porównania KGHM 600 mln dolarów) ma swoich niejawnych przedstawicieli w strukturach zarządzających polską gospodarką lub administracją?

- Muszę sprostować. Nasz obrót roczny to nie 600 milionów lecz miliard dolarów, a "niejawnymi przedstawicielami" - jak pan to nazywa - powinniśmy zajmować się specjalne służby, które utrzymujemy z naszych podatków.

* Czy konkurencji KGHM są na tyle potężni, by mieć wpływy w Międzynarodowym Funduszu Walutowym i Banku Światowym? A może są to czasami ci sami ludzie?

- Wdzięczny byłbym, gdyby to pan odpowiedział mi na to pytanie...

* Czy słynny dług, owe 200 milionów dolarów pożyczone w latach 70-tych przez amerykański Chase Manhattan Bank, nadal "wisi" na kombinackim rachunku? Co właściwie stało się z tymi pieniędzmi i czy to zadłużenie ma wpływ na zachowanie się amerykańskiej (ASARCO) konkurencji wobec KGHM? Czy wobec praktyki handlu długami wiadomo, kto dziś jest wierzycielem KGHM? Plotkowano parę lat temu o

skupowaniu tego akurat długo przez biznes niemiecki...

- Znow muszę sprostować. Chodzi o 250 milionów dolarów, z których ANI JEDEN CENT NIE TRAFIŁ DO KGHM. Ponieważ nie dostaliśmy tych pieniędzy, więc trudno obciążać nas obowiązkiem spłaty. Swoją drogą, ktoś wreszcie powinien wyjaśnić gdzie podziały się te dolary, za które rzeczywiście jesteśmy czasem "podszczytywani" przez Amerykanów. Choćby niedawno - jeden z prezesów Manhattan Bank, będący notabene członkiem rady nadzorczej ASARCO, przypomniał nam o tym właśnie długu.

* Po odgłosach, które dochodzą z wnętrza KGHM (ale nie tylko), wydaje się, że "sprawa Sadeckiego" jeszcze się nie zakończyła. Raz się nie udało - twierdzą niektórzy - uznając to za przegraną potyczkę i nie rezygnując z walki. Wie pan o tym?

- Jak widzę, jest pan bardziej zorientowany ode mnie. Ale skoro pan mówi o takich odgłosach, to widać są ludzie dysponujący nadmiarem - nazwijmy to tak - energii i wolnego czasu. Mnie natomiast tego ostatniego ciągle brakuje...

* Podobno wizytowała was ostatnio specjalna komisja powołana przez premiera, z udziałem funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, były jakieś przesłuchania...

- Nic podobnego. W środę (29 maja) gościliśmy dwóch przedstawicieli Urzędu Rady Ministrów, którzy spotkali się ze mną, przewodniczącym Rady Pracowniczej KGHM i szefami naszych dwóch największych central związkowych. Odwiedzili też kierownictwo "Rudnej". Interesowały ich sprawy strajku i postrajkowej atmosfery w przedsiębiorstwie, a także kondycja finansowa firmy. Nie zaprzeczę, że pytali także, z jakich pieniędzy zakłady wypłacają obiecane górnikom w strajkowym porozumieniu pieniądze.

* Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Żurawiński

P.S. Nigdy jeszcze uzyskanie wywiadu nie zajęło mi tyle czasu. Nigdy też ostateczny efekt, czyli to, co ukazało się w druku, nie odbiegało tak dalece od rozmów, które prowadziłem. Tak, rozmów, bowiem z dyrektorem Sadeckim rozmawiałem parokrotnie. Co więcej, na finał czyli autoryzowany tekst wywiadu czekałem aż 5 dni. Tyle bowiem czasu zajęło mojemu rozmówcy opracowanie odpowiedzi na pytania, które zgodziłem się przekazać mu na piśmie. Zgodziłem się, gdyż już po pierwszej rozmowie o b a j doszliśmy do wniosku, że pytania są ważne i odpowiedzi powinny być przemyślane. Efekt?

Co tu kryć, spotkał mnie zawód, uważny czytelnik dostrzeże bowiem, że jest to typowy wywiad u n i k ó w. Reguły gry nie pozwalają mi jednak na wyjście poza wzajemne zobowiązanie, jakim jest autoryzacja tekstu. Zdaniem dyrektora Sadeckiego wrzawa wokół kombinatu jest bowiem wyłącznie poszukiwaniem sensacji i szkodzi interesom firmy. Nie podzielał tej opinii, co więcej uważam, że ukrywanie prawdy w tym przypadku szkodzi najbardziej.



żeby taki biznes zrobić na wielką skalę?

- Zaraz. Inflacja była pewna, zatem wysokie oprocentowanie w banku - też. Wychodzi, że tylko stały kurs dolara przez cały rok.

- Brawo! Ale to mało. Jeszcze dwie rzeczy co najmniej. Po pierwsze - możliwość swobodnego obrotu dużymi kwotami "w te i wewte", a po drugie - absolutna pewność, że ktoś nie zmieni jednak kursu "zielonego".

Dolarów skolkę ugodno. Miliard z funduszu stabilizacyjnego nietknięty.

- Ale budżet dziurawy...

- ... a jaki ma być, ty głabie! Resztę, sam sobie dopowiedz. Dobranoc, stary - ja znikam...

Obudziłem się cały spocony. Jak dobrze, że to był tylko sen. Przecież ja nie mam nawet lustra!

Marcin Tkacz

telefony z Belwederu trzęsą Legnicą

Wtorek, 28 maja był w Legnicy dniem, jak co dzień. Aż tu nagle... Zadzwoił telefon. Dyrektor Wydziału Prawno-Organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego Zbigniew Maćków usłyszał głos sekretarki: - Dzwoni prezydent. - Pokrywka czy Raczyński? - Nie, prezydent Wałęsa!

HALLO!

TU WAŁĘSA!

- Daję wam 10 minut na podjęcie decyzji w sprawie pana Włodzimierza Demaja - popłynęło z Belwederu. Prezydent najwyraźniej przyspieszał... Ależ, ta sprawa nie leży w kompetencji administracji rządowej - próbował wyjaśnić dyrektor Maćków.

- Proszę niezwłocznie zameldować o decyzjach - prezydent nie był skłonny do dłuższej pogawędki.

Chwilę później ten sam głos w słuchawce usłyszano w wojewódzkiej prokuraturze. Gdzie jeszcze dzwonił Lech Wałęsa? Nie wiadomo. Potencjalni rozmówcy mówią o tym niechętnie, z trudem przyznając, że w ogóle odebrali takie telefony. Wiceprokurator Edward Zalewski próbuje kluczyć:

- Telefon z Belwederu? A skąd pan o tym wie? Po chwili słyszę jak z drugiego telefonu wyraźnie zdenerwowany krzyczy do któregoś ze współpracowników. - Kto to wygadał? Zaraz będzie wiedziała cała Legnica... A do mnie: - musi pan o tym pisać? Dam panu inne ekstra sprawy, o których jeszcze dziennikarze nie pisali. Próbuję się upewnić: - kto dzwonił z Belwederu? - Nie, po co to panu...?

Dwa tygodnie wcześniej telefon z kancelarii Prezydenta zadzwonił w polkowickim Urzędzie Miasta. Zastępca burmistrza Dariusz Hac wspomina:

- Też usłyszałem, że mamy 10 minut na załatwienie sprawy Demaja. Że powinniśmy natychmiast przywrócić mu mieszkanie, którego się domaga. Co odpowiedziałem? A co mogłem powiedzieć, odrzekłem, że prawa nie będziemy łamać nawet dla Belwederu. Trzeba ją załatwić zgodnie z prawem, a proces sądowy nadal nie jest zakończony.

Sprawa Włodzimierza Demaja, tak mówią o niej wszyscy, to kuriozum. Od 1984 roku zajmowało się nią kilkadziesiąt posłów kolejnych kadencji, dziesiątki urzędników, sądy, kilkanaście redakcji. Obrosła w teczkę z dokumentami o grubości tomu "Historii powszechnej". O co chodzi? Najogólniej o prawo do jednego z mieszkań w Polkowicach. O szczegółach pisałem w listopadowym numerze "Konkretów", w streszczeniu wygląda to tak. Wła-

tach 70-tych, jako ratownik górniczy, Włodzimierz Demaj otrzymał od macierzystego zakładu (ZG "Polkowice") mieszkanie służbowe. Kiepskie zdrowie nie pozwoliło mu kontynuować tej pracy, przeniesiony został zatem do Zakładu Doświadczalnego KGHM w Lubinie "wraz z mieszkaniem" - jak mówi o tym jeden z niezbyt precyzyjnych, a ważnych dokumentów. Czy nie utracił wówczas prawa do mieszkania służbowego? Tak czy owak mieszkał w nim. Późniejszy ożenek

sprawił, że przez chwilę pan Włodzimierz był prawnym (czy faktycznym - nie wiadomo) współlokatorem mieszkania żony w Zielonej Górze. Jak to się jednak stało, że krótko później znowu pojawił się w starym mieszkaniu w Polkowicach, do tego z melunkiem? Bóg raczy wiedzieć.

Owczesny naczelnik Polkowic nie miał wątpliwości, że Demaj zajmuje mieszkanie bezprawnie. Lokal bowiem tymczasem zmienił gospodarza, którym stał się urząd miasta. Sądzić można, że mieszkający w nim Włodzimierz Demaj z drugą żoną i dziećmi, w ogóle nie posiadał przydziału na mieszkanie. Zajmował je - jak należy przypuszczać - z przyzwyczajenia.



Zaczyna się długa i trwająca do dziś seria błędów wszystkich, którzy zajmowali się sprawą. Pierwszym był naczelnik, który zamiast usunąć "dzikiego" lokatora, występuje do sądu o eksmisję! Czyli o... pozbawienie prawa do lokalu! Prawa, którego pan Włodzimierz najpewniej w ogóle nie posiadał. Błąd jak to zwykle bywa, rodzi błąd. Sąd Rejonowy, zamiast sprawę odrzucić, gdyż - uwaga! uwaga! - nie leżała w jego kompetencji i należało skierować ją do postępowania administracyjnego, nie tylko ją rozpatruje, ale i wydaje wyrok. Zarządza eksmisję.

Pomyłki nie dostrzega także sąd wojewódzki. Na odwołanie Włodzimierza Demaja wydaje kolejny wyrok. Odrzuca odwołanie, uprawomocniając wyrok o eksmisji sądu rejonowego. Był rok 1984. Urząd w Polkowicach dokonał eksmisji do mieszkania zastępczego.

Rozpoczyna się trwający do dziś protest Włodzimierza Demaja. Od ubiegłego roku pan Włodzimierz wzbogaca motywację dochodzenia "swego" argumentami politycznymi. Przedstawia się jako ofiara systemu komunistycznych represji. Sprawa trafia w końcu do Sądu Najwyższego. Najświetlejsze umysły w togach nie wykraczają jednak poza utarty już schemat. Miast uchylić wyroki i skierować sprawę do postępowania administracyjnego, czynią tylko (z powodu błędów proceduralnych!) to pierwsze. Uchylają wyrok sądu rejonowego z 1984 roku i... kierują sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd w Lubinie. Ten 19 grudnia 1990 roku (a jakże!)... wydaje wyrok oddalający powództwo o eksmisję skierowane przez naczelnika Polkowic w 1984 roku!

W konsekwencji pan Włodzimierz Demaj składa w sądzie wniosek o... eksmisję rodziny, która zamieszkuje od lat w jego byłym mieszkaniu. Dodajmy, zamieszkuje zgodnie z prawem, na podstawie przydziału, jaki otrzymała od urzędu. Sprawa trwa, tym czasem wypróbowanym już jesienią ubiegłego roku sposobem, pan Włodzimierz rozbił swój namiot z kompletem transparentów. Tylko, że tym razem już nie pod sądem, nie pod siedzibą wojewódzkiej władzy, lecz pod... Belwederem! Co prawda funkcjonariusze BOR-u biwak zwinęli w pół godziny, ale wystarczyło. Sprawa Demaja zajęła się Kancelaria Prezydenta. Co tam, sam prezydent Lech Wałęsa!

Na jednym z transparentów Włodzimierza Demaja stoi przecież jak byk, że prześladowanie przez władze stanu wojennego, które odebrały mu mieszkanie, zaczęły się po podróży pana Włodzimierza do Gdańska, kiedy to zawiózł kwiaty i gratulacje po przyznaniu Lechowi Wałęsie Nagrody Nobla. Strzał okazał się celny. Telefony w Legnicy i okolicach sieją prawdziwe spustoszenie.

Sprawa Demaja trwa. Także w sądzie. Dyrektor Zbigniew Maćków powie: - Rozumiabym, gdyby prezydent zadzwonił do Ministra Sprawiedliwości, ostatecznie najwyżej zamieszkania zrobiła niekompetencja sędziów. Administracja rządowa, zgodnie z prawem, nie ma nic do tej sprawy. To sprawa samorządu w Polkowicach i ewentualnie komisji odwoławczej Sejmiku Wojewódzkiego. Potem - tylko Naczelny Sąd Administracyjny.

Prokurator Zalewski: - Nie wiem, jaka może być tu rola prokuratury? Przecież od 1990 roku nie sprawujemy już nadzoru nad przestrzeganiem prawa. My jesteśmy od ścigania przestępców!

Zastępca Burmistrza Dariusz Hac: - Mamy dość tej sprawy. W tych dniach szukujemy dla pana Demaja mieszkanie w bloku, lepsze nawet niż przwiduje norma dla niego. Czy pan Demaj jednak je przyjmie? To przecież nie pierwsza taka propozycja. On ciągle mówi o powrocie do starego mieszkania, które nie dość, że mu się nie należy, to zgodnie z normą mieszkaniową jest o wiele za duże. O tym, że mieszka tam zgodnie z prawem zakwaterowana rodzina, nawet nie wspomnę... Telefony z Belwederu dzwonią nadal.

Grzegorz Żurawiński



Moja koleżanka - dentystka - nie daje dziecku do przedszkola szczoteczki do zębów. W ten sposób mały Adaś nie fluoruje zębów, podczas gdy inne maluchy szczotkują je zawzięcie. Panie w przedszkolu nic nie mówią - uznają, że moja koleżanka jako stomatolog, sama dba o zęby dziecka. A ona po prostu obawia się, że na naszym zatrutym terenie fluoryzacja może mieć negatywny wpływ na zdrowie syna.

Podczas wizyty u dentysty lekarz przestrzegł mnie przed zastosowaniem pasty z fluorem. Poczuliśmy się nieco zdezorientowani i postanowiliśmy sprawdzić, jak to z tym fluorem rzeczywiście jest.

Podręczniki stomatologii

dokładnie omawiają metody zapobiegania próchnicy. Jedną z najskuteczniejszych jest profilaktyka fluorowa. Wszelkie badania w USA i Europie wykazały duży wpływ fluoru na zdrowie zębów.

Wszystko zaczęło się od tego, że stwierdzono, iż zęby tzw. plamkowe, wykazują znaczną odporność na próchnicę. Te charakterystyczne przebarwienia występują wszędzie tam, gdzie naturalny poziom fluoru w wodzie jest wysoki. Po wielu eksperymentach doszukanego się takiego stężenia fluoru w wodzie pitnej, które nie wywołuje jeszcze szkliwa plamkowego, a już w znacznym stopniu zapewnia ochronę zębów przed próchnicą. Wieloletnie badania wykazały, że fluorkowanie wody nie wpływa negatywnie na zdrowie człowieka. Dlatego też na całym świecie propaguje się tę formę profilaktyki. W 1970 r. z wody fluorkowanej korzystało 120 mln ludzi w 32 krajach.

Fluor można też dostarczyć organizmowi w inny sposób - przez bezpośrednią fluoryzację zębów, stosowanie past z tym pierwiastkiem. Metody te są jednak mniej skuteczne niż fluorkowanie wody.

W 1973 r. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wydało instrukcję, w której wprowadza się obowiązkową profilaktykę próchnicy związkami fluoru. W naszym województwie dzieci objęte są akcją fluoryzacji zębów w szkołach i przedszkolach. I tu pojawia się

pierwsza wątpliwość.

Jeżeli fluor ma tak zbawienny wpływ na nasze zęby, dlaczego nie stosuje się metody najskuteczniejszej czyli fluorkowania wody? Akcję taką prowadzono swego czasu w Legnicy, ale została ona przerwana.

Jak wygląda fluoryzacja w szkołach, wiedzą wszyscy, którzy mają dzieci. Niedopilnowane pociechy tylko patrz, jak się od nieprzyjemnej czynności wykręci. Cała akcja bardziej przypomina dawne czyny społeczne - najważniejsze jest, że jest, by odnotować, że się odbyła.

Te uwagi są jednak niczym przy faktach, które dotarły do mnie później. W podręczniku "Próchnica zębów i jej zapobieganie" przeczytałam:

"Przyjmuje się, że średnio dostaje się wraz z żywnością do organizmu 0,5 mg fluoru. Należy jednak pamiętać, że na obszarach o środowisku skażonym przez fluor pochodzenia przemysłowego zawartość fluoru w żywności ulega zwiększeniu... W tym przypadku żywność z tych okolic np. warzywa jest wymieniana na taką, która nie zawiera takiej ilości fluoru."

Związki fluoru są powszechnie stosowane na naszym terenie w procesie przeróbki miedzi. A co z nami - codziennymi zjadaczami owoców i warzyw wyhodowanych na naszych polach i ogródkach działkowych? A może niepotrzebnie panikuję? Trzeba najpierw ustalić

stężenie fluoru

Fluor to bladożółto-zielony gaz, najbardziej reaktywny z pierwiastków. Sprawia to, że fluoru w stanie wolnym w zasadzie się nie spotyka. W powietrzu występuje najczęściej pod postacią fluorowodoru lub fluorku krzemowego. Związki te wchłaniane są przez przewód pokarmowy oraz płuca i odkładają się w zwapnialych tkankach. Fluorki mogą być przyczyną ostrych zatręć, podrażnień błon śluzowych, oczu, gardła oraz całego układu oddechowego. Długotrwałe działanie fluorków na ludzi i zwierzęta powoduje fluorozę układu kostnego i zębów oraz uszkodzenia nerek.

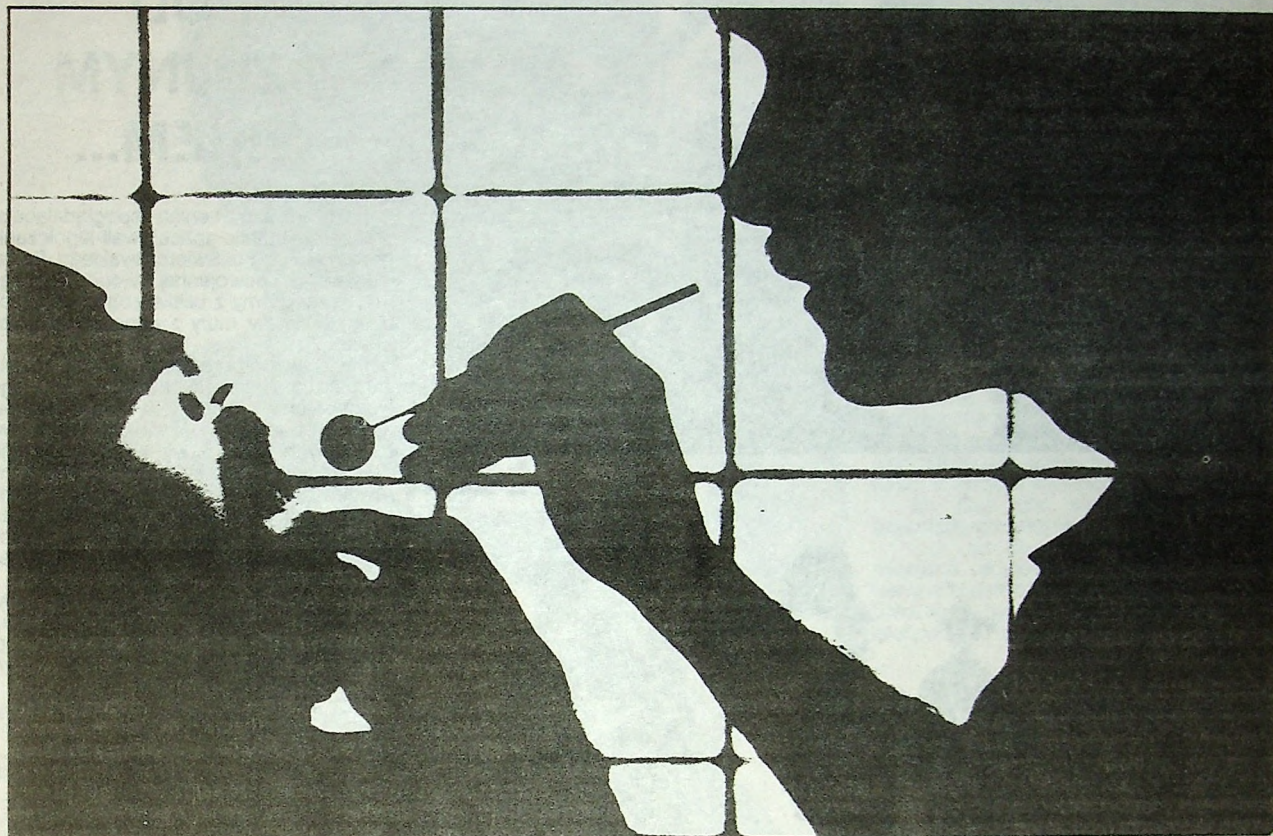
na naszym terenie. Okazało się to sprawą dość trudną. Panie w Sanepidzie informacji udzielają niechętnie, a już broń Boże telefonicznie - przecież musi się Pani wylegitymować (...) przez telefon nie udziela się takich informacji itd. W swej walce o powszechną dostępność informacji pytam: czy jako szary obywatel nie mogę poznać stężenia fluoru w powietrzu, którym od-

ma w szkole fluoryzowane zęby, nie powinno stosować w domu pasty z fluorem. W zasadzie jednak każdy przypadek wymaga indywidualnego potraktowania. Plamy próchnicze i fluorowe są w początkowym stadium identyczne. Należałoby przeprowadzić gruntowne badania poziomu zawartości wszystkich pierwiastków w organizmach dzieci. Wiedzę o dobroczynnym

i przynosi to wymierne efekty. Fluoryzacja kontaktowa jest wg dra Sikorskiego najbardziej wartościowa, gdyż posiada także walor pedagogiczny. Większość polskich dzieci nie myje zębów w domu i przynajmniej w szkole zobacz, jak należy to robić. Lekarz wojewódzki uważa również, że zarzut o braku badań jest przesadny. Cztery lata temu prof. Stawiński badał dzieci w woj. legnickim. Uznał, że podejrzane plamy na zębach nie pochodzą od nadmiaru fluoru, a raczej od zażywania dużej ilości antybiotyków, szczególnie z grupy tetracyklin.

Z dziennikarskiej rzetelności muszę dodać, że dr Sikorski przestrzegł mnie przed ewentualnymi negatywnymi skutkami opublikowania tego tekstu.

- Wielu ludzi ucieszy się, że nic nie muszą robić, że zostali zwolnieni z obowiązku fluorowej profilaktyki.



dycham? Odpowiedź jest szybka: - phi (wyraźne prychnięcie), przecież wie pani, że żyjemy na terenach dotkniętych klęską ekologiczną - to stwierdzenie powinno zastąpić mi jakąkolwiek dokładną informację.

Wizyta bezpośrednia okazuje się dużo bardziej owocna. Czytam oficjalne sprawozdanie:

Stężenie fluoru w 1990, jak i w latach poprzednich było stosunkowo wysokie. Stężenia średnioroczne we wszystkich stanowiskach pomiarowych... były ponadnormatywne. Przekroczenia wszystkich norm uzyskano w Lubinie i Jaworze. Stężenie średnioroczne... wynosiło od 2,0 mg/m³ w Legnicy do 5,6 mg/m³ w Jaworze. (NDS=1,6 mg/m³).

Ponoć bardzo wysokie stężenie fluoru w powietrzu występuje w Lubinie. Niestety, przypuszczenia te nie mogą być potwierdzone.

Znajdująca się w Lubinie aparatura do pomiaru stężenia fluoru jest niesprawna.

Mając na uwadze te dane, niektórzy dentyści naszego województwa zalecają większą ostrożność przy stosowaniu fluoru. Jeżeli dziecko jest pod kontrolą dentysty,

działaniu fluoru czerpiemy z opracowań zachodnich. Te jednak opierają się na wynikach badań prowadzonych w miejscach o warunkach zbliżonych do normalnych. Tymczasem nikt nie pokusił się o badania na terenach dotkniętych klęską ekologiczną. Gruntowne analizy powinny zostać przeprowadzone w każdym rejonie z osobna, oddzielnie w Lubinie i Legnicy - gdyż w tych, pobliskich przecież miastach, występują zupełnie inne stężenia pierwiastków. Nikt nie wie jak w organizmie dzieci fluor reaguje z metalami ciężkimi. Czy może to dziwić, jeżeli naukowcy sami nie wiedzą jak działa fluor.

Mimo szerokiego, wieloletniego i efektywnego stosowania fluoru w zapobieganiu próchnicy, złożony mechanizm jego oddziaływania nie jest jeszcze ostatecznie i całkowicie wyjaśniony. (Wrocławska Stomatologia. 1986.)

Nie chciałabym jednak pozostać przy argumentach jednej tylko strony. Lekarz wojewódzki ds. stomatologii jest przekonany o potrzebie fluoryzacji zębów. 98 procent 14-latków ma zęby zaatakowane próchnicą. Coś w takiej sytuacji trzeba robić. Fluor stosuje się na całym świecie

To prawda, w tym wypadku daleko nam do Europy. Higiena i odpowiednia, bezwęglowodanowa dieta, w wielu krajach prawie zlikwidowała próchnicę. Polskie dzieci opychają się za to cukierkami i czekoladkami, a zęby myją od wielkiego święta.

Parotygodniowe zainteresowanie się sprawami fluoru nie dało jednoznacznych odpowiedzi na moje wątpliwości. Bezapelacyjnie należy domagać się gruntownych badań terenów najbardziej zanieczyszczonych.

A na fluor radzę jednak uważać. W 5 numerze "Z czasopisma Stomatologicznego" czarno na białym napisano:

"Stosowanie endogennej profilaktyki fluorowej w stomatologii, a zwłaszcza fluorkowanie wody do picia na terenach, gdzie znajdują się zakłady przemysłowe emitujące związki fluoru, może stanowić zagrożenie dla zdrowia ludności".

Małgorzata Skórska

Handlowa Specjalistyczna Hurtownia dla niemowlaków i przedszkolaków

WIEŁ

"Wifel"
Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 14 of.
tel. 63-127
zaprasza

w godz. 8.00-16.00
w soboty 8.00-14.00

Przyjdź, zobacz, skorzystaj.
Korzystne warunki płatności.
Przy dużych zakupach udzielamy kredytu handlowego.



POD CZUJNYM OKIEM...

...Towarzysza Lenina spoglądającego, z cokołów i tablic spacerowali legniczanie; po lotnisku przy ul. Świerczewskiego. Po raz pierwszy w powojennej historii naszego miasta mogliśmy z bliska zobaczyć to, co dotąd skrywały mury z napisami "granica państwa".

Przy współpracy JAR władze miasta zorganizowały 1 czerwca pokazy polskiego i rosyjskiego sprzętu lotniczego, skoków spadochronowych i akrobacji samolotów sportowych. Lotnisko wypełniło się tłumem zwiedzających, dla których przygotowano również stoiska ze słodyczami i napojami chłodzącymi. Sojusznicy zapraszali na darmową kaszę ze skwarkami, z namiotu obok dobiegał zapach wojskowej grochówki. Jak Dzień Dziecka to Dzień Dziecka.

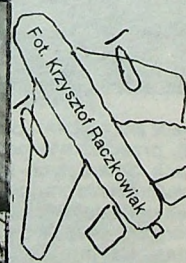
Parking na lotnisku wypełniony był samochodami z polskimi rejestracjami, autobusy kursujące w górę ul. Świerczewskiego przepełnione, a dzieci i ich opiekunowie w pełni usatysfakcjonowani.

Czekamy z niecierpliwością na kolejny, udany piknik. Może w "Kwadracie"?

(jo)



Fot. Jarek Ogrodnik



Cisza przed burzą?

Legnicka burza w kulturze rozpoczęła się pod koniec ubiegłego roku wywiadem z Grażyną Nowak - dyrektorem Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego. Wywiad pt. "Koncepcja Pani Dyrektor" zamieściły "Konkrety". Podyktowany względami ekonomicznymi projekt połączenia WDK, LCK i Teatru Dramatycznego przeszedł wtedy bez echa.

Sprawa odżyła na nowo w marcu i kwietniu br., nabrzmiała do rozmiarów afery i zaowocowała dziesiątkami pism. Zawrzała opinia publiczna. Do redakcji lokalnych gazet zewsząd napływały listy nawołujące:

"Nie zabierajcie nam naszego teatru."

"Konkrety" zamieściły kolejny wywiad z p. Nowak - tym razem sponsorowany przez Urząd Wojewódzki i sprawa rozeszła się "po kościach". Pozornie. W Teatrze odbyły się dwa spotkania aktorów (jedno wspólnie z pracownikami WDK) z Panią Dyrektorem i Wojewodą, które niewiele wniosły do sprawy narodzin Centrum Sztuki w Legnicy.

Różnice zdań zainteresowanych stron są istotne. Do dziś dyr. Nowak nie odstąpiła od swojego projektu. Do dziś pracownicy WDK i Teatru są przeciwni koncepcji połączenia. Sprawa utknęła w martwym punkcie. Na szczęście, kultura w naszym mieście nie obumara. Choć dla niektórych nigdy się nie narodziła.

Instytucje zagrożone likwidacją, lub co najmniej brakiem dotacji na dalszą działalność, istnieją do dziś. Sytuacja zawieszenia w próżni nie sparaliżowała ich działalności, a wręcz przeciwnie.

Legnickie Centrum Kultury było organizatorem tegorocznego Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzystwa w klasach A i S, obsługiwało imprezy związane z obchodami 750-lecia bitwy pod Legnicą, Konstytucji 3 maja i trwających jeszcze Dni Legnicy. W pomieszczeniach Akademii Rycerskiej znajdują schronienie dwa duże, pół amatorskie - pół profesjonalne zespoły: chór "Madrygał" i Zespół Pieśni i Tańca "Legnica". W LCK działają kółka zainteresowań - teatralne i plastyczne.

Wojewódzki Dom Kultury przeżywa chyba swoją drugą młodość. Pozbawiony własnej sali widowiskowej, organizuje imprezy w LCK, radzieckim Domu Oficera i własnej, niewielkiej kawiarni. A są to imprezy nie byle jakie, bo ogólnopolskie: "Legnica Cantat" i "Satyrykon", oraz przyciągające publiczność recitale: S. Sojki, A. Biedrzyńskiej, J. Wójcickiego i in. WDK stanowi również oparcie dla większości legnickich zespołów rockowych.

Przy okazji warto wspomnieć o cudzie związanym z WDK-owską salą widowiskową. Od około 15 lat grozi jej zawalenie. W ubiegłym roku, wycofana z eksploatacji przez grono ekspertów, została przywrócona do użytku kolejną, tegoroczną ekspertyzą. Przetrwiała koncert Niemena, może przetrwa kolejne imprezy. Może runie, a może nie. Pożyjemy, zobaczymy? I wreszcie:

Teatr Dramatyczny - oko cyklonu.

Nie będę zajmował się poziomem artystycznym legnickiego teatru. Tę sprawę pozostawiam fachowcom. Warto jednak zauważyć pewną zmianę w doborze repertuaru. Coraz rzadziej na deskach legnickiej sceny grane są "szkolne lektury". Obniża to frekwencję, lecz świadczy także o przestawieniu się na innego odbiorcę. Nie oznacza to bynajmniej rezygnacji z młodzieżowej publiczności. Dyrektor artystyczny Teatru - Łukasz Pijewski - przymierza się do wystawienia w przyszłym sezonie



"Buszującego w zbożu" - obowiązkowej lektury młodzieżowych kontestatorów lat 60-tych i 70-tych. Obecnie najważniejszą sprawą dla Teatru Dramatycznego są oczywiście

pieniądze.

"Rok 1990 zamknęliśmy 18% udziałem dochodów własnych w kosztach" - mówi Tadeusz Masojć dyrektor administracyjny Teatru Dramatycznego. W pierwszym kwartale tego roku wypracowaliśmy 20,7% wydatków, do końca roku ta liczba powinna wzrosnąć

do 25%. Nie jesteśmy jednak fabryką gwoździ. Udział dochodów własnych w działalności teatru nie powinien przekraczać 50% - choćby dlatego, że państwo też ma jakieś obowiązki w zakresie edukacji estetycznej.

Jesteśmy jednym z najmniejszych teatrów w Polsce, zatrudniamy 82 pracowników i nie ma możliwości dalszych redukcji. W 1982 roku w teatrze było obsadzonych 129 etatów.

Dochody teatru mogą pochodzić również z innych, niż sprzedaż biletów, źródeł. Posiadamy własną pracownię stolarską i krawiecką. Kawiarnia "Ratuszowa" jest również własnością

Według Głównego Urzędu Statystycznego legnicki Teatr Dramatyczny zajmuje drugie miejsce od końca (w 1990 r.) wśród polskich teatrów w rubrykach:

wydatki - 2043 mln zł.
i dotacje - 1767 mln zł.

Liczba widzów (63 tys.) i zagranicznych spektakli (255) lokują ten teatr na niezłej, choć przeciętnej pozycji.

Legnicka Burza w Kulturze znalazła swój oddźwięk w plotkach krążących po mieście oraz w prasie ogólnopolskiej. Plotki dotyczyły chęci zajęcia przez p. Grażynę Nowak fotela pierwszego dyrektora Centrum Sztuki, oraz sprywatyzowania przez nią Biura Wystaw Artystycznych. Sprawdziłem, zapytałem. "Po pierwsze nie miałabym siły (wie pan jaka to jest praca?), po drugie chęci. Co do BWA to ani chęci, ani siły, ani pieniędzy". - odpowiedziała mi dyrektorka Wydziału Kultury i Sportu UW.

A prasa? Ostatni numer Polityki (1 VI 91) przyniósł artykuł jednego z członków Rady Teatru przy Ministerstwie Kultury i Sztuki - Jacka Sieradzkiego. W tekście pt. "Być albo nie być" autor, powołując się na przykład teatru w mieście wojewódzkim, "daleko od centrum, nazwijmy je L.", odpowiada na trzy pytania nurtujące decydentów w sprawach kultury. Pozwolę sobie przytoczyć pytania i skrócone odpowiedzi.

I. Czy ma sens utrzymywanie teatru grającego głównie dla szkół?

(...) chyba jednak nie. (...)

II. Czy ma sens utrzymywanie w małych miastach instytucjonalnych kopii dużych teatrów?

Z pewnością niekoniecznie. Muszą powstawać małe trupy objazdowe wedle przedwojennych, lub dzisiejszych, zachodnich wzorów, z obsługą zredukowaną nieomal do zera, gdzie dyrektorka siedzi w kasie, a dyrektor sam podnosi kurtynę. (...)

III. Czy ma sens utrzymywanie przeciętnych teatrów?

(...) na świecie większość scen miejskich stanowią średnie, przeciętne teatry w zupełności zaspokajające ambicje. Dlaczegoż by taki teatr miał nie satysfakcjonować miasta L.?

Realizacja "koncepcji pani dyrektor" utknęła w miejscu. Powodów tego zastój. Nowak nie chciała mi podać. Rozpoczęła się jednak wymiana pism pomiędzy urzędami. W odpowiedzi na pytanie wojewody dotyczące deklaracji radnych nt. finansowania teatru, Zarząd Miasta opowiedział się za "utrzymaniem Teatru Dramatycznego, uznając, że jego działalność jest ważnym i pożądanym czynnikiem kształtowania kultury w naszym mieście".

Ponadto Zarząd proponuje, aby "kwestię dalszego finansowania rozwiązać przez podjęcie działań, których celem byłoby podpisanie porozumień z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Sejmikiem Samorządowym w Legnicy oraz Zarządem Miasta. Porozumienie powinno określić partycypację poszczególnych stron w kosztach utrzymania tej instytucji."

I zdaje się, że znów popełniono dyplomatyczną gafę. W odpowiedzi skierowanej do wojewody, Zarząd Miasta nie uwzględnił wojewody w proponowanych (komu?) porozumieniach. Sejmik Samorządowy nie może partycypować w kosztach, bowiem inne są jego zadania, obowiązki i możliwości. MKiS nie wysupało w tym roku ani złotych na cele legnickiego Teatru, a wszystkie pieniądze dla Teatru trafiają przez wojewodę bezpośrednio z kasy Ministerstwa Finansów. Radni natomiast, obiecali (po raz kolejny), że już niedługo poświęcą całą Sesję RM sprawom kultury w naszym mieście.

I znów zacznie się Burza w Kulturze...

Jarek Ogrodnik



Szampan bezalkoholowy KOLYOK,
biały o smaku jabłkowym
czerwony o smaku wiśniowym
cena hurtowa 16.900 zł, butelka 0,75 l



zaczął śmiesznie mokry, chudy facecik z plecakiem

SREBRO

JAK ZŁOTO

Eksplodują wieczorem, już w najbliższą sobotę w Legnicy. Czy huk i blask będą na miarę narodzin supernowej, czy też zaledwie puszki z kalichlorkiem, odstrzeliwanej przez smarkaczy? Zobaczmy. Fachowcy twierdzą, że zgromadzony ładunek gwarantuje niekiepskie widowisko.

Sześć wystaw, których nie powstałyby się artystyczne salony stolicy zostanie w Legnicy otwartych w... półtorej godziny! Wszystko razem, to VI Ogólnopolski Przegląd Form Złotniczych "Srebro'90", czy też - jak woli o tym mówić szef organizatorów z legnickiego BWA i dyrektor tej instytucji Leszek Rozmus - prawdziwy festiwal artystycznego srebra z udziałem najwybitniejszych, polskich twórców tego gatunku sztuki.

Dla tych, którzy od ponad 10 lat zaglądali od czasu do czasu do "Czarnej Galerii", tworząc nieliczny, dość hermetyczny i ekskluzywny, a zarazem prawie niezmienny krąg przyjaciół, satelitów, kibiców - nazwa jest tu obojętna - legnickich wystaw srebra, pisanie czegośkolwiek więcej, to strata czasu. Ci ludzie doskonale wiedzą, kto zacz: Anna i Andrzej Bandkowsy, Radosław i Piotr Cieciorowie, Lucyna i Marek Nieniewscy, Byczewski, Rochacki, Sokółski, Westermarck, Ewa i Jacek Skrzyńscy, Zaremscy, by wymienić tylko niektórych. Wiedzą, że to najlepsi z najlepszych. Znają twórców i ich prace, a także cały ten niezwykle klimat wernisażowego luzu, atmosferę, w której twórców z odległych wielkich miast chciało się wpaść na dzień lub dwa do Legnicy. By obejrzeć, spotkać się, porozmawiać, popijając to wszystko morzem alkoholu w pokojach gościnnych "Cuprum". Sam tam byłem...

W historii legnickich srebrnych prezentacji jest coś, co "w pale się nie mieści". Może ktoś pokaże mi bowiem drugi taki przykład, że wieloletni sukces przed-

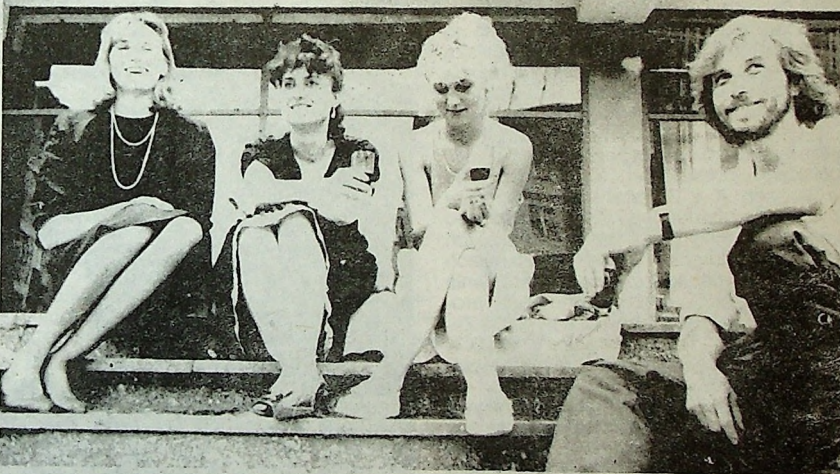
sięwzięcia artystycznego wysokiej próby jest dziełem, może nie wyjątkowym ale decydującym, JEDNEGO człowieka? Mieszkańca "miasta łodzi", związanego z Legnicą wyłącznie srebrem i umiłowaniem życia towarzyskiego, dla którego znalazł tu sprzyjające warunki? Dodajmy - ten sam osobnik, który to wszystko przed laty wymyślił, będzie głównym aktorem sobotniego spektaklu. TEN SAM, bo czy TAKI SAM? Znajomi, jak znam życie, przetestują go w trakcie towarzyszącego wernisażom otwarcia kawiarenki "Pacykarski", w pachnących jeszcze farbą, nowych pomieszczeniach legnickiego BWA.

Marka Nowaczyka - o nim bowiem mowa, oraz początki srebra w Legnicy, wspomina Marcin Zaremski z Warszawy: - "To był chyba rok 1978, kiedy po raz pierwszy Marek się u mnie pojawił. Przyszedł, taki śmiesznie mokry, chudy facecik. Dostawnie cały przemoknięty, nawet plecak miał mokry. Z zapałem zaczął mi opowiadać o legnicy: że srebro, że warto zacząć. Zatelefonowałem później do Mamy, która wówczas rządziła całą naszą rodziną.

- Wiesz, u mnie też był ten pan Marek z Legnicy - powiedziała mama - ale, co to, ta Legnica? Gdzież to jest i kto o tym słyszał? Marcinku, nie, nas to chyba nie interesuje.

Ale mnie dopiero wtedy bardzo to zainteresowało. Ja też chciałem wówczas rządzić, podporządkować sobie innych. Właśnie miałem okazję, żeby sprawdzić, na ile mi się to udaje, na ile

mogę sobie pozwolić. W tym czasie cała nasza rodzina "trzymała się w kupie", do tego klanu dochodzili pozostali członkowie grupy "UFO" - J. Sokółski, J. Byczewski, J. Rochacki. Cała czołówka polskiego złotnictwa. Wszyscy zawsze



...obejrzeć, spotkać się, porozmawiać - popijając to wszystko morzem alkoholu. LUKASZ ZAREMSKI (Warszawa) i jego modelki (Legnica).

konsultowaliśmy się, ustalaliśmy wspólnie pociągnięcia. Na wystawach pokazywali swoje prace wszyscy - albo nikt. Ja, oczywiście musiałem sprawdzić: mam, czy też nie mam tych "300 pafek na naszym sejmiku". No i... udało się! Na pierwszej wystawie w Legnicy wystąpiliśmy w komplecie. Marek trafił w dziesiątkę!

Tak, Marek Nowaczyk - wówczas pracownik legnickiej "Desy", młody absolwent historii sztuki uniwersytetu wrocławskiego, wystartował ostro. Pierwsze było "Srebro'79". Rok później...

Historię i krytykę sztuki Irena Huml: - "Miasto wydawało mi się przez te kilka dni być nasycone 'Srebrem' i jego licznymi imprezami. Wszędzie można było spotkać autorów, dziennikarzy, fotografików i gości, którzy przyjechali by uczestniczyć w tym święcie. Na ulicach wisiały plakaty informujące o tym wydarzeniu. Odbijały się liczne spotkania organizowane i spontaniczne, następowały otwarcia kolejnych ekspozycji przygotowanych w tym 'maratonie', który już nie miał sobie równego w czasach późniejszych".

Dziś, po jedenastu latach, Leszek Rozmus powie: - "Chodzi nam właśnie o to, aby wrócić do tamtej karnawałowo-festiwalowej atmosfery. Na tyle nam zależy na promocji naszych srebrnych wystaw, że pokażemy je nie tylko u nas, ale także w Warszawie i Krakowie. Zrobimy to nawet wówczas, gdy sami będziemy musieli pokryć koszty tych ekspozycji".

- W 1983 r. - wspomina Izabela Sadurska, współtwórczyni największej liczby wystaw - po dwuletniej przerwie,

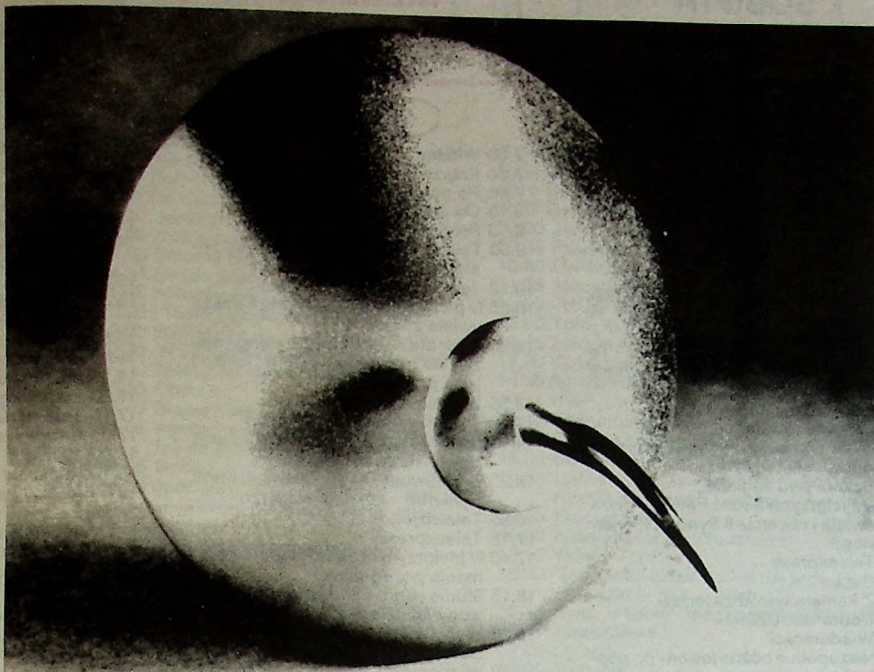
wynikającej z wprowadzenia stanu wojennego, dzięki ponownej inicjatywie Marka, wystawy srebra zostały wznowione. Lista sponsorów uległa redukcji i tę funkcję, wraz z organizacją wystaw, przyjęło na siebie BWA z dyrektorem Janem Bocheńskim na czele".

Rozpoczyna się dziwny, ale moim zdaniem najważniejszy okres w historii legnickich wystaw. Pod względem poziomu artystycznego, to co zdarzyło się między rokiem 1985 a 1987 - i to właśnie w Legnicy - do dziś jest dokumentacją najważniejszego przełomu we współczesnej sztuce złotniczej, myślę, że na skalę wykraczającą nawet poza polski opłotek. Seria znakomitych wystaw gromadzących wybitne prace, "Sztuka przedmiotu", "Ona i On", "Białe i czarne" oraz "Srebro'86" to - moim zdaniem - szczytowy i najpłodniejszy okres polskiej, srebrnej awangardy. To także świadectwo jak kruche było zakotwiczenie całej tej imprezy w Legnicy.

Zaprzężony ze srebrną inicjatywą, miejscowy dziennikarz Piotr Cęglowski, już wtedy na łamach lokalnych "Konkretów" zauważył: - "Dotychczas o legnickich wystawach srebra mówi się za mało w zagłębiu miedziowym. Za to warszawskie galerie, gdzie prezentowane są późniejsze same ekspozycje, zaczęły się chwalić nimi w telewizji i centralnych tygodnikach. Nie zdziwiłbym się, gdyby - przy nadadź niezbyt sprzyjających warunkach wystawy 'przemieszczyły się' na stałe do stolicy".



Jak wielokrotnie i tym razem... razem! Iza Sadurska i Marek Nowaczyk - współtwórcy "Srebra".



ANNA I ANDRZEJ BANDKOWSCY z Wrocławia (z wystawy "Ona i On" - erotyzm w biżuterii)

Radosława i Piotr Cieciurowie z Łodzi wspominają to tak: - "Największą zasługą organizatorów legnickich wystaw jest stworzenie ogólnopolskiego forum konfrontacji. Odbijające się wcześniej w różnych miejscach lokalne pokazy nie spełniły tych oczekiwań. Dzięki Legnicy przestaliśmy być "Robinsonami własnych pracowni", przestaliśmy na własną rękę wywierać dawno otwarte drzwi. Była okazja zobaczyć co robią inni, poznać się, wymienić doświadczenia - co niebagatelne - pokazać własne prace. Wielkim plusem Legnicy jest jej położenie geograficzne. Miasto bez własnego środowiska złotniczego i bez tradycji w tej dziedzinie stało się miejscem, gdzie każdy z nas czuł się tak samo obco i tak samo u siebie. Gdyby te wystawy organizowane były w Warszawie, Łodzi czy Krakowie, z pewnością w jakiś sposób zaciążyłoby na nich miejscowe środowisko, które byłoby czynnikiem dominującym. Pod tym

względem Legnica jest polem niczym i dlatego dobrym dla wszystkich".

Czy w samej Legnicy, silnie cierpiącej na kompleks nowowojewódzkiej prowincji, dostrzeżono ów zdumiewający spłot okoliczności, który sprawił, że miasto to stało się NIEKWESTIONOWANYM (poza nim samym) centrum wystawienniczym krajowej, srebrnej awangardy artystycznej? Czy zauważono tu, drobny z pozoru fakt, że słowo Legnica jest najczęściej wymienianym w katalogach najwybitniejszych polskich artystów - złotników? Mam wątpliwości...

Prawda, w sprawozdaniach lokalnych administratorów kultury srebrne wystawy od kilku lat lokowano wśród najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu, tak gdzieś między "Satyrykonem" a "Legnicą Cantat". Czyniono to jednak podejrzliwie, bo czyż wystawy w prowizorycznym (no, 13 lat!!!), ciasnym pomieszczeniu zwanym dumnie "czarną Galerią", w którym na tłocznych do

totalnego ścisku wernisażach mieściło się ledwie kilkadziesiąt osób mogły być właściwą okazją do prezentacji "najdzielniejszego z dzielnych" województw? Czy kameralność i elitarność wystaw były właściwą oprawą dla realizacji idei sojuszu świata pracy z kulturą? Wielkie i piękne mogło być tylko to, co z odpowiednim zadaniem kosztowało odpowiednio dużo. Telewizyjny Turniej Miast - oto ideał.

Rozziew między tym, co stworzono w sferze idei, a materialnym jej ucieleśnieniem jest doprawdy szokujący. 24 wystawy współczesnego srebra w ciągu 10 lat, z reguły na wysokim i najwyższym poziomie, niezaprzeczalnie wiodąca i inspirowała rolę legnickich prezentacji dla jednej z dynamicznie rozwijających się dziedzin polskiej sztuki współczesnej, i co? Ano, prawie nic.

Gdyby nie owa "marka" i zestaw katalogów dokumentujących poszczególne ekspozycje, byłoby kompletnie nic. Dziwnym trafem, tak się jakoś stało, że z tego, co przez lata pokazywano w Legnicy NIE PRÓBOWANO nawet stworzyć zbioru, podstawy do ewentualnych stałych prezentacji sztuki, która PRZYPADKIEM tak mocno związała się z miastem. Kilka przedmiotów w zbiorach Okręgowego Muzeum Miedzi? Toż to śmiechu warte! Brak kolekcji w BWA?

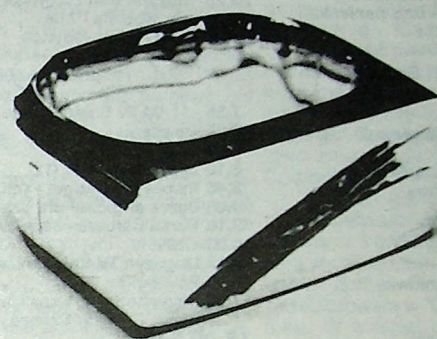
Shokujące, zwłaszcza gdy spojrzysz na półki wypełnione pochodzącym z OBLIGATORYJNYCH zakupów malarskim śmieciem, który ani niczego nie dokumentuje, ani nie posiada żadnej liczącej się wartości artystycznej! Tymczasem, aby zobaczyć co interesującego zdarzyło się "w srebrze", trzeba wybrać się do... Muzeum w Gliwicach.

- "Zrobię wszystko, co tylko będzie w mojej mocy - zapewni dyrektor Rozmus - aby przekonać wszystkich, od dyrektora Muzeum Miedzi Andrzeja Niedzielenko po urzędników Ministerstwa Kultury, by wreszcie stworzyć (i odtworzyć, poprzez wykonanie replik) kolekcję srebra współczesnego, dla którego Legnica była głównym w Polsce salonem wystawowym. To musi być u nas, w naszym mieście".

Artystycznymi komisarzami inaugurowanych w sobotę wystaw składających się na VI Ogólnopolski Przegląd Form Złotniczych "Srebro'90" będą: Marek Nowaczyk (Łódź) i Iza Sadurska (Legnica).

Grzegorz Żurawiński

Dziękuję BWA w Legnicy za udostępnienie materiałów wykorzystanych przy opracowaniu tego tekstu.



Bransoleta
PIOTR SZEWCZYK (Wrocław)
I nagroda "Srebro '90"

Fot. Piotr Krzyżanowski

FOLWARK NA "WZGÓRZU"

"Niektórzy pracownicy (...) pod obecność Dyrektora dostają silnych zaburzeń psychicznych kwalifikujących się leczenia szpitalnego..." - to tylko maleńki fragment protestu jaki na ręce Senackiej Komisji ds. Przestrzegania Prawa i Ochrony Praw Obywatela złożony został przez grupę pracowników Ośrodka Kultury "Wzgórze Zamkowe" w Lubinie. Sygnatariusze protestu, który wysłano także do ministra Michała Boniego, przewodniczącego "Solidarności" Mariana Krzaklewskiego i senatora Obertanica, zarzucają w nim szefującej na "Wzgórze" dyrektorce Janinie Stępień zachowanie naruszające prawa pracownicze, stwarzanie psychozy poniżenia i lekceważenia godności pracownika oraz wrogość.

Z protestu: - "Pani Stępień w przeciągu kilku miesięcy dokonała rotacji w liczbie około 60 osób, bez podania uzasadnienia przy około 20 osobach ogólnego zatrudnienia (...)."

Jan Wojdyło, artysta plastyk: - "Pracowałem tam zaledwie trzy miesiące i... wystarczy. Inaczej chyba zwariowałbym. Już pierwszego dnia zaczęło się od pretensji, kiótni i sporów. Gorzej, że zawsze chodziło o drobiazgi. W swojej świętej naiwności myślałem, że uda mi się na "Wzgórze" zrealizować jakieś nowe, niekonwencjonalne pomysły, zainicjując współpracę z miejscowym środowiskiem plastycznym. Zamiast tego, ciągle słyszałem - twórcze plany, po czym - tylko: to nie, to też nie. Gdy powiedziałem, co o tym myślę, usłyszałem: "To może się pan zwolnić". Co też tego samego dnia uczyniłem".

Alicja Kargol: - "Pomyśleć, że dla pracy na "Wzgórze" przerwałem urlop wychowawczy, chciałem coś zrobić, być między ludźmi. W rezultacie czteromiesięcznej pracy nabawiłem się jedynie nerwicy żołądka. Jak można pracować w atmosferze ciągłego zastraszania...? Wróciłem więc na bezpłatny urlop wychowawczy, ale do pracy w Ośrodku nie wrócę!".

Karol Wiśniewski, reżyser: - "Praco-

wałem u pani Stępień trzy miesiące. Tak, jak prawie wszyscy, miałem umowę o pracę na okres zamknięty. W dniu, w którym umowa wygasła, zostałem wyrzucony - niemal dosłownie - z pracy. - "Pan tu już nie pracuje" - usłyszałem".

Halina Polak, kierowniczka kawiarni: - "To osoba bez pomysłów i inwencji. Wyciąga z każdego, ile się da, potem kopa i... stara się, jak potrafi realizować cudze idee jako własne".

Zofia Fuczek, artysta plastyk: - "Pani Stępień na wernisażu zaprasza właścicieli kiosków z kwiatami, policjantów i bufetowe, bo 'oni się mogą przydać'. A my? My możemy jeździć na wystawy po Polsce i sami je organizować. Włęcz jak to jest z tym prywatnym folwarkiem pani Stępień?".

Na "Wzgórze Zamkowym" nie było związków zawodowych. Placówka to maleńka, niemal rodzinna. Przeczuwając najwyraźniej co się święci, pani Halina Polak, wbrew ostrzeżeniom pani dyrektor: "Związek jest niepotrzebny. Nikt nie będzie brudów prać", 5 maja tego roku tworzy jednak Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność". Reakcja jest szybka. Dwa dni przed wygaśnięciem umowy o pracę pani dyrektor zarządza inwentaryzację w kawiarni, po czym... żegnaj Gienia! Kolejna osoba znajduje się na bruku.



- "To świetny pomysł - w myśl reguły "murzyni zrobić swoje...". A przecież to ja - mówi kierowniczka kawiarni Halina Polak - wygrałam konkurs na kierowanie kawiarnią, ogłoszony w "Polskiej Miedzi" i 21 listopada ubiegłego roku rozpoczęłam pracę. Pani dyrektor zaproponowała mi specyficzną umowę o pracę. Zamiast obiecanego etatu, pracę na okres zamknięty w ramach tzw. funduszu inter-

wencyjnego dla bezrobotnych. - Tym sposobem zaoszczędzimy trochę dotacji z Urzędu Miejskiego do naszej działalności - twierdziła dyrektorka. I dałam się przekonać. Zaczęłam od gruzu w piwnicy, wyposażałam kawiarenkę we wszystko od podstaw, do ostatniego kieliszka. Teraz jak wszystko jest gotowe, dostałam kopa. Pani dyrektor ma inną, lepszą kandydatkę".

Zbigniew Pacyna, przewodniczący Komisji Miedzynakładowej Pracowników Ośrodków Kultury NSZZ "Solidarność": - "Już w ubiegłym roku docierały do nas skargi na "chorobę dyrektorską", jak określono to w piśmie grupy pracowników "Wzgórze". Ponieważ były też skargi z innych lubińskich domów kultury, wystąpiłem na piśmie do prezydenta miasta o spotkanie z naszym związkiem dla wyjaśnienia przyczyn tej sytuacji. Zbyt nas i do spotkania nie doszło".

Z zakresu obowiązków pracownika Ośrodka Kultury "Wzgórze Zamkowe": - "Wykonywanie każdego polecenia przełożonego, również niezwiązane z zakresem czynności, jeśli charakter tej pracy jest zgodny z posiadanymi kwalifikacjami pracownika (p.15)".

Zbigniew Kot, radny, członek komisji oświaty, kultury i kultury fizycznej Rady Miejskiej w Lubinie: - "Myślę, że wrzód narodził się na tyle, żeby w końcu się nim zająć. Sygnały, które dochodzą ze "Wzgórze", są niepokojące. Zwłaszcza w zestawieniu z efektami działalności".

Protest Komitetu Organizacyjnego NSZZ "Solidarność" Ośrodka Kultury "Wzgórze Zamkowe" w Lubinie kończy się zdaniem: - "Reasumując, wnosimy o natychmiastowe odwołanie p. Stępień ze stanowiska dyrektorki i pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej".

Tyle ze strony upokorzonych i silnie odczuwających krzywdę. Następny ruch należy do pani dyrektor. Opublikujemy.

MARCIN TKACZ

CZWARTEK

6 czerwca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Sto lat - mag. ubezpieczeń społecznych
9.45 Moje hobby
10.00 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - msza święta z homilią (Olsztyn)
12.25 Aktualności Telegazety
12.30 - 15.55 Telewizja edukacyjna
12.30 W świecie sztuki: Sztuka współczesna
13.00 Fizyka: Prawa gazowe
13.30 Cisza i dźwięk: Gutama Soegijo (Indonezja)
14.00 Agrozkoła: Ochrona, zbiór i przechowywanie rzepaku
14.30 Przez lądy i morza: Indianie Amazonii
15.00 M.E.N. informuje
15.05 Duch romantyzmu (14-ost.) - film
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Kwant oraz kino Kwanta: Powiedz mi, dlaczego? - serial
17.15 Teleexpress
17.30 Prawo prawa: Czy można bić bezkarnie
17.45 Program publicystyczny
18.30 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - spotkanie z katechetami i przedstawicielami szkoły (Włocławek)
19.45 Dobranoc: Słoneczna panienka i deszczowy kawaler
19.50 Wiadomości
20.25 Bergerac (2): Śmiertelny wirus - serial krym. ang.
21.20 Pegaz
21.50 Szósty dzień Pielgrzymki Jana Pawła II
22.05 Wiadomości wieczorne
22.15 Jak wam się podoba
23.00 Język angielski

Program 2

- 7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język niemiecki (11)
8.40 Inspektor Gadget - serial
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 W labiryncie - serial TP (powt.)
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
16.45 Powitanie
17.00 Giedla
17.30 Ekostres
18.00 Fakty
18.30 Cudowne lata (48) - serial USA (powt.)
19.00 Ekspres Reporterów
19.30 Studio sport
20.05 Powroty: Rozmowa - film dok.
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne Dwójki: Rycerz - film polski
23.15 CNN

"Rycerz" jest przede wszystkim utworem prekursorskim. Tytułowy bohater pragnie pokonać zło niszczące jego ojczyznę. Dokona tego jeśli odnajdzie "harę złotostunną" ukrytą w głębinach morza. Film opowiada o jej poszukiwaniu. Przyzwyczajeni dziś do konwencji fantasty, bez oporów zaakceptujemy tę prostą fabułę, magiczną i tajemniczą oprawę. Nietrudno odkryć wzorce Majewskiego - od twórczości Ursuli Le Guin, poprzez bressonowskiego "Lancelota" po tradycyjne opowieści o Rycerzach Okrągłego Stołu.

Wytwarzył widz, który pogodził się z symboliczną pełną udziwnień konwencją "Rycerza" zostanie suito wynagrodzony niezwyklej urody scenografią, dekoracjami i kostiumami.



PIĄTEK

7 czerwca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
8.50 Wiadomości poranne
9.00 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - msza święta z homilią (Włocławek)
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 - 15.20 Telewizja edukacyjna
12.00 Było sobie życie (23): Hormony
12.30 Sylwetki historyczne: Batory i Jagiellonka
13.00 Współczesna genetyka: Walka z rakiem
13.30 Galerie świata: Ermitaż - Cezanne, Van Gogh, Gauguin
14.00 Agrozkoła: Ziemniaki
14.35 Polskie drzewa: Topola
14.55 Cisza i dźwięk: Martin Smolka (Czechosłowacja)
15.20 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - msza święta z homilią (Płock)
17.35 Teleexpress
17.55 Raport
18.10 Chłopi (10): Śmierć Boryny - serial
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport: Międzynarodowe zawody jeździeckie
20.30 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - Na bożeństwo czerwcowe (Płock)
21.30 Sprawy rodzinne (5) - serial
23.00 Siódmy dzień Pielgrzymki Jana Pawła II
23.15 Wiadomości wieczorne
23.25 Grażyna Barszczewska w programie: Kobieta - Aha
24.00 Weekend w Jedynce

Program 2

- 7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język niemiecki (12)
8.40 Inspektor Gadget - serial
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 Santa Barbara - serial USA
10.00 CNN
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
16.45 Powitanie
17.00 Przychodnia wszelkiej dolegliwości (26-ost): Szanse - serial
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio KBWE
22.40 Panu ja śpiewać będę... recital Ewy Bloch
23.00 Lekarze bez fartuchów (3) - serial ang.
23.50 CNN



Telewizyjna dwójka prezentuje kolejny serial, którego akcja rozgrywa się w środowisku lekarskim. Tym razem będzie to Klinika Maksymilian, w której pracuje zespół psychiatrów pod kierunkiem Matta Hennesseya. Będziemy zatem mieli okazję śledzić, jak radzą sobie z problemami związanymi z kolejnymi - często trudnymi - "przypadkami" chorób. Np. jak wyleczyć pacjenta cierpiącego na klaustrofobię, czy pomóc grupie kobiet "nadmiernie uczuciowych". A może się zdarzyć, że przy okazji lekarze ujawnią, skrywane, tajemnice swoich podopiecznych...

SOBOTA

8 czerwca

Program 1

- 7.00 W sobotę rano
7.45 Tydzień na działce
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno
9.00 Wiadomości poranne
9.10 5 - 10 - 15
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - spotkanie w Zamku Królewskim w Warszawie
11.40 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - Te Deum w 200 rocznicę Konstytucji 3 Maja
13.00 Telewizyjny koncert życzeń
13.30 Z Polski rodem
14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści
15.15 Szkoła pod zagłami
15.40 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - msza święta i otwarcie II Synodu Plenarnego
18.00 Teleexpress
18.20 Butik
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc: Domel
19.30 Wiadomości
20.00 Niezwykle późna jesień - pr. poetycko-muzyczny
20.40 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - spotkanie ze światem kultury
21.45 Inni ludzie - reportaż
22.15 Sportowa sobota
22.45 8 dzień Pielgrzymki Jana Pawła II
23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 Orka - film prod. USA

Film został zrealizowany przez Michaela Andersona ("W 80 dni dookoła świata", "Przed sklepem jubilera") w 1977 roku na fali sukcesów serii horrorów w stylu "Szczęk". W drugiej połowie lat siedemdziesiątych powstało mnóstwo efektownych filmów o zwierzętach groźnych dla ludzi i otoczenia. Twórcy "Orki" zmienili nieco tę perspektywę. W tym filmie ofiarami są zwierzęta. Rybacy zabijają samice wieloryba, a samca zabierają do portu. Nie doceniają jednak inteligencji i determinacji zwierzęcia, które podejmuje walkę o przetrwanie...

Zobaczymy wiele emocjonujących scen i efektownych zdjęć podwodnych. Obok gwiazd ekranu, w jednej z drugoplanowych ról wystąpiła modna później, Bo Derek.

Program 2

- 7.25 Kaliber '91
7.55 - 11.05 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Kapitan Planeta i Planetarianie (13): Podwodny świat - serial
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
9.15 Duet białych cłownów z Kijowa
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
10.40 Sekretny dziennik Adriana Mole'a lata 13 i 3/4 (1) - serial
11.05 Tacy sami - pr. w języku migowym
11.25 Klub Yuppies oraz film z serii: Przygody Supermana
12.40 Santa Barbara - serial
14.10 Camerata 2 - mag. muzyczny
14.40 Ze wszystkich stron
15.10 Program dnia
15.15 Zwierzęta świata: Morze Martwe - rajskie odludzie (2)
15.45 Klub profesora Tutki - serial TP
16.10 Dookoła świata: Przez ziemię ognistą
16.40 Jan Lechoń - pr. A. Czerniakowskiej
17.00 Studio tajemnic
17.30 Wzrokowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
18.00 Fakty
18.30 Wielka gra
19.30 Galeria 38 milionów
20.00 Długa droga do domu - film prod. ang.

Dramat psychologiczno-obyczajowy, którego bohaterem jest 11-letni chłopak. Jego matka pracuje w telewizji jako reportarka. Praca zawodowa pochłania ją całkowicie, przez co zbyt mało czasu poświęca swemu synowi. Chłopiec, samotny i zagubiony, obdarza przyjaźnią pracującą u nich szwedzką dziewczynę. Kiedy matka wyrzuca ją z pracy, chłopak postanawia pojechać za dziewczyną do jej kraju. Dzięki pomocy matki odkrywa, co stało się z synem. Jedzie za nim do Szwecji. Czy uda jej się odzyskać miłość syna?

- 21.15 Pomoc szczęściu - P. Siwkiewicz
21.30 Panorama dnia
21.45 Stary człowiek i morze -

Nowa ekranizacja słynnej noweli Ernesta Hemingwaya, laureata literackiej nagrody Nobla, przyciągnie zapewne uwagę widzów ze względu na udział popularnego aktora Anthony'ego Quinna, jego córki Valentyny i syna Francesca. Jest to zatem w pewnym sensie film "rodzinny".

Nowela Hemingwaya stanowi doskonały materiał na wielką efektowną kreację filmową. Odtwórcą tytułowej roli w poprzedniej ekranizacji "Starego człowieka i morza" z lat pięćdziesiątych był - wyróżniony Oscarem -

NIEDZIELA

9 czerwca

Program 1

- 7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek oraz Kamienna tajemnica (8) - serial
10.20 Język angielski dla dzieci
10.25 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - msza święta z homilią
13.00 Teatr dla dzieci: Hugh Lofting - niezwykle przygody doktora Dolittle i jego przyjaciół (1)
13.55 Magazyn Morze
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
14.45 Śpiewać każdy może - prezentacja piosenkarzy amatorów
15.25 Z archiwum Teatru Telewizji: Karol Gjellerup - Młyn na wzgórzu
16.55 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.40 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - ceremonia pożegnania
18.15 Studio sport - Międzynarodowe zawody jeździeckie
19.00 Walt Disney przedstawia: Chip i Dale
19.30 Wiadomości
20.05 Drzewo pachnące imbrrem (4 - ost.) - serial ang.

- 21.05 7 dni - świat
21.35 Sportowa niedziela
22.05 9 dzień Pielgrzymki Jana Pawła II
22.20 Wiadomości wieczorne
22.30 Cirkon regional prezentuje

Program 2

- 8.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.50 Film dla niesłyszących: Drzewo pachnące imbrrem (4 - ost.) - serial
9.50 Program dnia
10.00 CNN
10.10 Jutro poniedziałek
10.30 Program lokalny
11.00 Program muzyczny
11.20 Współnota w kulturze
11.50 Seans filmowy
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 100 pytań do...
13.50 Magazyn przechodnia
14.00 Kino familijne: "Powrót Johnnynego (2) - film prod. niem.

Jest to film dla wszystkich - zgodnie z formułą cyklu, najlepiej gdy przed telewizorem zasiądą rodzice i dzieci, razem oglądając tę ciepłą, subtelną opowieść o nastolatku Johnnym oddanym do domu dziecka przez matkę, po śmierci męża nie potrafiącą poradzić sobie z trójką dzieci. Johnny czuje się odrzucony i niekochany, głęboko przeżywa swoją sytuację, jest osamotniony i spragniony uczuć. Po nieudanej próbie adopcji załamuje się, zamyka w sobie. Zaczynają się kłopoty z nauką. W końcu Johnny napotka na swej drodze dobrych ludzi.

- 15.00 Terra X: Audiencja u królowej Saaby - film dok.
15.45 Modlitewne spotkania ekumeniczne
16.30 Godzina z Jerzym Zelnikiem
17.25 Program dnia
17.30 Bliżej świata - przegląd TV SAT
18.30 Za chwilę dalszy ciąg programu - W. Mann i K. Materna
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria Dwójki
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego
21.00 Wrocław na antenie Dwójki: Lech Janerka - Dinghy
21.30 Panorama dnia
21.45 Miłość matki (2) - serial ang.
22.35 Teatr "STU" przedstawia
23.35 CNN

PONIEDZIAŁEK

10 czerwca

Program 1

- 13.25 Aktualności Telegazety
13.30 - 15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Spotkania z literaturą - Polacy w literackiej legendzie
14.05 Agrozkoła: Uprawa nieznanego
14.35 Cisza i dźwięk (18): Lam Man Yee (Hongkong)
15.05 Telewizja edukacyjna
15.30 Uniwersytet nauki: Wszystkie dzieci specjaliści troski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video - Top
16.20 Luz - program napoleoński
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 Kupić nie kupię
18.30 Alf (12) - serial
18.55 Świat w oczach Lema (4): Futurologia w polityce
19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizji: W naszym domu -ż. Kazimierz Karabasz, wyk. Zdzisław Tobiasz, Wiesław Pyrkosz

Akcja rozgrywa się w starej pięciopiętrowej warszawskiej kamienicy. Jest zwykły poranek. Okna na podwórku otwierają się, ludzie wychodzą po zupy, do pracy, dozorca krzyczy się przy swoich zajęciach. Normalny dom, takich wiele jeszcze nie tylko w Warszawie.

Kamera zagląda do kilku mieszkań. Młode małżeństwo z dziećmi zajmuje małeńki sublokatorski pokój z zmeblowaniem, prowizorką i ciągłym przytulaniem się do gospodyni. Żadnej namiętności, żadnej perspektywy. Ich znajomi nie są daleko od swojego miejsca w kraju wyjeżdżają granicę. Co oni mają zrobić?... Na innym piętrze - samotny wdowiec, emerytowany inżynier, budowniczy "socialistycznej potęgi ekonomicznej". Po zawale stał się niepotrzebny nawet nie był zapraszany na oficjalne uroczystości. Zapomniany. Piętro niżej schorowany starszy człowiek, powstaniec warszawski. Życie poświęcił synowi, który wszedłszy w dorosłe życie, przestał interesować się losem ojca i gdyby nie sąsiedzi... Gdzieś jeszcze małżeństwo w średnim wieku: działaczka społeczna na rencie i mąż - lekarz. Całe mnóstwo ludzi...

- 21.30 Petenci
21.55 Ring: Rock i gospel - recital zespołu "White hart"
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Pół wieku później - film dok.
23.25 BBC - TV Europe

Program 2

- 16.45 Powitanie
17.00 Czas akademicki
17.30 Kusza (21): Lotus - serial
18.00 Fakty
18.30 Przegląd kronik
19.00 Ojczyzna - polskojęzyczna
19.15 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Roman Lasocki przedstawia: Jakub Trawkowski (Violonczela)
20.00 Publicystyka
20.30 Zek - film dokumentalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Wszystkim, których kochałem (6) - serial
22.50 Rozmowy o cierpieniu
23.05 CNN

*2 okazy ślubu swoje życie
by się spełniły Wasze marzenia,
te całkiem małe oraz te duże,
a Wy kochajcie się jak najdłużej*



*Beata i Jacek
kolejnymi i kolejnymi*

PONIEDZIAŁEK

10 czerwca

Program 1

- 13.25 Aktualności Telegazety
13.30 - 15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Spotkania z literaturą - Polacy w literackiej legendzie
14.05 Agroszkola: Uprawy nieznane (Hongkong)
14.35 Czysta i dźwięk (18) - Lam Man Yee
15.05 Telewizja edukacyjna
15.30 Uniwersytet nauczycielski: Wszystkie dzieci specjalnej troski
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video - Top
16.20 Luz - program nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 Kupić nie kupić
18.30 Alf (12) - serial
18.55 Świat w oczach Lema (4): Futurologia w polityce
19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny: W naszym domu - reż. Kazimierz Karabasz, wyk: Zdzisław Tobiasz, Wiesław Pyrkosz

Akcja rozgrywa się w starej pięcioletniej warszawskiej kamienicy. Jest zwykły poranek. Okna na podwórku otwierają się, ludzie wychodzą po zalepy, do pracy, dozorczą krząta się przy swoich zajęciach. Normalny dom, jakich wiele jeszcze nie tylko w Warszawie.

Kamera zagląda do kilku mieszkań. Młode małżeństwo z dzieckiem zajmuje mały sublokatorski pokój. Są zmiennymi ciastkami, prowizorką i ciągłym przysilaniem się do gospodarki. Żadnej nadziei, żadnej perspektywy. Ich znajomi nie znajdują swojego miejsca w kraju wyjeżdżają z nadzieją. Co oni mają zrobić?... Na innym piętrze samotny wdowiec, emerytowany inżynier, budowniczy "socjalistycznej potęgi ekonomicznej". Po zawale stał się niepełnosprawny, nawet nie bywa zapraszany na oficjalne uroczystości. Zapomniany. Piętro niżej schorowany starszy człowiek, powstaniec warszawski. Życie go pociągnęło synowi, który wszedłszy w dorosłe życie, przestał interesować się losem ojca i gdyby nie sąsiedzi... Gdzieś jeszcze małżeństwo w średnim wieku: działaczka społeczna na rencie i małżanek. Całe mnóstwo kłopotów...

- 21.30 Petenci
21.55 Ring: Rock i gospel - recital zespołu "White heart"
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Pół wieku później - film dok.
23.25 BBC - TV Europe

Program 2

- 16.45 Powitanie
17.00 Czas akademicki
17.30 Kusza (21) - serial
18.00 Fakty
18.30 Przegląd kronik
19.00 Ojczyzna - polszczyzna
19.15 Zapraszamy do dwójki
19.30 Roman Lasocki przedstawia: Jakub Trawkowski (wiolonczela)
20.00 Publicystyka
20.30 Zek - film dokumentalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Wszystkim, których kochałem (6) - serial
22.50 Rozmowy o cierpieniu
23.05 CNN

WTOREK

11 czerwca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Denver - ostatni dinozaur - serial
10.00 Język angielski dla dzieci (13)
10.05 Gotowanie na ekranie
10.30 Smutne radości - film czechosł.
11.24 Giełda pracy - giełda szans
11.45 Aktualności Telegazety
12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Wokół nas
12.30 W Europie Nowożytniej: Polska i Polacy po rozbiorach
13.00 Chemia
13.30 Bracia Niemcewicz
14.05 Agroszkola: Niekonwencjonalne źródła energii
14.35 Sezam
15.05 Jedwabny szlak (30-ost.): Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video - Top
16.20 Dla dzieci: Tik - Tak
16.50 Kino Tik - Taka: Przygody misia Ruxpina
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium
18.00 10 minut
18.10 Boże, zbaw Rosję. Historia ostatniego cara i jego rodziny - film dok.
18.40 W Sejmie i Senacie
19.00 Skarbonka Jacka Kuronia
19.15 Dobranoc: Hej, Bun Bu
19.30 Wiadomości

20.05 Rozmowy o miłości - film obycz. prod. polskiej

Jest to nowy film fabularny Mirosława Gronowskiego, reżysera związanego z telewizją (kontrowersyjnie przyjęty debiut "Weryfikacja").

Akcja rozgrywa się współcześnie. Trzy przyjaciółki, które występowały wspólnie w zespole wokalm, spotykają się po latach i próbują znowu zaśpiewać w koncercie "dinozaurów". Czy ich przyjaźń wytrzymała próbę

- 21.35 Listy o gospodarce
22.05 Telemuzak - mag. rozryw.
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Rozmowy intymne
23.25 BBC - TV Europe

Program 2

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język niemiecki (13)
8.40 Santa Barbara - serial USA
9.25 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
16.45 Powitanie
17.00 Nova (4): Czy Wenecja doczeka ratunku? - serial dok.
18.00 Fakty
18.30 Modlitwa wieczorna przed otworem w parku "Arykola"
18.50 Cień silnej władzy - reportaż o sytuacji politycznej w ZSRR
19.30 Schwabisch hall - film dok.
20.00 Non Stop Kolor
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.20 Magazyn przechodnia
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport + kronika wyścigu kolarskiego "Solidarność"
22.00 Akademia polskiego filmu: Niedaleko Warszawy - dramat sensacyjny reż. Maria Kaniowska, wyk: Urszula Modrzyńska, Ludwik Benoit
23.50 CNN

W cyklu "Akademia Filmu Polskiego" obejrzymy ostatni (po "Jasnych łanach" i "Zołnierzu zwycięstwa") tzw. trzeci produkt kina epoki socrealizmu. "Niedaleko Warszawy" został zrealizowany w 1954 roku.

Tematem filmu są knowania imperialistycznych szpiegów, dążących do zawieszenia produkcji w zakładzie przemysłowym. Inżynier Przewłocki, przedwojenny fachowiec (postać negatywna), nie może dojść do porozumienia z robotnikami. Sekretarz partii (postać pozytywna) jest natomiast życzliwy i mądry. Nowa inteligencja rozumie nowe czasy, zachowuje się inteligentnie i bojowo. Sylwetkę wroga odwarza Ludwik Benoit, ucharakteryzowany na straszliwego draba. Autorzy "Historii Filmu Polskiego" twierdzą, że w tym filmie jest tylko jedna scena godna uwagi - sekwencje zamachu na pozytywną bohaterkę, rozgrywająca się na stacji kolejowej.

Film został przyjęty przez ówczesną krytykę bardzo sceptycznie. "Niedaleko Warszawy" zamyka w historii powojennego kina polskiego okres socrealistycznych produkcji.

ŚRODA

12 czerwca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Denver - ostatni dinozaur - serial
10.00 Język angielski dla dzieci (14)
10.05 Przyjemne z pożytecznym
10.30 Dynastia - serial USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Terra X: Kłątwa faraona - serial
12.45 Terra X: Audycja u królowej Saby
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola: Podorywki i siew plonów
14.35 Ekonomia dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.05 Świat roślin: Rośliny drapieżne
15.30 Uniwersytet nauczycielski: Wyzwanie intymności i miłości
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video - Top
16.20 Kino nastolatów: Jeden rok w pewnej szkole (20) - serial
16.45 Sami o sobie - mag. nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 System
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Jakim prawem?: Dyskryminacja
19.00 Welcome to Poland - O małym i dużym biznesie w Polsce
19.15 Dobranoc: Makowa panienka
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia - serial USA



- 20.55 Program rozrywkowy
22.25 60/90 - magazyn
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Rozmowy w "Res Publice"
23.40 BBC - TV Europe

Program 2

- 7.55 - 18.15 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język niemiecki (14)
8.40 Czerdziestolatek (19) - serial TP
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
16.45 Powitanie
17.00 Zmiennicy (15 - ost.) - serial TP
18.00 Fakty
18.30 M.A.S.H. - serial USA
19.00 Rebusy - teleturniej
19.30 Koncert Łódzkiej Orkiestry Kameralnej "Pro Musica"
20.00 Co czytać?
20.45 Ostatnia karta - Jan Skala
21.30 Panorama dnia
21.45 W labiryncie - serial TP
22.15 Sport + kronika wyścigu kolarskiego "Solidarność"
22.30 Telewizja nocą
23.25 CNN

DYSKIETKI

PRECISION 5,25"

cena już od 4600

DYSAN 5,25"

cena już od 6900

Legnica Rynek 32 tel.283-07

Zatrudnimy akwizytorów



Mafijna trylogia

W naszych kinach możemy obejrzeć trzecią część sagi rodu Corleone. Ta współczesna tragedia urasta do rangi najslawniejszej trylogii w historii kinematografii. Dla niektórych Coppola to jeden z największych artystów współczesnego kina, dla innych jedynie bardzo sprawny rzemieślnik. Intuicji i talentu nikt mu jednak odmówić nie może. Kolejne części "Ojca chrzestnego" oszałamiają nas barokowymi niemal efektami wizualnymi, naturalizmem treści i zbliżoną do antycznych tragedii strukturą.

Reżyserska droga Francisca Forda Coppola kształtowała się dość specyficznie. Jest on ciągłym ryzykantem, który próbuje wyrwać się z komercyjnych stereotypów. Jego artystyczne doświadczenia już parokrotnie doprowadziły go do bankructwa. Coppola zaczynał pracę w filmie będąc człowiekiem od wszystkiego - pisał scenariusze, był reżyserem dźwięku, kręcił filmy krótkometrażowe. Szybko postanowił się usamodzielniać i założył własną firmę American Zoetrope, której udziałowcem był m.in. George Lucas. W niedługim czasie Coppola zaangażował się w rozmaite inwestycje i nie był w stanie spłacić półmiliardowego długu. Dlatego bez wahania przyjął propozycję Paramountu zekranizowania bestsellera Mario Puzo - "Ojciec chrzestny". W 1972 roku odbyła się premiera mafijnej sagi. Po roku wyświetlania film zarobił 120 milionów - sukces był oszałamiający.

Coppola znowu angażuje się w rozmaite przedsięwzięcia i popada w finansowe tarapaty. W 1974 powstaje druga część "Ojca chrzestnego". Olbrzymie dochody zostają szybko pochłonięte przez szalone pomysły reżysera. Wielkie kinowe wydarzenia - "Czas Apokalipsy" pożera olbrzymią ilość pieniędzy. Następne filmy nie odnoszą sukcesu. Długi Coppola wynoszą już 6 milionów dolarów. Reżyser decyduje się na realizację trzeciej części "Ojca chrzestnego". Złośliwi twierdzą, że tylko bankructwo zmusza go do kręcenia tych filmów. Coś chyba w tym jest.

Mafijna geneza "Ojca chrzestnego" przeniknęła do samej realizacji filmów. W pierwszej i trzeciej części gra córka reżysera, muzykę skomponował jego ojciec. 19-letnia Sofia Coppola jako niemowlę zadebiutowała w "Ojcu chrzestnym" w 1972 roku. W trzeciej części filmu znowu gra córkę Dona Corleone, tyle tylko, że już dorosłą.

Podczas amerykańskiej premiery trzeciej części "Ojca chrzestnego" na sali kinowej padały strzały - gangsterzy załatwiali swe porachunki. Zginął przypadkowy widz. Życie naśladowe kino?

Ojciec chrzestny III (The Godfather, Part III) Reżyseria: Francis Ford Coppola. Wykonawcy: Al Pacino, Andy Garwa, Diane Keaton.

MS

NIEDZIELA 9 VI

Pelagii, Felicjana, Sławoja

Legnica, Akademia Rycerska - Międzynarodowa Wystawa SATYRYKON oraz wystawa "Odrzucone przez cenzurę", g.10.00-18.00 sobota i niedziela, g.12.00-18.00 poniedziałek-piątek.
Legnica, Teatr Dramatyczny - "Julia do Williama", g.18.00
Lubin, DKZM - IX Festiwal Piosenki Francuskiej - koncert galowy, g.12.00

PONIEDZIAŁEK 10 VI

Bogumiła, Małgorzata

Lubin, DKZM - korespondencyjny Turniej Brydżowy, g. 17.00

WTOREK 11 VI

Barnaby, Radomiła, Feliksa

Legnica, Teatr Dramatyczny - "Julia do Williama", g.12.00; "Pani Dally ma kochankę", g.18.00
Lubin, DKZM - "Doktor Ojbol" spektakl Teatru Animacji z Jeleniej Góry, g.10.00 i 11.30.
Legnica, Dom Harcerza - sztafeta sprawnościowa, g.15.00

ŚRODA 12 VI

Jana, Janiny, Onufrego

Legnica, Teatr Dramatyczny - "Julia do Williama", g.12.00; "Pani Dally ma kochankę", g.18.00



POLECAMY

CZWARTEK 6 VI

Norberta, Laurentego, Ingridy

Legnica, Dom Harcerza - konkurs układania kwiatów (ikebana), g.16.00

PIĄTEK 7 VI

Roberta, Wiesława, Ariadny

Lubin, DKZM - recital Joanny Litwin, g.20.00

Legnica, WDK - Festiwal Piosenki Przedszkolnej, eliminacje g. 10.00, koncert GALA g. 17.00 (prezentacje przedszkolaków, 2 bloki pokazów mody dziecięcej, wybór małej MISS).

SOBOTA 8 VI

Medarda, Maksyma, Seweryna

Legnica, Teatr Dramatyczny - premiera spektaklu "Julia do Williama", g.19.30
Lubin, DKZM - "O plesku, który był szczotką" spektakl dla dzieci, g.11.00; IX Festiwal Piosenki Francuskiej - przesłuchania konkursowe g.9.00-14.00, 16.00-19.00; recital Emiliana Kamińskiego, g.21.00
Legnica, Dom Harcerza - dyskoteka, g.16.00

TV SAT

APTEKI

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica 6 czerwca przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 7 czerwca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 8 czerwca przy ul. Złotyryjskiej 1/14, tel. 257-72, 9 czerwca ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 10 czerwca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 11 czerwca przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 12 czerwca przy ul. Złotyryjskiej 35, tel. 64-787.

* Lubin 6 czerwca przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 7 czerwca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 8 i 9 czerwca przy ul. Wyszyńskiego (centrum handlowe), tel. 42-44-25, 10 czerwca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 11 czerwca przy ul. Gwarów 84, tel. 44-27-73, 12 czerwca przy ul. Wyszyńskiego (centrum handlowe), tel. 42-44-25.

KINA

* Legnica, kino OGNISKO - 6-8 czerwca "Raj na ziemi" (USA), 9-12 czerwca "Złoty dziób" (USA).

* Legnica, kino PIAST - 6-9 czerwca "Nowicjusz" (USA); 11-12 czerwca "Lody na patyku" cz. 5

* Lubin, kino POLONIA - 6 i 7 czerwca "Krótkie śpiące" cz. 2, 8-10 czerwca "Pocztówka z krawędzi" (USA) 11 i 12 czerwca "Pracująca dziewczyna" (USA)

* Lubin, kino MUZA - 9-10 czerwca "Kto to mówi" (USA), 12 czerwca "Pantofelek i róża" (USA).

SZPITALE

Całodobowy dyżur pełnią szpitale w:

* Legnica przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Właszkiewicz 5 - oddział pediatryczny (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział okulistyki), przy ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, ul. Nowotki 33 - oddziały zakaźne.

* Lubin przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni okulistyka).

SATYRYKON '91



13 VI, godz. 18.00 - recital Leszka Wójcickiego (WDK)
14 VI, godz. 19.00 - recital Jacka Wójcickiego (Teatr Dramatyczny)
15 VI, godz. 17.00 i 19.00 - Pienica pod Baranami (Teatr Dramatyczny)
16 VI, godz. 17.00 - Kabaret Studencki (WDK)
Wystawy: Międzynarodowa Wystawa "Satyrykon" oraz "Odrzucone przez cenzurę" (Akademia Rycerska) i rysunku satyrycznego Ludwika Felleri (Galeria "Czarny Kot")

Mieszkańcy Lubina, tak jak przed dwoma tygodniami, będą mieli okazję obejrzeć kilka nowych programów satelitarnych na kanale 51, czyli tam, gdzie na co dzień "leci" FILM NET. Dzięki uprzejmości inż. Jerzego Tenerowicza z Zakładu Doświadczalnego KGHM mamy informacje "z pierwszej ręki" co i kiedy będzie można oglądać. I tak: w czwartek, 6 VI - SKY ONE, od piątku 7 VI do niedzieli 9 VI - SCREENSPORT, w poniedziałek 10 VI - MTV, we wtorek 11 VI - LIFESTYLE i wreszcie w środę 12 VI - program informacyjny SKY NEWS.

CZWARTEK 6 VI

FILMNET

7.00 Between The Darkness and the Dawn, 9.00 A Disney Christmas, 11.00 She, 13.00 Wifemistress - kom., 15.00 Bad Manners, 17.00 A Few Days at Wesale Creek - dr., 19.00 Tales from the Crypt - hor., 21.00 Broken Silence - dr., 23.00 Scandal, 1.00 Eyes of a Stranger, 3.00 First Deadly Sin, 5.00 School Daze



9.10 Teufliches Spiel - film fab. włoski, 11.00 Riskant, 11.30 Showladen, 12.00 Der Preis ist heiss - quiz, 12.35 Polizeibericht - serial, 13.00 Wiadomości, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 milionów dolarów - serial, 18.45 Aktualności, 19.20 21 Jump Street, 20.15 Im schwarzen Roessel am Wolfgangsee - kom. austr., 22.00 Aktualności, 22.10 Der weisse Hai III - horror USA, 0.05 Tatto - thriller USA

SKY ONE

7.00 The DJ Cat Show, 9.40 Mrs. Pepperpot, 9.50 Panel Pot Pourri, 11.00 The Lucy Show, 11.30 The Young Doctors, 12.00 The Bold & the Beautiful, 12.30 The Young & the Restless, 13.30 Sale of the Century, 14.00 True Confessions - dramat, 14.30 Another World, 15.20 Santa Barbara, 15.45 Wife of the Week, 16.15 Bewitched, 16.45 The DJ Cat Show, 18.00 Diffrent Strokes, 18.30 McHale's Navy, 19.00 Family Ties, 19.30 Sale of the Century, 20.00 Love at First Sight, 20.30 In Living Color, 21.00 Full House, 21.30 Murphy Brown, 22.00 China Beach, 23.00 Love at First Sight, 23.30 Designing Women, 24.00 St. Elsewhere, 1.00 Night Court, 1.30 Pages from Skytext

PIĄTEK 7 VI

FILMNET

7.00 Kidnapped, 9.00 La Nuit Fantastique, 11.00 Steal the Sky, 13.00 A Few Days at Wesale Creek - dr., 15.00 Boulevard Nights - dr., 17.00 Can't Buy Me Love, 19.00 Sky People, 21.00 Disorganized Crime, 23.00 Carolann, 1.00 Shadow Play - kom., 3.00 Up the Academy - kom., 5.00 When Time Ran Out



9.15 Die Vier Jahreszeiten - kom. USA, 11.10 Riskant, 11.30 Showladen, 12.00 Der Preis ist heiss - quiz, 12.35 Polizeibericht - serial, 13.00 Wiadomości, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.24 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 milionów dolarów - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Benny Hill, 19.40 Wolfsblut - przyg. film w. franc., 21.15 Lody na patyku I - kom. izraelska, 22.55 Tutti Frutti - show, 23.55 Aktualności, 0.05 Die neckte Graeffin - erotyczny film RFN

SCREENSPORT

8.00 British Touring Car Championships, 8.30 Motor Sport, 9.00 Coup D'Europe Supermotard, 9.30 Sport de France, 10.00 555 Asian Challenge Snooker, 11.00 Stop USWA Wrestling, 12.00 International Speedway, 13.00 Motor Sport IMSA, 14.00 US PGA Golf Tour 1991, 16.00 Ten Pin Bowling, 17.00 Argentina Football, 18.00 Stop Mud & Monsters, 19.00 Update, 19.00 NBA Basketball, 21.00 Go, 22.00 US Pro Box, 23.30 International Football

SOBOTA 8 VI

FILMNET

7.00 Caught in the Draft - kom., 9.00 Mother's Courage - dr., 11.00 Partir Revenir - dr., 13.00 The Last Winter, 15.00 Vibes - kom., 17.00 The Lonely Passion of Judith Hearn, 19.00 Like Father Like Son - kom., 21.00 Short Circuit II - sci-fi, 23.00 Warlock - thriller, 1.00 Night Club Special, 3.00 The Wild Party, 5.00 Longarm - kom.



8.00 Konfetti - program dla dzieci, 9.30 Klack - dziecięcy show, 10.35 Mr. T., 11.00 Die Spezialisten unterwegs - serial, 11.50 Insiders - serial, 12.35 He man - serial, 13.00 Super Mario Brothers - serial, 13.25 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.50 Street Hawk - serial, 14.30 Adam 12 - serial, 14.50 Katts and Dog - serial, 15.15 Daktri - serial, 16.05 Autostrada do nieba - serial, 17.00 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Inside Bunte, 18.10 Immer wenn er Pillen nahm, 18.45 Aktualności, 19.00 Anpfliff - magazyn piłkarski, 20.15 Abrechnung um Mitternacht - thriller USA, 21.55 Alles Nichts Oder?! - show, 23.00 Emmanuelle V - erotyczny film franc., 0.30 Nocturna - kom. USA, 1.50 Emmanuelle - powtórka, 3.10 Dakota - western włoski

SCREENSPORT

11.30 Fight Night at the Forum, 3.00 Live NBA Basketball, 5.30 World Snooker Classics, 7.45 Ladies Pro Bowlers Tour, 9.00 US Grand Prix Show Jumping, 10.00 Ten Pin Bowling, 11.00 Motor Sport Nascar, 12.00 Fagzination Motor Sport, 13.00 Stop Mud & Monsters, 14.00 Weekend Live Volvo PGA European Golf Tour, 16.00 Argentina Football, 17.00 Power Sports International, 18.00 Coup D'Europe Supermotard, 18.30 Pro Superbike, 19.00 Update, 19.00 NBA Basketball, 21.00 Weekend Live Pro Box, 23.00 Weekend Live Triple Crown Horse Racing, 23.45 US PGA Golf Tour 1991

NIEDZIELA 9 VI

FILMNET

7.00 The Silencers, 9.00 Superdad - kom., 11.00 Ewoks: The Battle for Endor, 13.00 Battle Hymn, 15.00 Original One and Only Genuine - kom., 17.15 Medium Cool, 19.15 Suspect, 21.15 Bull Durham, 23.00 The Offence - dr., 1.00 Soup for One, 3.00 Sidecar Racers, 5.00 The Curse - kom.



8.00 VJ Paul King, 10.30 Klub MTV, 11.30 Europejska lista przebojów, 13.30 XPO, 14.00 VJ Ray Cokes, 18.00 The Big Picture - Ray Cokes, 18.30 Tydzień w rocku, 19.00 US Top 20 Video Countdown, 21.00 120 minut - Paul King, 23.00 XPO, 23.30 Headbangers Ball, 1.00 Kristiane Backer, 3.00 Nocne video



8.00 Li-La-Launebaer - program dla dzieci, 9.30 Die Abenteuer des Herkules - przyg. film włoski, 11.00 Die Woche - magazyn, 12.05 Harem - przyg. film USA, 13.05 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial, 13.30 Familie Munster - serial, 14.00 Ultraman - serial, 14.25 Fraulein vom Amt - muzyczny film USA, 15.55 Alles hoert auf mein Kommando - kom. USA, 17.45 Kilometr 350 - muzyka ludowa,

18.45 Aktualności, 19.10 Dzień jak żaden inny - quiz podróżniczy, 20.15 Heimweh, dort wo die Blumen blühen - film austriacki, 21.55 Spiegel tv, 22.30 Prime Time - show, 22.45 das Model und der Schnuefler - serial, 23.40 Kanal 4, 0.05 Nachts wenn das Blut gefriert - serial 0.30 Strefa mroku - serial, 1.15 Alfred Hitchcock przedstawia

SCREENSPORT

4.00 Coup D'Europe Supermotard, 4.30 US PGA Golf Tour, 6.30 Ten Pin Bowling, 7.30 Stop Surfing, 8.00 Grand Prix Sailing, 9.00 International Football, 11.00 RAC British Rallycross Championship, 12.00 Iron Man Triathlon, 13.00 Stop USWA Wrestling, 14.00 Grand Prix Historique de Paris, 15.00 Go, 16.00 Live Volvo PGA European Golf Tour, 19.00 Update, 19.00 Revs, 19.30 Weekend Live US PGA Golf Tour 1991, 21.30 Weekend Live NBA Basketball, 0.00 Motor Sport Nascar, 1.00 US Grand Prix Showjumping, 2.00 Closedown

PONIEDZIAŁEK 10 VI

FILMNET

7.00 The Shaggy Dog, 9.00 The Great Georgia Bank Hoax - kom., 11.00 Battement De Coeur - thriller, 13.00 The List of Adrian Messenger, 15.00 The Offence - dr., 17.00 Cheers for Mrs Bishop, 19.00 The Karate Kid III, 21.00 School Daze, 23.00 The Curse - kom., 1.00 Scandal, 3.00 Bad Manners, 5.00 Glass - thriller



7.00 Awake On The Wildside, 10.00 MTV At The Movies - Ray Cokes, 10.30 MTV's Afternoon Mix, 17.00 Raport Coca-Coli, 17.15 MTV News At Night, 17.30 Wielkie hity, 18.30 MTV Prime, 19.30 Dial MTV - Paul King, 20.00 The Hot Seat, 20.30 VJ Ray Cokes, 21.45 MTV Unplugged - Sting, 22.30 MTV At The Movies - Ray Cokes, 23.00 Saturday Night Live, 23.30 Raport Coca-Coli, 23.45 MTV News At Night, 0.00 Wielkie hity, 1.00 Kristiane Backer, 3.00 Nocne video



9.35 Die Hinrichtung - thriller RFN-izraelskiej, 11.00 Riskant, 11.30 Showladen, 12.00 Der Preis ist heiss - quiz, 12.35 Polizeibericht - serial, 13.00 Aktualności, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Kampfsterne Galactica - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 milionów dolarów, 18.45 Aktualności, 19.20 Das A-Team - serial, 20.15 Der Chef - serial, 21.10 Codename: Foxfire - serial sens. USA, 22.55 Magazyn kulturalny, 23.25 Aktualności, 23.35 Playboy Late Night, 0.30 Alarmstufe 1 - sens. film USA

WTOREK 11 VI

FILMNET

7.00 La Nuit Fantastique, 9.00 Those Callows, 11.00 Between the Darkness and Dawn, 13.00 The Karate Kid III, 15.00 Scandal, 17.00 Broken Silence - dr., 19.00 Crazy Times, 21.00 From the Hip, 23.00 Disorganized Crime, 1.00 Monty Python Live..., 3.00 Tales from the Crypt - horror



7.00 Awake On The Wildside, 10.00 MTV At The Movies - Ray Cokes, 10.30 VJ Paul King, 15.00 MTV's Afternoon Mix, 17.00 Raport Coca-Coli, 17.15 MTV News At Night, 17.30 Wielkie hity, 18.30 MTV Prime, 19.30 Dial MTV - Paul King, 20.00 The Hot Seat, 20.30 VJ Ray Cokes, 22.30 MTV At The Movies - Ray Cokes, 23.00 Saturday Night Live, 23.30 Raport Coca-Coli, 23.45 MTV News At Night, 0.00 Wielkie hity, 1.00 Kristiane Backer, 3.00 Nocne video



9.30 Das Dorf ohne Moral - austriacki film fab., 11.10 Riskant, 11.30 Showladen, 12.00 Der Preis ist heiss - quiz, 12.35 Polizeibericht - serial, 13.00 Wiadomości, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 milionów dolarów - serial, 18.45 Aktualności, 19.20 Knight Rider - serial, 20.15 B.I. Stryker: Toedliche Vergangenheit - krym. USA, 22.00 Explosiv - magazyn, 22.55 L.A. Law - serial, 23.45 Aktualności, 23.55 In der Stille der Nacht - thriller USA

LIFESTYLE

11.00 The Great American Gameshows, 12.15 Lifestyle Coffee Break, 12.20 Everyday Workout, 12.50 We're Cooking Now, 13.15 Sally Jessy Raphael, 14.05 Body Talk, 14.10 Search for Tomorrow, 14.40 The Edge of Night, 15.05 Divorce Court, 15.30 Lifestyle Plus, 15.40 Dante, 16.10 Remington Steele, 17.00 Lifestyle Tea Break, 17.10 Doc, 17.40 The Great American Gameshows, 19.00 The Sell-A-Vision Shopping Programme, 11.00 Jukebox Top Five, 1.30 Video Vote, 5.00 Last Call, 6.00 Closedown

ŚRODA 12 VI

FILMNET

7.00 The Corpse Vanishes, 9.00 From the Hip, 11.00 Babes in Toyland - kom., 13.00 Partir Revenir - dr., 15.00 Casual Sex? - kom., 17.00 Fahrten 451 - sci-fi, 19.00 Monty Python Live..., 21.00 The Rose Garden, 23.00 Night Club Special, 1.00 The Mesa of Lost Women - sci-fi, 3.00 Wifemistress - kom., 5.00 U2 - Raffle add Hum



7.00 Awake On The Wildside, 10.00 MTV At The Movies - Ray Cokes, 10.30 VJ Paul King, 15.00 MTV's Afternoon Mix, 17.00 Raport Coca-Coli, 17.15 MTV News At Night, 17.30 Wielkie hity, 18.30 MTV Prime, 19.30 Dial MTV - Paul King, 20.00 The Hot Seat, 20.30 VJ Ray Cokes, 22.30 MTV At The Movies - Ray Cokes, 23.00 Saturday Night Live, 23.30 Raport Coca-Coli, 23.45 MTV News At Night, 0.00 Wielkie hity, 1.00 Kristiane Backer, 3.00 Nocne video



9.35 Mata Hari - film fab. USA, 11.00 Riskant, 11.30 Showladen, 12.00 Der Preis ist heiss - quiz, 12.35 Polizeibericht - serial, 13.00 Wiadomości, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 milionów dolarów - serial, 18.45 Aktualności, 19.20 Codename: Foxfire - serial, 20.15 Mord ist ihr Hobby - serial, 21.10 Melodie ojczyzny, 22.10 Stern tv, 22.45 Chefarzt dr Westphal - serial, 23.25 Aktualności, 23.45 Przeciw mafii - serial

SKY NEWS

6.00 Sky Newswatch, 7.00 Sky News Sunrise, 8.00 Sky News Sunrise, 9.00 Sky News Sunrise, 10.00 Sky News Sunrise, 10.30 Newsline, 11.00 Sky News Dayline, 11.30 Roving Report, 12.00 International Business Report, 12.30 Sky News Dayline, 13.00 Sky News at Noon, 13.30 NBC Today, 14.00 Sky News at One, 14.30 CBS News Live, 15.00 Sky News at Two, 15.30 Parliament Live, 16.00 Sky News at three, 16.15 Parliament Live, 17.00 Sky News at Four, 17.30 Roving Report, 18.00 Live at Five, 19.00 Sky News at Six, 19.30 Newsline, 20.00 Sky World News Tonight, 21.00 Sky World News Tonight, 21.30 Roving Report, 22.00 Sky World News Tonight, 23.00 Sky World News Tonight, 23.30 Newsline, 0.00 Sky World News Tonight, 0.30 NBC Nightly News with Tom Brokaw, 1.00 Sky World News Tonight, 1.30 CBS Evening News with Dan Rather, 2.00 Sky Newswatch, 5.30 Beyond 2000

Fot. Krzysztof Rączkowiak



Falstarty spółki A-Pa

Prezent dla Sylwii

Niepotrzebnie piłkarze krakowskiego Hutnika marzyli choćby o punkciku w sobotnim meczu z Zagłębiem Lubin. Na stadionie GOS wszyscy wiedzieli, że spotkanie nie może się zakończyć inaczej, jak tylko zwycięstwem gospodarzy. W ten bowiem sposób zagłębiacy chcieli uczcić ślub swojego klubowego kolegi Zbigniewa Szewczyka z uroczą panią Sylwią. Ślub był o 12.30, a o siedemnastej Zbyszek zmienił garnitur na piłkarski strój i należał do głównych aktorów widowiska. Pani Sylwia w ślubnej sukni obejrzała z trybun spotkanie, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie kibiców i telewizji. Po końcowym gwizdku pierwsza pobiegła do męża z gratulacjami. Młodej parze składamy najserdeczniejsze gratulacje i życzenia uznając, że zwycięstwo nad Hutnikiem było tylko namiastką weselnego prezentu od drużyny. Tym właściwym będzie korona mistrzów Polski.

Godlewski, Marciniak - adieu?

Ciekawość kibiców oraz dziennikarzy wzbudziła nieobecność na sobotnim meczu z Hutnikiem Godlewskiego oraz Marciniaka. Mało tego, że ci dwaj podstawowi piłkarze Zagłębia nie wybiegli na boisko w składzie pierwszej jedenastki, to jeszcze nie było ich na ławce rezerwowych. Na konferencji prasowej trener Putyra nie robił z tego żadnych tajemnic:

- Godlewski, w porozumieniu z nami szuka obecnie klubu na Zachodzie. W ubiegłym tygodniu był na testach w Kassel i prawdopodobnie z końcem rundy pożegnamy się. Gorzej wygląda sprawa z Marciniakiem. Po meczu ze Stalą Mielec nie wytrzymał psychicznie, zawiodł w tak ważnym momencie mnie i całą drużynę. To przykre, ale więcej nie mogę na niego liczyć.

Wygląda na to, że "Marcin" znów "poszedł w długą", czyli zwyczajnie zapł. Szkoda chłopaka. Czy jeszcze się pozbiera?



Monotematyczne są dzisiejsze "Falstarty", ale taki jest ostatnio obraz legnickiego sportu. Grają tylko piłkarze, reszta odpoczywa, bądź w ciszy i spokoju przygotowuje się do zmagania w przyszłym sezonie. Z utęsknieniem czekamy na występy lekkoatletów, piłkarzy ręcznych, pingpongistów... Bokserom z Lubina został do końca rundy tylko jeden, w dodatku wyjazdowy mecz. A co to będzie, jak skończy się futbolowa liga? Chyba nasza spółka też pójdzie na urlop, bo inaczej... zbankrutuje.



Liderzy "Ligi Stadionów"

Lubińskie Zagłębie prowadzi nie tylko w tabeli piłkarskiej ekstraklasy. Organizację meczów i zachowanie publiczności doceniają także dziennikarze "Przeglądu Sportowego", stąd pierwsze miejsce klubu w prowadzonej przez ten zasłużony dziennik (niedawno obchodził 70-lecie) klasyfikacji "Ligi Stadionów". Nie wiem wprawdzie, jakie noty zebrali kibice po sobotnim meczu z Hutnikiem, faktem jest jednak, że przez kilkanaście minut pierwszej połowy pokaźna grupka fanów Zagłębia znalazła się w centrum zainteresowania dziesięciotysięcznej widowni. Skutecznie sprowokowali policjantów tak, że doszło do klasycznego pałowania w ich sektorze. Dalszym awanturą zapobiegły wzmożone siły porządkowe. Obawiam się, że jeśli w spotkaniu z Zawiszą Klub Kibica nie utemperuje swojego temperamentu, z mistrzowskiego dubletu mogą wyjść nici...

Pierwszy gol Dziarmagi

Kupiony z Piasta Nowa Ruda utalentowany Dariusz Dziarmaga dał wreszcie znać o sobie, zdobywając pierwszego gola dla Miedzi. Szkoda tylko, że ten pierwszy celny strzał miał miejsce na bocznym boisku, w czwartoligowym meczu "miedzianki" z Budowlanymi Lubsko. Po dwóch próbach w spotkaniach o awans do ekstraklasy, trener Jastrzębowski uznał, że Darkowi brakuje jeszcze trochę do klasy Baziuka, Dylusia czy Gierękiewicza i chwilowo przesunął go do rezerw. Dziarmaga przyjął to ze spokojem:

- Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, jakie są moje aktualne możliwości wytrzymałościowe i szybkościowe. Po prostu - mści się nieprzepracowany w pełni okres przygotowawczy. Poza tym - nie grałem od początku sezonu. Ale nie panikuję, wierzę, że wkrótce dojdę do formy. Na razie ściskam kciuki za kolegów. Wszyscy marzymy o ekstraklasie...

W pierwszoligowych strojach...

...wybiegła w niedzielę na boisko jedenastka legnickiej Miedzi. Efektowne koszulki i spodenki w modnym, fioletowym kolorze sprawiła im niemiecka firma "Linde". W sam raz na ekstraklasę, na ekrany tv. Ale Szombierki, ubrane w pospolitą zieleń, wcale nie chciały ustąpić rywalom. Skończyło się remisem, którego nie można zaliczyć do sukcesów popularnej "miedzianki". Nie można także rozdzierać szat, wszystko zależy od postawy naszych futbolistów w wyjazdowych meczach ze Stalą Stalowa Wola i Siarką Tarnobrzeg.



minimarket



Sen o potęgę

Dziewiętnasty czerwca - magiczna data w kalendarzu. Niby dzień jak co dzień, różniący się od innych jedynie imionami solenizantów. Gerwazego i Protazego akurat.

A jednak data ta elektryzuje miliony ludzi w Polsce. Nic nie przesadziłem, tak liczą na niej bowiem rzesze kibiców piłkarskich. A dla nich 19 czerwca oznacza koniec rozgrywek o mistrzostwo pierwszej i drugiej ligi. O tej samej porze zabrzmią na kilkunastu stadionach gwizdki sędziów, kończące ostatnie mecze. I wszystko będzie już jasne: kto w koronie, kto w europejskich pucharach, kto awansował do ekstraklasy, komu przyjdzie jeszcze toczyć barażowe spotkania o zaszczytne miano pierwszoligowca.

19 czerwca - ważny to dzień dla fanów futbolówki województwa legnickiego. Czy zabrzmią fanfary obwieszczone, iż **TYTUŁ MISTRZA POLSKI** zdobyła drużyna **ZAGŁĘBIA LUBIN**? Czy strzela szampany na rzecz beniaminka ekstraklasy - **MIEDZI LEGNICA**? Czy w przyszłym sezonie piłkarskim doczekamy się lokalnych derbów pomiędzy tymi drużynami - o pierwszoligowe punkty?

darzyło się z podopiecznym Mariana Putry w Mielcu. A widmo bliskiego sukcesu, to sportowe chciejstwo, perspektywa występu w najważniejszym z pucharów - **Klubowych Mistrzów Europy** - płacze nogi i czasami umiejętności zawodników odgrywają pośledniejszą rolę. W Zabrzu świat się nie "zawali", gdy Górnik zajmie "tylko" drugie miejsce. W Lubinie taka szansa, jak w tym roku, może się już nie powtórzyć.

W niedzielnym meczu z Hutnikiem Kraków Zagłębie wystąpiło w optymalnym bodaj składzie. Wiadomo już, że do końca rozgrywek nie pojawią się na boisku Godlewski i Marciniak. Pierwszy szuka szczęścia w Niemczech, drugi - cóż, znowu nie wytrzymał piłkarskiego reżimu (?), znowu zszedł na manowce przy pomocy setki i piwa. Szkoda zawodnika, ale przede wszystkim - szkoda człowieka, bo nie wiadomo, czy znajdzie się jeszcze ktoś, kto poda rękę "Marcinowi". A swoją drogą - jednych nisz-

buńczuczne zapowiedzi trenera Jastrzębowski i jego podopiecznych. Początek rewanżowej rundy potwierdzał te opinie. Zimny pryszc na Widzewie (4:0), potem powtórka w Wałbrzychu (3:0) z tamtejszym Górnikiem... A potem przyszła niespodziewana seria zwycięstw, zarówno na wyjazdach, jak i u siebie. W rezultacie Miedź ma niemal pewne miejsce w pierwszej czwórce i duże szanse na awans nawet bez barażów.

Niepokoje jednak mała "zadyszka", jaka dopadła ostatnio legniczan. Pierwszym jej sygnałem jest porażka ze Stalą Rzeszów. Potem tylko remis z Szombierkami na własnym boisku. Zamiast trzech - czterech punktów - zaledwie jeden. I to w takim momencie! A w perspektywie mecze wyjazdowe ze Stalą Stalowa Wola (lider!) i Siarką Tarnobrzeg. Od nich zależy bardzo dużo, praktycznie wszystko, bo na koniec, jakby na deser piłkarskiej, drugoligowej ucztę pozostaje tylko osiemnasta w tabeli warszawska Gwardia.

Jastrzębowski wierzy w chłopaków, stawia na Widzew i Miedź. Dyluś i Gie-

Nie znaczą to wcale, że innym na tym nie zależy.

Nie jestem wprawdzie z gatunku "homo optimisticus", ale tym razem bardzo mnie korci, aby postawić na naszych. Toteż moje typy w piłkarskim totku na najbliższe trzy kolejki przedstawiają się następująco:

Zagłębie Sosnowiec-Zagłębie Lubin	1 x 2
Zagłębie Lubin-Zawisza Bydgoszcz	1 x 2
ŁKS Łódź-Zagłębie Lubin	1 x 2
Stal Stalowa Wola-Miedź Legnica	1 x 2
Siarka Tarnobrzeg-Miedź Legnica	1 x 2
Miedź Legnica-Gwardia Warszawa	1 x 2

Nie muszę chyba nikomu wyjaśniać, co to oznacza. Zapowiadam prawdziwy, piłkarski karnawał nad Kaczawą i Zimnicą...

Z OSTATNIEJ CHWILI: na wtorkowym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN zweryfikowano wyniki trzech spotkań, a wśród nich i Zagłębia Lubin z Olimpią Poznań. W związku z tym Zagłębie ma trzy punkty przewagi nad rywalami i wszystko wskazuje na to, że losy mistrzowskiego tytułu rozstrzygną się już w przedostatniej kolejce w meczu z Zawiszą Bydgoszcz.



Zarówno Zagłębie, jak i Miedź, sięgają po najwyższe trofea w historii tych klubów. I obydwie zespoły mają realne szanse na realizację snów o potęgę.

Spójrzmy najpierw na sytuację lubińskiego klubu. Pierwsze miejsce w tabeli, dwa punkty przewagi nad najgroźniejszymi rywalami: Górnikiem Zabrze i Wisłą Kraków. I pozornie prosta droga do tytułu: najpierw wyjazdowe spotkanie ze słabiutkim imieniem z Sosnowca, potem u siebie z Zawiszą Bydgoszcz - owego 19 czerwca ostatni mecz z ŁKS-em. Kibice liczą prosto: w Sosnowcu będzie spacer, w Lubinie kolejne dwa punkty i wystarczy skromny remis w Łodzi... Fakt! Ale trzeba pamiętać, że lubinianie nie mogą już sobie pozwolić na żadne potknięcie, jak to przy-

czą kary, surowość wychowawców. Innych zaś - nadopiekuńczość. Mimo wszystko, ja Darka jeszcze nie skreślam.

Cieszą postępy młodych - Najdka i Urbaniaka. Reszta to stare wygi, którym nie powinno zabraknąć odporności psychicznej na ostatnią prostej. Oby tylko Zejer - najlepszy bodaj piłkarz tegorocznych rozgrywek w kraju - nie zgubił gdzieś formy w końcówce.

W pierwszoligowe aspiracje legnickiej Miedzi nie tak dawno nikt jeszcze nie wierzył. Dobra postawa w rundzie jesiennej i wysoka pozycja w tabeli nastrajała złośliwców do niewybrednych żartów na temat wysokości premii za sprzedane wiosną mecze. Mało kto brał na poważnie

rejkiewicz także są zdania, że baraże nie będą im potrzebne, że awansują do ekstraklasy bezpośrednio, z drugiej pozycji w tabeli. Bądźmy jednak realistami. Jeśli "stalówka" nie zrezygnowała z I ligi (chodzą takie słuchy) to już w najbliższą sobotę marzenia legniczan mogą zostać zweryfikowane. Siarka też do słabeuszy nie należy, chociaż gra już o przysłowiową pietruszkę.

Piłkarzom Miedzi brakuje przede wszystkim skuteczności i odporności psychicznej. Szkoda, że pozyskany z Nowej Rudy utalentowany Dariusz Dziarmaga nie jest jeszcze w pełni sił. W zespole panuje jednak maksymalna mobilizacja i koncentracja, wiadomo bowiem, co dla takich piłkarzy, jak Kochanek, Cymbała, Sitko czy Gajdzis oznaczają pierwszoligowe szlify.

A gdyby nie wyszło? Cóż, taki jest sport, taka jest piłka nożna. Wypadało będzie podziękować za emocje, za przeżycia. Oby jednak tak się nie stało, bo wówczas czarno widzę najbliższą przyszłość obydwu zespołów. Po prostu - zawodnicy pójdą w świat.

Swoją drogą - komu jeszcze cztery, pięć lat temu marzył się taki finał ligi?

A.P.

P.S. Jest już prawie pewne, że tytuł Trenera Roku przypadnie Marianowi Putyrze. Stusnie! Zanoszą się również na to, że w "Lidze Stadionów", klasyfikacji prowadzonej przez "Przegląd Sportowy" Zagłębie też sięgnie po prymat. Czegoż jeszcze trzeba do szczęścia?

*Pawilon
ul. Świerczewskiego*

"OPTIMUS" - SKLEP, KTÓRY NIE ŚPI!
NAJNIŻSZE CENY! NAJSZERSZY WYBÓR TOWARÓW!
ZAPRASZA SZANOWNYCH KLIENTÓW W DZIEŃ I W NOCY!



Fot. Krzysztof Raczkowiak



Agnieszka i Christophe Bihel pracują w Teatrze Dramatycznym w Legnicy od jesieni zeszłego roku. Grali w bajce "Młynek do kawy", mają swój wkład w obydwa programy Kabaretu Aktorów "Stara Żaba". Christophe zaśpiewał w przedstawieniu "Brel".

8 czerwca odbędzie się premiera przedstawienia "Julia do Williama" według "Romeo i Julii" Szekspira w reżyserii francuskiego aktora.

MIŁOŚĆ po francusku

* "Umarł, nie żyjesz, drogi Williamie..." - tak pisze w liście twoja Julia do swojego autora. Szekspir nie żyje, Julia jest wśród żywych. Nie jest więc tylko zatrzymaną w czasie fikcją?...

Christophe: Pisarz umiera, to co pozostawia - żyje. Postaci trwają wiekami. Są skazane na życie, tak jak autor skazany jest na śmierć. Nie wiadomo, co lepsze...

* Jaka jest Julia, która dzięki tobie jeszcze raz przemówi?

Będzie zapewne inna niż pierwowzór szekspirowski. Ma już tyle lat, a jednocześnie jest wieczną młodością. Będzie odmienna, bo mamy XX wiek, jest więc bogatsza o doświadczenia, jakich świat nabrał od czasów Szekspira. Problem leży w głębi duszy Julii i w psychce ludzi, którzy jej słuchają i rozumieją, co mówi, co czuje.

Jaka będzie - nie potrafię do końca powiedzieć, tak jak nie wiem, jakie będzie przedstawienie. Mogłbym mówić tylko o tym, dokąd ma ono zmierzać, dokąd ja mam w tej pracy iść. Ale jakie to będzie...

Wiem, że chcę to tak robić, by aktorzy czerpali z pracy największą przyjemność. Póki oni będą się cieszyć graniem, widz będzie również mógł znaleźć radość w odbieraniu tego przekazu.

To będzie na pewno teatr akcji i interakcji. Najważniejsza będzie nie porozumienia. Będzie się działo coś bez słów i będzie dużo słów bez "dziania się". Mogę to wyjaśnić tylko tak chaotycznie, w poetyce collage'u, bo w tej samej konwencji jest to, co będzie istnieć na scenie.

* Do niedawna byliście aktorami we Francji. Dlaczego postanowiliście pierwsze samodzielnie reżyserowane przez siebie przedstawienie zrealizować w Polsce? W Legnicy?

Nagle zaczęły się tak wielkie zmiany w Europie, na Wschodzie. Stało się to wówczas, gdy stanąłem w punkcie, w którym człowiek zastanawia się co robić dalej. Powstała idea, by zrobić coś właśnie tu. Polskę znałem wcześniej, przyjeżdżałem z Teatrem Compagnie du Hasard na Festiwal Teatru Ulicznego do Jeleniej Góry,



Festiwal Młodego Teatru do Wrocławia. Także trasa Mir Caravaningu, wielkiego festiwalu podróżującego po Europie, przebiegała przez Polskę.

Przez dziesięć lat pracowałem w teatrze profesjonalnym, który stale wyjeżdżał, podróżował, szukał nowych inspiracji. Przez te lata wykształciła się we mnie potrzeba poszukiwań.

Agnieszka: Właściwie to ja, po pewnym czasie pracy w Compagnie du Hasard, zapragnęłam powrotu do Polski i przywiozłam tu mojego męża.

Przypadkiem znaleźliśmy się latem zeszłego roku w Legnicy. Przechodząc przez Rynek zobaczyliśmy miejsce tak piękne, że postanowiliśmy nasze plany związać z legnickim Teatrem Dramatycznym. Po rozmowie z dyrektorem artystycznym okazało się, że to wszystko nie pozostanie w sferze marzeń.

Christophe: Ludzie tu pracujący przyjęli nas bardzo życzliwie - stało się więc najlepiej jak mogło. A jeżeli masz zamiar powiedzieć, że mogliśmy próbować "wkręcać się" do bardziej renomowanych teatrów, to powiem ci, że nawet jeśli teatr byłby na pustyni, też chciałbym tu pracować. Nie ma dla mnie pojęcia prowincji - teatr jest ponad takie myślenie. Trzeba lubić miejsce, w któ-

Dla wszystkich powinno to być przyjemnością. Oczywiście, to ciężka praca, ale to tylko po to warto wkładać w nią wysiłek.

Nie da się tworzyć znudzonego aktora lub grać dla znudzonego widza. Niektórzy z wykonawców mają i po trzy role w spektaklu, więc mogą być co najwyżej zmęczeni, ale nie znudzeni, tak sądzę. A widownia? Jest tak, że wszyscy wiedzą iż "Romeo i Ju-

lia" to tragedia. Ale mało kto uzmysławia sobie, że kiedyś tragedię oglądano tak, jak dziś western z Johnem Wayne - miłość, śmierć, intryga... Nie chcę, by Romeo wsiadł na konia i przywdział kowbojski kapelusz. Chcę, by zakurzona trochę w świadomości ludzi tragedia stała się wiarygodna. Chcę, by tak było, że przez krótką chwilę oglądania przedstawienia wierzy się w to, co się dzieje na scenie. Teatr jest czasem teraźniejszym - ani przeszłością, ani przyszłością.

* Co nastąpi, gdy Julia przestanie być teraźniejszością? Jakie są wasze dalsze plany artystyczne?

Zupełnie nie myślimy o tym. Interesuje nas to, co jest do zrobienia teraz. Jeśli przez piętnaście najbliższych lat będzie co robić w Legnicy, możemy zostać tu, jak długo Julia będzie potrzebna...

Nie mam wrażeń, że robię teatr eksperymentalny czy awangardowy. Owszem, przystępując do pracy nad spektaklem, reżyser zawsze stawia sobie pytanie, czy to trafi do widza.

* A jak odpowiedź brzmi w tym wypadku?

Robię teatr dla ludzi, jestem na usługach publiczności. Mam nadzieję, że to, co mnie cieszy, będzie tak samo podobalo się mojemu widzowi i cieszyło go.

Rozmawiała: Ewelina Mokrzyńska

RADY PANA DARKA

Prawie każdy ma jakieś problemy z włosami. Spróbujmy pomóc o przypadłościach najbardziej powszednich.

Rozdwajające się końce

Temu problemowi może zaradzić jedna prosta metoda - bardzo częste podcinanie końców. Nawet, jeśli włosy zapuszczamy, powinny być podcinane w odstępach 3-4 tygodni. Dzięki temu i te najbardziej kruche wyglądają ładnie, są puszyste i łatwo się je rozczesuje.

Oprócz tego należy pamiętać o rozcieńczaniu szamponu. Można też stosować odżywki, które zabezpieczają łamliwe włosy, ułatwiają rozczesywanie, likwidują elektryzowanie. Przypominam, że nie powinno się używać non stop tej samej odżywki, żeby nie przyzwyczaić włosów. Np. po użyciu opakowania odżywki z tuszczu norki - można zastosować subrinę, a później jeszcze inny specyfik. Taki trzyelementowy cykl powinien wystarczyć.



Tłuszczące się włosy

W tym wypadku niestety niewiele jest skutecznych środków. Nieco pomagają specjalne szampony, m.in. nagietkowe i ziołowe.

Metodą doraźną może być zrobienie delikatnej trwałej, która zawsze wysusza włosy.



Kupież

Na tę powszechną przypadłość najlepiej skutkuje metoda najprostsza. Należy myć głowę zwykłym szarym mydłem. Można je stosować bezpośrednio albo w postaci zawiesiny - kawałki mydła podgotować w odrobinie wody. Po każdym umyciu włosy należy spłukać roztworem octu lub cytryny. Do słóiczka po dżemie nalać octu (tak, żeby zakryć dno) i uzupełnić wodą do pełna. Na końcu mycia poleć głowę tym roztworem, więcej już nie płukać. Zabieg ten neutralizuje osad z mydła, dzięki niemu włosy są puszyste i błyszczące.

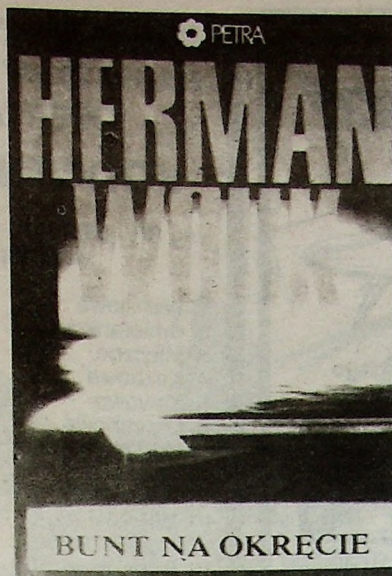
Pojawiło się w sklepach wiele szamponów przeciwłupieżowych. Ja jednak radziłbym tylko firmy Wella oraz amerykański - Oggi International.

W zasadzie, jeśli po kuracji samym mydłem łupież nie mija, należy się zgłosić do dermatologa po bardziej fachową poradę.

Głupiec u steru

Czy jest na świecie zespół ludzi bardziej uzależniony od woli jednego człowieka, niż oficerowie i marynarze okrętu wojennego od swego dowódcy? "Pierwszy po Bogu" - to określenie laicko mówi wszystko. Bywają jednak sytuacje, gdy okrętem dowodzi człowiek, który takiej funkcji pełnić nie powinien. Jak dalece lojalność wobec przełożonego i posłuszeństwo regulaminom może odsuwać na plan dalszy przekonanie o jego niekompetencji, a nawet nienawiść spowodowaną szyskanami?

Taki właśnie dramatyczny konflikt stał się osią akcji powieści Hermana Wouka "Bunt na okręcie". Wspomnieliśmy już, że przetrwały niszczyciel - trałowiec walczący na Pacyfiku podczas II wojny światowej. Nie jest jednostką o wielkiej wartości, dowodzoną przez wybitnych dowódców. Przeciwnie, "Caine" to grata, cudem trzymająca się na morzu. We flocie kierowany jest do odrabiania czarnej, niewdzięcznej roboty. Jego dowódcą zostaje kapitan Queeg, dla którego jest to pierwsze samodzielne dowództwo. Nowy dowódca to maniak przerzany perspektywą popełnienia błędu, więc drobne przewinienia urastają do



rangi zbrodni. Taki jest początek - dalej jest już tylko gorzej. Kary sygnują się jak z rękawa, oficerowie i marynarze są szyskanowani

MALINOWSKI PROPONUJE

Prywatna księgarnia. Lubin Drzymały 1a

Herman Wouk: **Bunt na okręcie**. Przełożył: Tadeusz Borysiewicz. Agencja Wydawnicza Petra. Warszawa 1991.
Alistair MacLean: **Wiedźma morską**. Przełożył: Robert Ginalski. Wydawnictwo GiG. Warszawa 1991.
Dale A. Dye: **Pluton**. Przełożył: Robert P. Lipski. Pgasus. Warszawa 1991.

i terroryzowani, zaś sam dowódca popełnia błąd za błądem. Momentem kulminacyjnym konfliktu staje się huragan, w sam środek którego dostaje się USS "Caine".

W zasadzie wszystko jest jasne: zły kapitan - dobra załoga, konflikt jest prosty i łatwy do wygrania. Herman Wouk nie poszedł jednak na łatwiznę. Przez 213 powieści wiedzie czytelnika tropami szaleństwa Queega, gromadzi dowody jego obłądzenia tak że gdy w oku cyklonu, w obliczu zatonięcia statku, porucznik Maryk odbiera kapitanowi jego dowództwo nad okrętem - przyklaskujemy tej decyzji i oddychamy z ulgą. Jednak każdy taki czyn pociąga za sobą

sąd wojenny i już nie oczyma oficerów - rezerwistów patrzymy na dowódcę, teraz panuje wszechwładna optyka US Navy. Czy Queeg był szalony? O tym decyduje przewód sądowy, który błyskotliwy adwokat Greenwald broniący Maryka zamienia w sąd nad Queegiem. Pojawiają się wątpliwości. Wiemy, że Queeg był głupi, zakompleksiony, porywczy i tchórzliwy - ale czy był szaleńcem? Czy to, że wszyscy oficerowie uznają swego dowódcę za niekompetentnego - pozwala im pozabawić go funkcji?

Wouk stawia te pytania w sposób przewrotny. Odpowiedzi kamufluje. Ale czy laureatowi Pulitzera wypada pisać gorzej?

MODA I STYL

Wiesz już sporo o swoich kolorach, zdecydowałeś kim jesteś. Spójrz teraz na swoją twarz; czy makijaż, który nakładasz mieści się w twojej paletce, a może wcale go nie stosujesz, bo nigdy nie możesz dopasować cieni, różu, szminki. Odpowiednie kolory na twarzy są tak samo ważne jak ubranie. Nie każda kobieta powinna nakładać wyraźny makijaż, ale wszystkie potrzebują choćby dotknięcia pędzelka - niewielkiego retuszu własnej urody.

Wiele mówi się i pisze o modnych, a przecież wciąż zmiennych, kolorach cieni do powiek czy szminek. Jeżeli masz własne doświadczenia, to wiesz, że - bez względu na modne trendy - musisz kosmetyki dopasować do własnej karnacji. Wkrótce sama się przekonasz, że istnieje ich zestaw - ten najwłaściwszy dla ciebie.

Podkład pod makijaż lub puder opiera się na dwóch bazach: różowej lub żółtej. Różowy jest odpowiedni dla ZIMY i LATA i nazywany jest często "rose-różowy", "rachel" lub "sand-piaskowy". Żółty pasuje JESIENI i WIOSNIE. Tu nazwy brzmią zwykle "naturalny", "brzoskwiniowy", "złoty", "miedziany" i "kość słoniowa". Kładąc na twarz podkład i puder należy uważać, aby nie wyjść poza obrys szczęki. Cierliko nałożony powinien zlać się z kolorem twarzy.

Niektóre z nas mają rumianą cerę, inne są blade, ale natura obdarza rumieńcami tylko z przodu, natomiast my kładziemy róż bardziej z boku, wzdłuż kości policzkowej, w formie zbliżonej do trójkąta. Najszerszą częścią blisko ucha, ostrym końcem zbliżając się do punktu położonego pod żrenicą na wysokości nozdrzy.

Kolor różu dla ZIMY i LATA musi być chłodno-różowy lub karminowy, dla WIOSNY i JESIENI natomiast - cieplejszy, brzoskwiniowy lub pomarańczowy.

Podobna zasada dotyczy wyboru szminki. Zimne odcienie dla ZIMY i LATA, ciepłe dla WIOSNY i JESIENI. Intensywność koloru szminki powinna zależeć od twojego wieku, naturalnego koloru ust, karnacji i stylu ubioru. Zwykle typy ciemniejsze, jak ZIMA i JESIEŃ, mogą sobie pozwolić na mocniejszy kolor, zaś LATO i WIOSNA muszą pozostać bardziej subtelne w jej doborze. Na ogół pasuje nam jeden szczególny kolor szminki (ciemniejszy przy opalenizmie) i zwykle dokonując trafnej decyzji o wyborze zostajemy mu wierni na zawsze.

ZIMA poszukuje go wśród ciemniejszych różowych, wiśniowych, śliwkowych odcieni. Jeżeli nosi czerwień powinna nakładać czerwoną pomadkę pamiętając, by jej kolor był zdecydowany bez domieszki pomarańczu.

LATO potrzebuje łagodnego różu, lila-różu, śliwki lub fioleto do jasnych do średnio nasyconych.

WIOSNA lubi ciepły brzoskwiniowy róż lub koral, jej kolor musi być czysty i niezbyt ciemny.

Natomiast JESIEŃ szuka zwykle brązowych odcieni, czasem pomarańczu, ceglastej czerwieni lub ciemniejszego koralu czy brzoskwini. Na co dzień woli pomadki perłowe zaś wieczorowo matowe by dostatecznie nasycić swój zdecydowany kolor.

Dni Legnicy zbiegły się z obchodami Dnia Dziecka. Na szczęście organizatorzy nie zapomnieli o nieco starszych, ale zawsze dzieciach.

W parkowej muszli koncertowej 1-go czerwca, dla około 100 osobowej publiczności, zagrał legnicki band "Noce boogie". Ten zespół mocno osadzony w tradycji bluesa i rock'n'rolla to już profesjonalści.

Cały czas się rozwijają i chyba już najwyższa pora by wypłynęli na szersze, niż legnickie, wody.

Również większą niż regionalną karierę wróć jeleniogórskiej Raya'i. Ten zespół wystąpił w legnickim parku 2-go czerwca. Frekwencja była jeszcze mniejsza niż na "Night boogie". A szkoda, bo goście z Jeleniej Góry grają o wiele lepiej dla dużej (i bardziej się) publiczności. Dla wszystkich, którym ten koncert przeszedł koło nosa, Raya zagra na ostatniej, finałowej edycji "Kalaflora" (Głogów, MOK, 15 czerwca).

* * *

Legnickie "Embryonal Position" zaprasza wszystkich rockfanów o stalowych nerwach na wielki show w kawiarni WDK w piątek o godz. 20.

Występujące dotąd jako duet, E.P. skorzysta z usług muzyków sesyjnych - basty i skrzypka, oraz osiągnąć dostępnej w WDK techniki audio-video.

(jo)



Fot. Jarek Ogrodnik

Hotelowe życie

Dużycy zeszli na kolację całą grupą. Budzą zainteresowanie wszystkich. Do tej pory też przyjeżdżali, ale rzadko i tylko indywidualnie. Grupa liczna, a w niej dużo starszych ludzi. Ciekawe, co interesuje ich w naszym kraju? Te grupowe przyjazdy to niewątpliwie efekt bezwizowego ruchu między Polską i Danią. Dotąd Niemcy byli stałymi gośćmi przyjeżdżającymi grupowo i przez lata zdążyliśmy poznać ich potrzeby, osobowości, zainteresowania. Teraz bacznie obserwujemy gości z Danii. Jedzą kolację i słuchają muzyki. Właśnie rozpoczął się dancing. Kelnerzy uwijają się przy zastawionych stołach. Podają spore ilości piwa - widać, że Duńczycy też lubią ten napój. Pierwsze pary pojawiają się na parkiecie, widać, że nastroje naszych gości są dobre. Bawią się również ci w podeszłym wieku. Jak im się spodoba, będą nas częściej odwiedzać.

Dzwonek z recepcji odrywa mnie od tych obserwacji. Dostaję wiadomość, że coś się dzieje na parkingu. Mam zejść, ale tak, by nikt z zewnątrz mnie nie zauważył. Schodzę na dół i zatrzymuję się w ciemnym korytarzu. Stąd, jak na dłoni, w pełnym świetle, widzę portierkę z parkingu. Rozmawia z drugą kobietą, ale tak cicho, że słyszę tylko pojedyncze słowa. Nic się ponadto nie dzieje, po co więc ten cały alarm? Właśnie, kiedy decyduje się ujawnić, słyszę, że portierka dzwoni na policję. Kobieta, z którą rozmawiała, wychodzi. Ze słów portierki wynika, że na parkingu między samochodami ukrywa się najprawdopodobniej kilku złodziei. Kobieta boi się wyjść na zewnątrz, bo pewnie ich spłoszy.

Patrol przybywa prawie natychmiast, dwa radiowozy z dwóch stron. Teraz wszyscy czują się pewniej. Funkcjonariusze przeszczepiają samochód po samochodzie. Jest i agent parkingu. Okazuje się, że to właśnie on przyjechał na parking zobaczyć co się dzieje i ewentualnie pomóc pracownicy. Wiedział, że dzisiejszej nocy będzie dużo samochodów. Z daleka zauważył, że ktoś kryje się między samochodami. Widział, że jest ich kilku i sam nie da sobie rady. Nawet jeśli zrobi alarm, to i tak nic z tego nie wyjdzie. Zaczęli więc przechodzącą kobietę i poprosił, by o wszystkim powiedziała portierce i by ta zawiadomiła policję. Teraz razem z funkcjonariuszami sprawdza cały parking. Czyżby się pomylił? Między samochodami nie ma nikogo. Zniecierpliwieni policjanci gotowi są odstąpić od dalszego przeszukiwania. Agent nie daje jednak za wygraną. Wie, że nie mogli uciec. Zwłaszcza, że było ich

czterech albo pięciu. Niemożliwe, by zniknęli jak kamfora. Prosi funkcjonariuszy, by zaczęli przeszukiwania od nowa. Niezbyt przekonani o powodzeniu tej akcji, decydują się na drugą próbę. Tym razem przeszukują teren łącznie z podwórkiem. I właśnie tu w zaroślach znajdują czterech chłopców. Najstarszy ma może dwanaście, może trzynaście lat, reszta jest jeszcze młodsza. Policjanin na widok najstarszego sprawia wrażenie, jakby go widział nie pierwszy raz.

Młodzi złodzieje wychodzą z krzaków ze zwieszonymi głowami. Funkcjonariusze zabierają ich do radiowozu: tym razem nie udało się nic zwinąć i pewnie żalują, bo dzisiejszej nocy łup mógł być pokaźny, tyle pięknych samochodów, a w nich pewnie majątek.

Radiowóz odjeżdża, a my wracamy do portierni. Wszyscy pod wrażeniem jeszcze raz analizujemy całe wydarzenie. Agent opowiada, jak rozplanował całą tę akcję. Jest wdzięczny przechodzącej kobiecie, że zgodziła się przekazać portierce informację. Rozmowę przerywa nam hałas. Na parkingu bije się grupa pijanych wyrostków. To zjawisko już powszechne. To ci z bezalkoholowej dyskoteki w Zamku przechodzą przez parking do "Polonii" na jednego. Po kilku takich przejściach dochodzą do wniosków, że pora załatwić porachunki.

Zazdroszczę tym wszystkim, którzy każdą noc przesypiają w domu. Ich świat dzięki temu jest o wiele lepszy.

BOY



Sklep muzyczny
czynny codziennie 10-18
w soboty 10-16

kasety, płyty compactowe, kasety video
wypożyczalnia kaset video i płyt compactowych

Johnny Be Good

Legnica - róg Bankowej i Wjazdowej

Od AC/DC do ZZ TOP. Od Bacha i Beethovena do Wagnera i Vivaldiego.

kasety najwyższej jakości technicznej i estetycznej

Płyty compactowe!

Ponad 1600 tytułów. Zamawiasz dziś, realizacja w ciągu 5-10 dni.

**Wielka obniżka cen płyt
compactowych!**

Muzyka poważna i klasyka muzyki pop.

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
350 TYTUŁÓW C.D.!
NADNIŻSZE CENY!

Biuro Handlowe "GROMAX"
59 - 220 Legnica, Rynek 34
tel. (252-99) i 281-47 tix. 0782645 grom pl

OFERTA SPRZEDAŻY KONCENTRAT LODÓW

w/g BN - 83/8133 - 11, w opakowaniach po 25 kg
w następujących smakach:

1. Waniliowe	- 14.400 zł/kg
2. Śmietankowe	- 14.400 zł/kg
3. Mleczne	- 14.400 zł/kg
4. Kakaowe	- 15.000 zł/kg
5. Kawowe	- 15.000 zł/kg
6. Orzechowe	- 15.000 zł/kg
7. Malinowe	- 15.000 zł/kg
8. Truskawkowe	- 15.000 zł/kg
9. Poziomkowe	- 15.000 zł/kg
10. Wiśniowe	- 15.000 zł/kg
11. Porzeczkowe	- 15.000 zł/kg
12. Bananowe	- 15.000 zł/kg
13. Ananasowe	- 15.000 zł/kg
14. Czarna Porzeczka	- 15.000 zł/kg
15. Brzoskwiniowe	- 15.000 zł/kg
16. Pomarańczowe	- 15.000 zł/kg
17. Pistacjowe	- 15.000 zł/kg
18. Cytrynowe	- 15.000 zł/kg
19. Miętowe	- 15.600 zł/kg
20. Czekoladowe	- 15.600 zł/kg

Gromax

TYLKO W INFO!!

Legnica, ul. Złotoryjska 6

- * komputery Commodore, AMIGA, ATARI
- * komputery PC w dowolnej konfiguracji
- * drukarki
- * galanteria - joysticki
- * kserokopiarki
- * kalkulatory CASIO, CITIZEN
- * telefony, telefaksy PANASONIC
- * kamery video PANASONIC

ELEKTRONICZNE MASZyny DO PISANIA OPTIMA 3004

już od 1.880.000

OPTIMA 3006

z pamięcią już od 3.100.000

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Legnica Rynek 32

tel. 283-07

INFO - TECH

Żaluzje
montaż i produkcja
Legnica, ul. Kanarkowa 20
tel. 605-44

LEGNICA
RYNEK 24



TEL. 263-88
260-84

U NAS WSZYSTKO KUPISZ I SPRZEDASZ!

OFERUJEMY:

- * DAMSKIE KOSTIUMY
KĄPIELOWE Z LYCRY
(RFN, Francja, Hiszpa-
nia) po rewelacyjnie
niskich cenach!
- * MODNE KRAWATY!



**DUŻO
CZYNNY!**

**TE PRZESZKODĘ
WARTO
POKONAĆ!!**

**ZAKŁAD
REHABILITACJI**

fizjomed

Ćwiczenia lecznicze
Fizykoterapia
Fizykoterapia w domu u pacjenta
Inhalacje
Masaż leczniczy i odchudzający
Gimnastyka korekcyjna
Gimnastyka odchudzająca
Callanetics
Trening izometryczny
Nauka początkowego pływania
Wkrótce - rewelacyjne leczenie krioterapią!

NIE CZEKASZ NA LECZENIE - LECZYMY OD ZARAZI!

Przyjmujemy w godz. 15.00 - 20.00
ul. Jaworzyńska 67

Zgłoszenia telefoniczne 282-29

Przedsiębiorstwo
Obrotu Towarowego Handlu
i Usług Budowlanych

HAN - BUD

zaprasza do hurtowni
Prochowice, ul. Pocztowa 2
w godz. 8.00-16.00

oferując

PIWO

- Żywiec 0,5 l
- Żywiec 0,335 l
- Okocim-Zamkowe 0,5 l
- Okocim pełne 0,5 l
- Leżajsk 0,5 l
- Tatrzan- czeskie 0,5 l
- Koruna- czeskie 0,5 l
- Full wrocławski
- Piast
- Eya

Przyjmujemy zamówienia telefoniczne pod numerem 297 - 87
Zamówiony towar dostarczamy do odbiorcy własnym transportem.

Kurator Oświaty i Wychowania w Legnicy

ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora w szkołach podstawowych w: Okmianach, Osiej, Taczalinie, Raczkowej, Rzeszotarach, Ulesiu, Pichorowicach, Luslinie, Grodźcu, Rosochacie, Krzeczynie Wielkim, Gogolowicach, Jerzmanowej, Gaikach, Sobczycach, Więszycach, Nielubi, nr 6 w Legnicy, nr 1 i nr 3 w Ścinawie, nr 1 w Złoty, nr 7 w Głogowie oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Szklarach Górnych.

Wymagania stawiane kandydatowi:

- wyższe wykształcenie
- mianowanie
- co najmniej 5 lat pracy w zawodzie nauczycielskim

Oferty powinny zawierać:

- podanie
- życiorys
- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu ukończenia studiów
- inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe do pracy w danym typie placówki
- opinie z miejsc pracy w ostatnich pięciu latach
- świadectwo o stanie zdrowia

Oferty należy składać w Oddziale Kadr Kuratorium Oświaty i Wychowania, 59-220 Legnica, Pl. Słowiański 1 (tel. 66-342) w terminie 10 dni od daty ukazania się w prasie.

PHU PANDA

Legnica, tel. 220-12

oferuje w ciągłej sprzedaży

- lody przemysłowe Panda, Bambino w czekoladzie, itp.
- proszek lodowy z atestem w 22 smakach, na komponentach zachodnich
- napoje 1,5 l i 0,33 l firmy RAAK

CENY KONKURENCYJNE

Pracujemy od godz. 7.00 do 15.00 również we wszystkie soboty.
Ponadto firma sprzedaje samochód fiat 125 pick-up po remoncie.

MONTAŻ ŻALUZJI

krótkie terminy
ceny konkurencyjne

Legnica, tel. 274-92.

UWAGA!

Informujemy wszystkie Klientki, że GABINET KOSMETYCZNY (mieszczący się dotychczas w Zodiaku) został przeniesiony na ul. Wandy Wasilewskiej 21 (osiedle Piekary II). Zapisy przyjmujemy telefonicznie rano i wieczorem: 221-72

TOSHIBA

TELEFAKSY
KSEROKOPIARKI

Legnica, Rynek 32, tel. 283-07

Firma "TED"

poleca towary firmy Queen of Saba i innych znanych firm zachodnich do nabycia w sklepie

"EXCLUSIVE"

przy ul. II Armii Wojska Polskiego 1

ATRAKCYJNE DAMSKIE OBUWIE LETNIE
BIELIZNA DAMSKA
"TRIUMPH INTERNATIONAL"

TE WINA PIJE CAŁY ŚWIAT

PRZEDSIĘBIORSTWO

MARIO

OD 11.VI!
Dystrybutor węgierskich win BB znanych na całym świecie poleca szeroki asortyment doskonałych win wytrawnych, półwytrawnych, półsłodkich i słodkich oraz kilka gatunków szampanów w tym bezalkoholowych

Poważnym odbiorcom - firma proponuje atrakcyjne formy współpracy.

NASZ ADRES:
LEGNICA, ul. Poznańska 96
Tel. 260-47
w godz. 8.00-16.00

ŻALUZJE OKIENNE

montaż - produkcja

Krótkie terminy! Najniższe ceny!
Legnica, ul. Bociania 12

tel. 258-59

ogłoszenia drobne

Montaż dekoderów PAL, przestrajanie magnetowidów, telewizorów, instalowanie wejść i wyjść monitorowych u klienta. Tanie solidnie. Roczna gwarancja. Legnica, 285-34.

- * Zamienię własnościowe M-3 w Lubinie (I piętro) na większe w starym budownictwie w Legnicy. Lubin, tel. 44-47-49 lub Legnica, tel. 260-84.
- * Sprzedam M-5 z telefonem w Legnicy, tel. 611-84.

Układanie - cyklinowanie
610-37.

- * Program IBMPC wymiana. Krzysztof, tel. 235-23.
- * Sprzedam dom 130 m kw. na działce 17,3 arów. Legnica, ul. Jesienna 9.
- * Sprzedam maszynę do szycia OVERLOCK. Legnica, ul. Wrocławska 58/8.

Malowanie, tapetowanie,
tel. 253-68.

- * Sprzedam teletext FUNAI (14 cali), 6,7 mln zł (gwarancja). Legnica ul. Złotyryjska 140/2.

Reklamy, napisy,
tel. 255-40, po 16.00

- * Sprzedam: CZ 350 - 89 rok, syrenę na części. Jakuszów, 59-215 Rzeszotary.

Biuro Turystyki "OSIR" w Legnicy

Legnica, Rosenbergów 7

tel 228-17, 273-18 tlx 0787318

oferuje

- Kolonie letnie nad morzem w Jarosławcu (woj. Słupskie) turnusy 14-dniowe, pełne wyżywienie, przejazd, opieka pedagogiczna. Terminy: 31.07 - 13.08.91, 15 - 28.08.91 cena: 1.450.000,- /os.
- Kolonie letnie na Węgrzech w uzdrowisku Hajduszoboszlo, turnusy 13-dniowe, pełne wyżywienie, przejazd, opieka pedagogiczna. Terminy: 30.06. - 14.07.91, 24.07 - 7.08.91, 5-19.08.91, 17-31.08.91. Cena: 1.520.000,- /os.
- Wczasy krajowe nad morzem w Jarosławcu - dom wczasowy 50m od plaży, pokoje 3-osobowe z łazienkami, pełne wyżywienie, zniżki dla dzieci, przejazd autokarem z Legnicy. Terminy: 31.07-13.08.91, 15-28.08.91. Cena: 1.450.000,- /os.

z a p r a s z a m y



HURTOWNIA INSTALACYJNO - BUDOWLANA PRIBO

Legnica, ul. 8 lutego 9
tel. 210-31 do 37 tlx 0782628

oferuje do sprzedaży:

- rury i kształtki instalacyjne czarne i ocynkowane
- rury izolowane
- rury betonowe i kamionkowe
- rury i kształtki kanalizacyjne z PCV
- rury i kształtki wodociągowe z NPCN
- pompy, hydrofony, nagrzewnice, zawory i inną armaturę przemysłową
- przewody, kable, sprzęt, skrzynki żeliwne
- oprawy i silniki elektryczne
- śruby i nakrętki
- narzędzia i elektronarzędzia
- acetylen i tlen techniczny

Ponadto kompletujemy materiały na wcześniejsze złożone zamówienia.

HURTOWNIA IMPORTOWANYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

AGA

Legnica,
ul. Bagienna 1
tel. 243-94,
289-97,
280-25 wew. 38, 39, 47

Ostrołęka, ul. Targowa 2
Warszawa, ul. Genewska 7, tel. 17-69-47

OFERTA HANDLOWA

I. NAPOJE

1. **Napoje gazowane 1,5 l w butelkach o smakach:**

- pomarańczowym
- cytrynowym
- cola

2. **Soki 50%, w kartonach 1 l o smakach:**

- pomarańczowym
- pomarańczowo-morelowym
- pomarańczowo-brzoskwiniowym

3. **Napoje gazowane w puszkach 0,5 l o smakach:**

- pomarańczowym
- cytrynowym
- cola

4. **Napoje gazowane w puszkach 0,33 l o smakach:**

- pomarańczowym
- cytrynowym
- cola

5. **Napoje w kartonikach ze słomką 0,2 l o smakach:**

- pomarańczowym
- jabłkowym
- czereśniowym
- wieloowocowym

6. **Piwo bezalkoholowe**

- kakao rozpuszczalne 0,4 kg imp. Austria - "ARIES"

II. ARTYKUŁY

- pasta do zębów imp. Czechosłowacja

III. CHEMIA

- pasta do zębów imp. Czechosłowacja (Perliczka)

IV. SZKŁO

- Duralex imp. Francja 12-to częściowy

V. KONFEKCJA

- koszulki bawełniane - polo "ARIES" - 7 kolorów

VI. OPAKOWANIA

- reklamówki imp. Austria

VIII. SETY

- (zegarek, długopis, kalkulator)

od 7900 do 8500

od 7800 do 8500

od 4500 do 5000

od 2800 do 3300

od 2050 do 2300

od 3900 do 4500

od 14000 do 15000

od 2300 do 2600

od 70000 do 80000

od 23000 do 25000

od 120 do 140

od 25000 do 28000

Dogodne warunki płatności
Konkurencyjność cen i wysoką jakość towarów

Partie towaru o wartości powyżej 5 mln, na terenie woj. legnickiego dostarczamy na koszt firmy.
Przyjmujemy zamówienia telefoniczne pod numerami: 289-97, 243-94 codziennie od 8.00 do 15.00.

IMPORT - EXPORT VIENNA

ARIES

Ges.m.b.H.



horoskop z DAMNIKIEM —

Rady na najbliższy tydzień



Koziorożec

22 XII - 19 I



Znowu przytyłeś. Czekaj cię z tym dużo pracy.



Byk

20 IV - 20 V



Portfel stanie się grubszy, ale szczęścia nie da.



Panna

23 VIII - 22 IX



Dochowuj tajemnic. Niech nie mówią, żeś jest papla.



Wodnik

20 I - 18 II



Czeka cię wesoła zabawa w niezłym towarzystwie.



Bliźnięta

21 V - 21 VI



Zadбай o sylwetkę. Nie jedz tyle bananów.



Waga

23 IX - 22 X



Poświęć więcej uwagi rodzinie. Zaniedbujesz ją.



Ryby

19 II - 20 III



Patrz z optymizmem w przyszłość - będzie lepiej.



Rak

22 VI - 22 VII

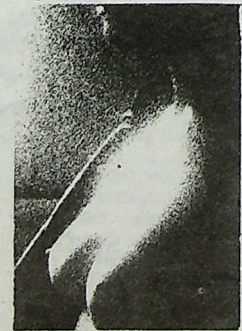


Rzuć palenie. Twoje płuca już tego nie wytrzymują.



Skorpion

23 X - 21 XI



Pij dużo mleka - to dobrze wpływa na cerę.



Baran

21 III - 19 IV



Za dużo mówisz. Więcej słuchaj, a dobrze na tym wyjdiesz.



Lew

23 VII - 22 VIII



Czekają cię kłopoty ze zdrowiem. Uważaj medycynie.



Strzelec

22 IX - 21 XII

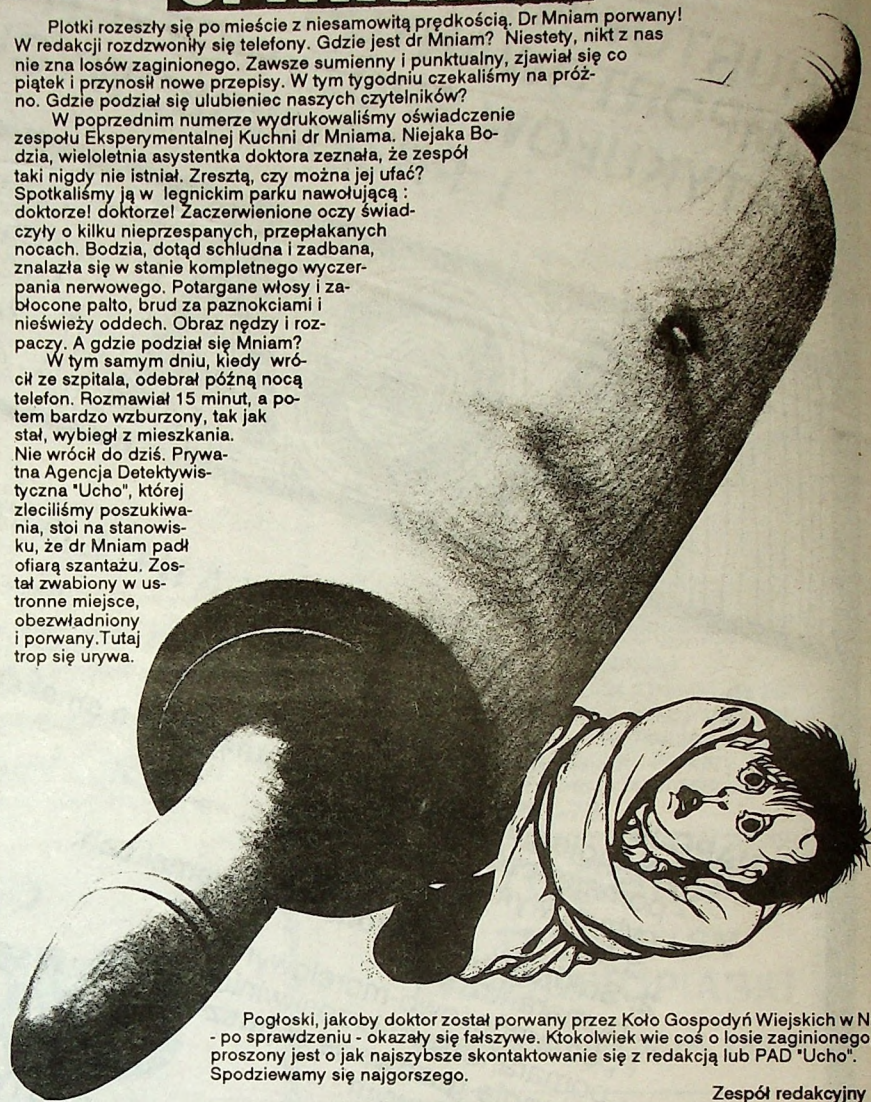


Czytaj co inni piszą. To się przyda.

Plotki rozeszły się po mieście z niesamowitą prędkością. Dr MniAM porwany! W redakcji rozdzwoniły się telefony. Gdzie jest dr MniAM? Niestety, nikt z nas nie zna losów zaginionego. Zawsze sumienny i punktualny, zjawiał się co piątek i przynosił nowe przepisy. W tym tygodniu czekaliśmy na próżno. Gdzie podział się ulubieniec naszych czytelników?

W poprzednim numerze wydrukowaliśmy oświadczenie zespołu Eksperymentalnej Kuchni dr MniAM. Niejaka Bodzia, wieloletnia asystentka doktora zeznała, że zespół taki nigdy nie istniał. Zresztą, czy można jej ufać? Spotkaliśmy ją w leśnym parku nawołującą: doktorze! doktorze! Zaczernione oczy świadczyły o kilku nieprzespanych, prześlakanych nocach. Bodzia, dotąd schludna i zadbana, znalazła się w stanie kompletnego wyczerpania nerwowego. Potargane włosy i zabłocone palce, brud za paznokciami i nieświeży oddech. Obraz nędzy i rozpacz. A gdzie podział się MniAM?

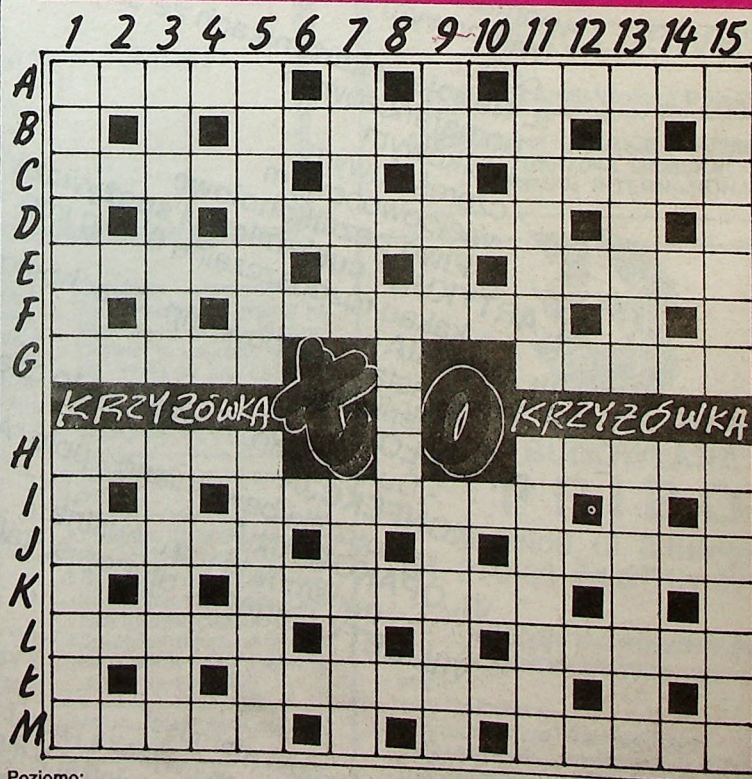
W tym samym dniu, kiedy wrócił ze szpitala, odebrał późną nocą telefon. Rozmawiał 15 minut, a potem bardzo wzburzony, tak jak stał, wybiegł z mieszkania. Nie wrócił do dziś. Prywatna Agencja Detektywistyczna "Ucho", której zlecieliśmy poszukiwania, stoi na stanowisku, że dr MniAM padł ofiarą szantażu. Został zwiabiony w usłonne miejsce, obezwładniony i porwany. Tutaj trop się urywa.



Pogłoski, jakoby doktor został porwany przez Koło Gospodyń Wiejskich w N. - po sprawdzeniu - okazały się fałszywe. Ktośkolwiek wie coś o losie zaginionego, proszony jest o jak najszybsze skontaktowanie się z redakcją lub PAD "Ucho". Spodziewamy się najgorszego.

Zespół redakcyjny

Krzyżówka



Poziomo:

A. ryksarz * pora, okres, B. podeszwa, C. uzdrowisko koło Bystrzycy Kłodzkiej * miasto koło Łodzi D. z Kijowem, E. zwój * wawóz F. podwyższenie dla aktorów G. dynastia angielska * wieko H. sufit * zastępuje szelki I. napisany w gazecie J. gatunek koczowniczy * koń pociągowy K. ruda L. nieprzeczona ochota * majaki Ł. zabija zwierzęta M. prymitywny pędzel * kaktus meksykański

Pionowo:

1. zespół barw obrazu * gasi pożary 3. lodowiec kontynentalny * choroba płuc 5. żaglowiec * spekulant 7. broń szermierza * samiec pszczoły 8. gra owalna piłką 9. enterobia * odrobina, okruszyna 11. stan w Malezji na Borneo * zawodowo rozpacza 13. do odgadnięcia * arbitrowi w spódnicy 15. Adam, były piłkarz Wisły i reprezentacji Polski * żołnierska restauracja.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 20

Poziomo: zasób, pepek, reakcja, plisa, sezon, krajaż, zorza, cegła, rozpacz, Gracz, arbus, Parys, brzęk, pomadka, radio, relizm, rajgras, bandy, zwrot, szaniec, kłacz, zięba. Pionowo: zapręg, parobek, Skierka, Radunia, brakarz, sporysz, malarz, majdan, pasza, ściana, darcie, paszcza, barszcz, przegub, zwierzę, koniarz, komek.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozdajemy dwa bestsellery książkowe.